

**Interdyscyplinarny
podręcznik
ochrony dziedzictwa,
zarządzania
dziedzictwem
i komunikacji**

Tom I

OCHRONA



Erasmus+



**Interdyscyplinarny podręcznik
ochrony dziedzictwa,
zarządzania dziedzictwem
i komunikacji**

Tom I – Ochrona

Opracowany w ramach projektu
EduGame: Innovative Educational Tools for Management in Heritage
Protection - gamification in didactic process

Współfinansowany z funduszy Komisji Europejskiej w ramach programu
Erasmus+

Akcja 2: Partnerstwa Strategiczne



**Interdyscyplinarny podręcznik
ochrony dziedzictwa,
zarządzania dziedzictwem
i komunikacji**

Tom I – Ochrona

Spis treści

**KSZTAŁTOWANIE WSPÓŁCZESNEJ KONCEPCJI ZABYTKU I ZASAD DZIAŁANIA
KONSERWATORSKIEGO3**

STUDIUM PRZYPADKU - Bazylika św. Witalisa (San Vitale) - VI w. - Rawenna.....74

STUDIUM PRZYPADKU - Muzeum Monograficzne w Conímbriga98

STUDIUM PRZYPADKU - Zespół staromiejski w Krośnie 117

**KSZTAŁTOWANIE WSPÓŁCZESNEJ KONCEPCJI ZABYTKU
I ZASAD DZIAŁANIA KONSERWATORSKIEGO**

Rozdział podręcznika EDUGAME

opracowany przez

Politechnikę Lubelską

Autor: Bogusław Szmygin

Kształtowanie współczesnej koncepcji zabytku i zasad działania konserwatorskiego

Wprowadzenie

Podstawą ochrony i konserwacji zabytków jest teoria konserwatorska, która określa główne pojęcia, cele i zasady działania. Precyzyjne i spójne sformułowanie tych elementów, jest bardzo ważne, gdyż na tej podstawie powinna być realizowana praktyka, czyli działania przy zabytkach. Dlatego też wszyscy uczestnicy aktywnie wpływający na postępowanie z zabytkami powinni znać i rozumieć teoretyczne podstawy konserwatorstwa. Problem polega jednak na tym, że teoria konserwatorska przekształca się. Uniwersalne podstawy konserwatorstwa ukształtowane na początku XX wieku, w drugiej połowie uległy przekształceniu. Był to ewolucyjny proces trwający dekady, który doprowadził do istotnych zmian teorii konserwatorskiej obowiązującej na początku XXI wieku. Proces tworzenia współczesnej doktryny konserwatorskiej warto poznać, gdyż pozwala zrozumieć przyczyny istotę i współczesnego podejścia do zabytków.

Bardzo istotną cechą współczesnej doktryny konserwatorskiej jest fakt, że nie ma charakteru uniwersalnego. Oznacza to, że w bardzo znacznym zakresie jest osadzona w kontekście specyfiki dziedzictwa danego kraju oraz warunków, w jakich odbywa się jego ochrona. Dlatego doktryna konserwatorska i proces jej tworzenia powinien być przedstawiany z perspektywy poszczególnych krajów. Dlatego w projekcie EduGame w materiale dydaktycznym prezentującym podstawy konserwatorstwa realizatorzy postanowili wykorzystać prezentację procesu tworzenia doktryny konserwatorskiej w Polsce, zamiast opisu stworzonego przez włoskich partnerów projektu. W związku z tym wykorzystano obszernie fragmenty opracowania na temat kształtowania teorii konserwatorskiej w Polsce ¹.

W konserwacji zabytków - w przeciwieństwie do wielu innych dyscyplin, stosunkowo rzadko podnoszone są kwestie rozwoju i postępu. Ma to zapewne związek z faktem, iż przedmiotem działania konserwatorskiego jest zabytek - relikw przeszłości, a jego celem zachowanie owego zabytku w stanie jak najmniej przekształconym. Codzienną troską konserwatorów jest więc przeciwstawianie się rozwojowi i postępowi, które zagrażają formie zabytku, i w ogóle jego przetrwaniu. Być może z tej właśnie przyczyny konserwatorstwo - oceniane

¹ Wykorzystano fragmenty opracowania B.Szmygina, Kształtowanie koncepcji zabytku i teorii konserwatorskiej w Polsce w XX wieku, Politechnika Lubelska 2000. Tłumaczenie włoskiego materiału również zostało opracowane.

z perspektywy rozwoju tej dyscypliny, jest uznawane za zachowawcze, szczególnie w kwestii doktryny konserwatorskiej.

Poza tym w Polsce po II wojnie światowej dosyć konsekwentnie prowadzono działania popularyzatorskie i propagandowe związane z ochroną zabytków. Zabytki i problem ich utrzymania został nasycony bardzo wieloma znaczeniami symbolicznymi². W efekcie utrwaliła się opinia, że zabytki i prace związane z ich utrzymaniem społeczeństwo wartościuje bardzo pozytywnie. Pogląd ten podzielali również konserwatorzy, tym bardziej, że ukształtowane przez dziesięciolecia tradycyjne zasady konserwatorskie wydawały się dosyć oczywiste. W konsekwencji mankamenty praktyki nie obciążały teorii, co również nie sprzyjało podejmowaniu prac nad podstawami doktrynalnymi ochrony zabytków³.

Jednak najważniejszą przyczyną ograniczającą w powojennej Polsce rozwój doktryny konserwatorskiej był charakter panującego ustroju. W warunkach gospodarki scentralizowanej, przy upaństwowieniu zabytków i w społeczeństwie traktowanym przedmiotowo, potrzeba rozwoju doktryny konserwatorskiej nie ujawniała się z należytą wyrazistością. System ochrony zabytków był bowiem oparty na dotacjach a nie na motywacjach. Tymczasem rozwój doktryny konserwatorskiej jest odpowiedzią na zmieniającą się sytuację kulturową, społeczną, gospodarczą czy polityczną. W powojennej Polsce rozwój ten był ściśle ukierunkowany i ograniczony, a czynniki istotne z punktu widzenia zabytkoznawstwa i konserwatorstwa zmieniały się w niewielkim zakresie. Dlatego też uwaga konserwatorów była skierowana nie na zagadnienia doktrynalne - te zdawały się być trwałe i wystarczająco opracowane, ale na znalezienie form efektywniejszego działania (większych dotacji) w ramach istniejącego systemu.

Wyszczególnione okoliczności sprawiały, że trwający w zachodniej Europie od początku lat 70-tych proces przeformowywania się doktryny konserwatorskiej, w Polsce ujawnił się w pełni dopiero po przełomie roku 1989.

W krajach zachodnich, gdzie gospodarka rynkowa, prawo własności i formuły demokratyczne są niezmiennymi filarami państw, ochrona zabytków ma charakter swoistej usługi. Z jednej strony oznacza to, że konserwatorzy zabytków muszą pozostawać w ciągłym dialogu ze społeczeństwem, uzyskiwać akceptację i środki na podejmowane działania. Z drugiej natomiast strony, konserwatorzy starają się diagnozować i reagować na procesy w tych

² Por.: A.Miłobędzki, „Polska szkoła konserwatorska”, „Arka” nr 49, s.131-139; T.Jakimowicz, „Polska szkoła konserwatorska - mity i rzeczywistość”, referat z konferencji „Jan Zachwatowicz - historyk architektury, konserwator zabytków. Przeszłość i przyszłość jego szkoły” - Wydział Architektury PW 1993 r. ; A.Tomaszewski, *Paradoksy komunizmu*, referat wygłoszony na spotkaniu SKZ

³ Problem ten podnosił m.in. A.Tomaszewski, *Konserwatorstwo pomiędzy „estetyką” i autentyzmem*, „Ochrona Zabytków”, nr 3, 1988, ss.147-153

społeczeństwach zachodzące oraz określać rodzące się potrzeby. Dopiero połączenie tych dwóch elementów pozwala im na wskazanie przedmiotu ochrony i sposobów, w jaki może być realizowana. Doktryna konserwatorska zaś, na pewien czas w szerszej skali generalizuje, normuje i formalizuje podstawy ochrony zabytków.

W społeczeństwach zachodnich i w wielu krajach świata przełom lat 60-tych i 70-tych zapoczątkował zupełnie nową sytuację. W tym czasie bowiem skumulowało się wiele czynników, które wywarły wpływ na ochronę zabytków.

Gwałtowny rozwój cywilizacyjny, postępująca globalizacja, rozwój masowej kultury - to zjawiska, które przyniosły szereg negatywnych skutków. Między innymi w wielu miejscach na świecie zostało zagrożone poczucie tożsamości i ciągłości kulturowej. Reakcją na te zagrożenia było wzrastające zainteresowanie wszystkim, co świadczyło o lokalnej tradycji i odrębności, o dorobku miejscowej kultury, o istnieniu własnej historii. Stwierdzenie to odnosi się do bardzo różnej skali - od skali kontynentów, państw i narodów, aż do najmniejszych lokalnych społeczności. Dziedzictwo i zabytki stawały się więc jednym z bardzo ważnych elementów stabilizujących⁴. Dostrzegano to w wielu krajach, tym bardziej, że lata 70-te (po ustąpieniu kolonialnych metropolii) były okresem formowania się wielu nowych państwowości.

Wzrost „zapotrzebowania” na dziedzictwo i swoista decentralizacja zainteresowania nim, sprawiły, iż nastąpiło poszerzenie pojęć. Pojęcie zabytku uzupełniono - o wiele szerszym - pojęciem dziedzictwa. Zrezygnowano przy tym z uniwersalnych kryteriów klasyfikujących i wartościujących. Dziedzictwem staje się to, co chcemy za nie uznać, a ewentualne oceny dokonywane są jedynie wewnątrz danej kultury. Uznaje się, że zewnętrzne porównania nie mają sensu. W wielu krajach wręcz od nowa zaczęto określać zasób zabytkowy, zasady oceny dziedzictwa i metody jego ochrony. Szczególnie spektakularne działania podjęto w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie⁵. Na przykład w Australii - kraju bardzo etnicznie zróżnicowanym - służby konserwatorskie zwróciły się do poszczególnych grup narodowościowych o pomoc w określeniu ich dziedzictwa. Zwrócono się też do rdzennych mieszkańców kontynentu⁶.

⁴ Problem ten jest wciąż aktualny i lata 1986-1997 zostały ogłoszone przez UNESCO Światową Dekadą Rozwoju Kultury, a jednym z zasadniczych celów było umacnianie i wzbogacanie tożsamości kulturowej, szczególnie w krajach pozaeuropejskich.

⁵ Australijski Komitet ICOMOS opracował dokument pt.: „*The Burra Charter*”, który jest adaptacją Karty Weneckiej do australijskich potrzeb i możliwości; *The Australia ICOMOS Charter for the Conservation of Places of Cultural Significance (Australia 1981)*. W Nowej Zelandii opracowano podobny dokument pt.: „*New Zealand Charter*”- *Charter for the Conservation of Places of Cultural Heritage Value (New Zealand 1992)*

⁶ B.J.Egloff, *Wreck Bay, an Aboriginal fishing community*, Canberra 1990.

W efekcie krajobrazy naturalne (nie przekształcone) - ze względu na ich znaczenie dla rodzimych mieszkańców, zaliczono do krajobrazów kulturowych ⁷.

Nowe problemy ujawniły się, gdy przeanalizowano różnice wynikające z faktu, iż w wielu krajach pozaeuropejskich (szczególnie azjatyckich) ma miejsce większa niż w Europie ciągłość kulturowa. Oznacza to, że obiekty zabytkowe często nadal pełnią pierwotne funkcje. Mogą być stare i mieć wartość historyczną ale jednocześnie są elementem żywej kultury. To sprawia, że współcześni użytkownicy domagają się prawa do ich przekształcania ⁸. Dlatego o sposobie ich trwania nie mogą decydować europejskie zasady konserwatorskie, które ze swej istoty zmierzały do petryfikacji obiektu ⁹. Jak to określiła Australijka S. Blair; „*Ważniejsze jest poczucie ciągłości kulturowej i użytkowanie - bliskie tubylczemu podejściu do miejsca, niż poszanowanie autentyczności i oryginalności materiału - jak to ma miejsce w tradycji europejskiej*” ¹⁰.

Jeszcze inne problemy ujawniły się w krajach o stosunkowo krótkiej historii. W krajach tych również należało zweryfikować tradycyjne pojęcie zabytku. Przedmiotem zainteresowania bywają tam wytwory zupełnie dla Europejczyków banalne. Na przykład w Los Angeles amerykańscy archeolodzy penetrowali Chinatown. Ich znaleziska to między innymi 140 szczoteczek do zębów (informacja z publikowanego raportu)¹¹. Ciężar gatunkowy pozostałych znalezisk jest podobny, co nie może dziwić, gdyż eksplorowano warstwy z początku XX wieku. Po prostu taka jest miara historii tej cywilizacji.

Zmiana koncepcji zabytku nie odbywała się jednak tylko na peryferiach dotychczasowego konserwatorstwa. Złożone procesy zachodzące w świecie przynosiły zmiany również w głównym nurcie konserwatorstwa. Raport ONZ U'Thanta z 1969 roku, kryzys energetyczny z początku lat 70-tych, diagnoza Klubu Rzymskiego, kryzys ruchu lewicowego - to wszystko podważyło kilkudziesięcioletnią wiarę w doktrynę nieograniczonego rozwoju i postępu. W efekcie został odrzucony modernizm, który w architekturze i urbanistyce był upostaciowieniem tej doktryny. Architekci i urbaniści musieli zrezygnować z nadziei, że uda im się stworzyć nowe formy miast i mieszkania. Tradycja i nawyki okazały się silniejsze we

⁷ Od 1994 roku tego typu krajobrazy kulturowe mogą być wpisywane na listę światowego dziedzictwa.

⁸ *The Pearl of Great Price. A conversation with Anil Rao and David de Souza*, „ Conservation” GCI Newsletter, nr 1, 1997, ss.10-14

⁹ Nobuo Ito, „Authenticity” *Inherent in Cultural Heritage in Asia and Japan*, [w:] Nara Conference of Authenticity. Proceedings, UNESCO 1995, s.35-45; Yukio Nishimura, *Changing Concept of Authenticity in the Context of Japanese Conservation History*, tamże, s.175-185; L.Young, „Please, Sir I want some more”: *Changes in the scope and focus of Australian heritage*, [w:] The Heritage and Social Changes, 11th General Assembly ICOMOS, Sofia 1996, ss.204-208

¹⁰ S.Blair, *Obowiązki względem dziedzictwa kultury. Dziedzictwo kultury - nośnik tożsamości ludzi i ziemi*, [w:] *Obowiązki wobec dziedzictwa a prawa rynku*, Kraków 1995, s.27

¹¹ R.Greenwood, *Urban Archaeology in Los Angeles*, „ Conservation” GCI Newsletter, nr 3, 1998, s.12

wszystkich społeczeństwach, w których wdrażano idee modernizmu. Powrócono więc do tradycyjnych form miasta i tradycyjnych form mieszkania. Miało to istotne znaczenie dla zabytków, gdyż zainteresowanie formami historycznymi i tradycyjnymi przestało być domeną wąskiego kręgu historyków architektury i konserwatorów. W konsekwencji zaczęto pozytywnie wartościować dawną zabudowę - wcześniej marginalizowaną i powszechnie zastępowaną. Sytuacja zmieniła się na tyle, że rok 1975 Rada Europy ogłosiła „Rokiem Europejskiego Dziedzictwa Architektonicznego”.

Doktryna zrównoważonego rozwoju, którą przyjęto również w odniesieniu do polityki kulturalnej, stworzyła nową sytuację w ochronie zabytków. Pojęcie dziedzictwa objęło całe środowisko. Każdy byt - zdarzenie, zjawisko, rzecz - bez względu na czas powstania, wartość estetyczną, historyczną czy materialną, może być uznany za element dziedzictwa i podlegać ochronie. Można powiedzieć, że „zabytkowość” przestała być cechą przedmiotu a stała się oceną podmiotu. A więc wszystkie elementy środowiska kulturowego, które uznajemy za nośnik określonych wartości z przeszłości, mogą być zabytkiem.

Upodmiotowienie koncepcji zabytku sprawiło, że zmieniły się też priorytety ocen. Większego znaczenia nabrały odczucia i potrzeby szerokiej publiczności - „konsumentów” zabytków. Szczególnie uwidoczniło się to w przypadku działań podejmowanych w szerszej skali, na przykład urbanistycznej. Jak to określił L. Anglin omawiając zachowanie miast historycznych, problem konserwacji dotyczy „w tym samym stopniu ludzi co cegieł i zaprawy”¹². Dlatego też konieczne stało się uelastycznienie i zróżnicowanie form i zasad ochrony zabytków.

Idealistyczna zasada głosząca, że każdy zabytek jest „unikalny i nieklasyfikowalny”, pozwalała nie różnicować zabytków. Obecnie, wobec tak dużego zwiększenia liczby zabytków, różnicowanie stało się koniecznością¹³. Niezbędne jest określenie i zróżnicowanie wartości zabytków i rezygnacja z uniwersalizmu zasad konserwatorskich. Stosownie do dokonanych ocen należy też znaleźć dla poszczególnych obiektów właściwe „formy trwania”. W praktyce oznacza to, że utrzymanie ogromnej większości zabytków musi mieć charakter komercyjny¹⁴. Nawet obiektom najwartościowszym, które mają charakter muzealny, konieczne jest zapewnienie atrakcyjności turystycznej. Trwa więc swoisty konkurs, którego celem jest zainteresowanie jak największej liczby turystów - to przekłada się na pieniądze. Tymczasem turyści oczekują obiektów kompletnych, wyposażonych, zrozumiałych.

¹² L.Anglin, *Conserving Historic Centers*, „ Conservation” GCI Newsletter, nr 1, 1997, s.6

¹³ W niektórych krajach wprowadza się klasyfikację zabytków - por.: S.S.Townsend, *Declaring and Managing Urban Conservation Areas in Cape Town, Suoth Africa*, [w:] *Economy of Conservation*, XII Assembly ICOMOS, Mexico 1999, ss.23-36

¹⁴ Por.: *The Ecomomics of Heritage Conservation*, „ Conservation” GCI Newsletter, nr 1, 1999, ss.9-13

Autentyczna forma zabytku okazuje się często zbyt mało atrakcyjna. W konsekwencji administratorzy zabytków zaczęli je uatrakcyjnić. Nawet kurator pałacu angielskich królów w Hampton Court uznał, że komercjalizacja może określić sposób konserwacji, a dydaktyzm może dominować nad autentyzmem ¹⁵.

W efekcie zostały zachwiane podstawy doktrynalne ochrony zabytków. Rygory Karty Weneckiej stały się obiektem powszechnej krytyki. Formułowane są coraz radykalniejsze postulaty. Najbardziej można powiedzieć, że podważony został dogmat o nadrzędnej wartości zastanej formy i substancji zabytku. W praktyce oznacza to rozpoczęcie dyskusji o podstawowym w konserwacji pojęciu autentyzmu. Jak to określił D. Linstrum (konserwator z Yorku), *„powinniśmy stale pamiętać, że gdy mówimy o konkretnym przykładzie autentyzmu, należy dokładnie określić, co to oznacza w konkretnym przypadku. [...] czy chodzi nam o autentyczny materiał budowlany, czy o autentyczność historii lub wyglądu?”* ¹⁶. Finałem dyskusji może być na przykład uznanie rekonstrukcji za jeden z prawidłowych zabiegów konserwatorskich. I tak też się dzieje ¹⁷. Doktryna konserwatorska jest więc w stadium przekształceń i formuje się w postaci innej niż obowiązywała w Polsce przez powojenne dziesięciolecia.

Przedmiotem tej pracy jest kształtowanie doktryny konserwatorskiej w Polsce. Tym niemniej zjawiska i procesy zachodzące za granicą miały również wpływ na naszą sytuację, choćby ze względu na zagraniczne kontakty naszych konserwatorów. Dlatego też rozwój doktryny za granicą ma bezpośredni związek z omawianym tematem. Przedstawione powyżej uwagi stanowią jedynie bardzo skrótowe i wybiórcze naświetlenie tematu. Natomiast właściwym tłem dla polskich dokonań może być przedstawienie procesu kształtowania współczesnej koncepcji zabytku w świetle międzynarodowych dokumentów konserwatorskich. Ten problem zostanie przedstawiony na początku rozdziału. Następnie zostanie dokonana analiza publikacji, w których polscy konserwatorzy poddawali krytyce istniejącą doktrynę. W kolejnej części rozdziału - również w oparciu o publikacje, zostanie pokazany proces rozszerzania tradycyjnej koncepcji zabytku. Na końcu obecna doktryna konserwatorska zostanie pokazana w świetle praktyki konserwatorskiej.

¹⁵ S.Thurley, *The restoration of Hampton Court*, [w:] *Das Schloss und seine Ausstattung als Denkmalpflege Aufgabe*, ICOMOS Hefte des Deutschen Nationalkomitees XVI, 1995, ss.67-70

¹⁶ D.Linstrum, *Zasady konserwatorskie. Ewangelia Yorku według Dereka Linstruma*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1990, s.122

¹⁷ Por.: M.A.Corzo, J.Zugazagoitia, *Etyka rekonstrukcji*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1995, ss.7-9

1. Kształtowanie współczesnej koncepcji zabytku w świetle międzynarodowych dokumentów

Deklaracja Paryska '72

Pierwszym dokumentem, który rozpoczął nowy etap w ochronie dziedzictwa, była „Konwencja w Sprawie Ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego” uchwalona podczas Konferencji Generalnej UNESCO w Paryżu w 1972 roku.

Nowatorstwo Konwencji paryskiej można podsumować na dwóch płaszczyznach. Pierwsza, związana jest z powołaniem Komitetu Światowego Dziedzictwa, którego zadaniem było wpisywanie „dóbr dziedzictwa kulturalnego i naturalnego” na Listę Światowego Dziedzictwa.

Inicjatywa ta miała bardzo duże znaczenie. Oto bowiem społeczność międzynarodowa po raz pierwszy podjęła konkretne działania mające na celu wspólną ochronę najcenniejszych dóbr światowego dziedzictwa. Postulat zorganizowania i finansowania międzynarodowych akcji mających na celu ratowanie najcenniejszych zabytków pojawiał się wcześniej - na przykład w Dokumencie 11 Kongresu w Wenecji - ale nie zyskał on oprawy instytucjonalnej¹⁸. To dokonało się dopiero w Paryżu. Oczywiście zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi w Konwencji jest wiele sformułowań podkreślających pełną suwerenność poszczególnych państw, w kwestii opieki nad dziedzictwem znajdującym się na ich terytorium. Wyraźnie podkreśla się, że „*identyfikowanie i wyznaczanie granic wszelkiego rodzaju dóbr*” pozostaje tylko w gestii kraju do którego one należą. Tym niemniej już w preambule stwierdza się, że „*cała społeczność międzynarodowa powinna wziąć udział w ochronie dziedzictwa kulturalnego i naturalnego o wyjątkowej powszechnej wartości przez udzielanie zbiorowej pomocy*”. Deklaracjom tym towarzyszyły konkretne ustalenia (Część V Konwencji), określające formy pomocy, jaka może być udzielana przez Komitet Dziedzictwa Światowego. Pomoc ta zyskała nawet oprawę instytucjonalną w postaci „*Listy dziedzictwa w niebezpieczeństwie*”. Tak więc powołanie Komitetu Światowego Dziedzictwa należy uznać za formalne rozpoczęcie realizacji idei zakładającej, że dziedzictwo można i należy w skali globalnej wartościować i chronić.

Nowatorstwo Konwencji paryskiej ujawniło się również bezpośrednio w treści niektórych jej sformułowań. I to jest druga płaszczyzna, na której można oceniać ten dokument.

¹⁸ Numeracja dokumentów uchwalonych na II Międzynarodowym Kongresie Architektów i Techników Zabytków w Wenecji w 1964 roku została podana zgodnie z tekstem opublikowanym [w:] *Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, Warszawa 1996.

W Preambule Konwencji umieszczono stwierdzenia wykraczające poza sformułowania znane z wcześniejszych dokumentów konserwatorskich. Znalazła się tam następująca ocena; *„dziedzictwu kulturalnemu i naturalnemu coraz bardziej zagraża zniszczenie nie tylko wskutek szkód wywołanych przyczynami tradycyjnymi, lecz także wskutek przeobrażeń społecznych i gospodarczych, które pogarszają sytuację przez zjawiska jeszcze groźniejszych szkód i zniszczeń”*. To stwierdzenie należy uznać za bardzo znaczące. Oto bowiem uznano, że zasadnicze zagrożenia dla przetrwania zabytków nie wynikają z naturalnych procesów niszczenia, czy też sposobów użytkowania zabytków, ale z całokształtu przeobrażeń jakim ulegają środowisko i społeczeństwa. W podtekście tej oceny jest więc zawarte wskazanie, że należy znacznie rozszerzyć skalę, w której powinny być prowadzona ochrona dziedzictwa. W dalszej części dokumentu paryskiego nie ma bezpośrednich nawiązań do tego stwierdzenia. Będzie ono rozwijane dopiero w następnych latach w innych już dokumentach. Tym niemniej można uznać, że sam fakt stworzenia Konwencji obejmującej razem - dziedzictwo kulturalne i naturalne, jest dowodem dostrzeżenia wspólnych zagrożeń, w obliczu których powinna być wypracowana wspólna koncepcja ochrony.

W dokumencie paryskim określono również definicje dziedzictwa kulturalnego i naturalnego i - co ważne, potraktowano je w sposób równoprawny. Same definicje nie zawierają natomiast wielu elementów nowatorskich. Podtrzymano - znane z Karty Weneckiej - ujęcie dziedzictwa, w rozdzieleniu na trzy zasadnicze grupy: zabytki, zespoły i miejsca zabytkowe. Zabytki określono w sposób tradycyjny, ze względu na *„powszechną wartość z punktu widzenia historii sztuki lub nauki”*. Jednak już w przypadku zespołów podkreśla się *„zespolenie z krajobrazem”*. Z kolei definicja miejsc zabytkowych, przewiduje również możliwość uwzględniania *„wspólnych dzieł człowieka i przyrody”*. Tak więc było to konsekwentne podtrzymanie idei zakładającej, że materialny dorobek stworzony przez człowieka powinien być wartościowany i chroniony wraz ze środowiskiem.

Tekst Konwencji uchwalonej w Paryżu nie zawiera więcej sformułowań zmieniających dotychczasowe myślenie o ochronie dziedzictwa. Tak więc należy raz jeszcze podkreślić, że podstawowe znaczenie tego dokumentu wynika z dyskusji i działań jakie w przyszłości podjął Komitet Światowego Dziedzictwa. Należało bowiem ustalić kryteria decydujące o zaliczaniu *„dóbr”* na Listę Światowego Dziedzictwa. Kryteria te miały być wspólne dla całego świata, a przy tym nie mogły dyskryminować żadnych kultur czy regionów.

Omówienie złożonego i wciąż nie zakończono procesu weryfikacji kryteriów wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa wykracza już poza problematykę paryskiej konferencji. W tym miejscu można jedynie przypomnieć, że na pierwszym posiedzeniu Komitetu Światowego Dziedzictwa w 1977 roku, przyjęto dokument - *„Operational Guidelines”* - w którym

sformułowano zasady i kryteria wpisywania obiektów na Listę. Po dyskusjach zdecydowano, że obiekty będą poddawane „testowi autentyczności” (test of authenticity). Test ten był i jest wciąż różnie interpretowany¹⁹. Tym niemniej można uznać, iż to właśnie wprowadzenie „testu autentyczności” stanowiło bardzo ważny impuls do opracowania współczesnej interpretacji dziedzictwa.

Deklaracja Amsterdamska '75

Następnym dokumentem, który kontynuował proces nowego ujęcia ochrony dziedzictwa była Deklaracja Amsterdamska. Deklaracja została przyjęta na Kongresie Europejskiego Dziedzictwa Architektonicznego w 1975 roku.

Rok 1975 był ogłoszony Europejskim Rokiem Dziedzictwa Architektonicznego. Ta okoliczność sprawiła, że w całej Europie Zachodniej próbowano zbilansować problemy związane z ochroną dziedzictwa (Polska była jedynym krajem Europy Wschodniej, który włączył się do tych działań). Dokonana ocena była pesymistyczna ale w konsekwencji pozwoliła na przyjęcie w Amsterdamie deklaracji, którą należy uznać za nowatorską i dojrzałą merytorycznie.

Punktem wyjścia dla do wszystkich sformułowań Deklaracji Amsterdamskiej było następujące stwierdzenie; *„Społeczeństwo nasze będzie zmuszone w krótkim czasie do zrezygnowania z dziedzictwa architektonicznego i jego otoczenia, które stanowią tradycyjne środowisko, w którym to społeczeństwo żyje, jeżeli nie zostanie niezwłocznie wprowadzona w życie nowa polityka ochrony i zintegrowanej konserwacji tego dziedzictwa.”*²⁰. Ocena ta została potwierdzona w toku całych obrad. W ten sposób nawiązano też do ocen wyrażonych trzy lata wcześniej w Paryżu. Tym razem jednak nie ograniczono się do ogólnikowych sformułowań, ale postawiono wyraźną diagnozę; w skali ogólnoeuropejskiej jest zagrożone przetrwanie dziedzictwa architektonicznego. Stało się więc jasne, że należy podjąć radykalne kroki, sformułować nowe programy działania.

Nowe podejście zaproponowane w Deklaracji Amsterdamskiej objęło wiele elementów. W sferze pojęciowej praktycznie zrezygnowano z określenia „zabytek architektury”. W Deklaracji operuje się określeniem „dziedzictwo architektoniczne”. Nie jest to zmiana tylko terminologiczna, ale o wiele ważniejsza zmiana pojęciowa. W sposób jednoznaczny

¹⁹ Pierwsza propozycja dotycząca kryteriów wpisywania na Listę Światowego Dziedzictwa bazowała na pojęciu „integrity” - bliskiemu amerykańskiej tradycji, które jednak nie było popularne w Europie, H.Stovel, *Working Towards the Nara Document*, [w:] Nara Conference..., op.cit., s. xxxiii.

²⁰ *Deklaracja Amsterdamska - Kongres w sprawie Europejskiego Dziedzictwa Architektonicznego*, [w:] Międzynarodowe Normy..., op.cit., s.42.

zrezygnowano z tradycyjnej koncepcji zabytku - obiektu, ujmowanego w sposób wyizolowany i sprowadzanego do materialnej formy i substancji. Wyraźnym dowodem takiego podejścia jest również rezygnacja z definicji określających przedmiot ochrony. Tylko jeden mały akapit w początkowej części Deklaracji zawierającej „rozważania podstawowe” podkreśla, że w pojęciu dziedzictwa mieszczą się: obiekty, ich otoczenie, zespoły, dzielnice, miasta, osiedla (pkt. b). Jednocześnie stwierdza się, że o uznaniu za dziedzictwo decyduje „*znaczenie historyczne lub kulturowe*”. I właśnie owo określenie „*kulturowe*” zdaje się mieć kluczowe znaczenie. W poprzednich dokumentach nie używano bowiem tego określenia ze względu na jego wieloznaczność. Jeszcze w Paryżu mówiono o wartości dziedzictwa z punktu widzenia historii, sztuki, nauki. W pewien sposób była to więc kontynuacja tradycyjnego określania wartości zabytkowych. Tradycyjnego ze względu na zakres, jak i ze względu na użycie pojęcia wartości. Natomiast w Deklaracji Amsterdamskiej mowa jest o „*znaczeniu kulturowym*”. Mając na uwadze bardzo szerokie - wręcz nie zdefiniowane pojęcie kultury, należy więc uznać, że autorzy Deklaracji po prostu zrezygnowali z określania i ograniczania pojęcia dziedzictwa. To oznacza, że pojęcie to zostaje pozostawione indywidualnym interpretacjom. Taki wniosek jest w pełni uprawniony, choć jednocześnie można domyślać się, że oto autorzy dokumentu stanęli przed zasadniczym problemem współczesnego zabytkoznawstwa - określeniem zakresu dziedzictwa i form jego ochrony.

Kolejnym, niezwykle ważnym elementem Deklaracji, było zdefiniowanie roli jaką powinna zająć ochrona dziedzictwa we współczesnym świecie. Problem ten został podkreślony już w pierwszej części dokumentu (pkt. d), w sposób następujący; „*ochrona dziedzictwa architektonicznego winna być traktowana nie jako problem marginesowy, ale jako podstawowy cel planowania miast i zagospodarowania przestrzennego terenu*”. W stwierdzeniu tym zawarte są dwa podstawowe wskazania. Pierwsze, dotyczące ważności ochrony dziedzictwa. Drugie, dotyczące skali w jakiej ochrona ta winna być realizowana. Pierwsze wskazanie wynika z faktu dostrzeżenia nowych aspektów jakie ma ochrona dziedzictwa. Uznano na przykład, że w obliczu głębokich przemian społecznych, zagrażających poczuciu bezpieczeństwa i tożsamości, właściwe ramy życia zależą od utrzymania ciągłości historycznej środowiska, w którym żyjemy. Tymczasem nowa urbanistyka nie potrafi stworzyć rozwiązań, które mogłyby zastąpić dawną organizację przestrzeni miejskiej. Stwierdzono, że ochrona dawnej zabudowy może również mieć uzasadnienie ekonomiczne. Na przykład ze względu na ograniczenie terenów rolnych zajmowanych przez nowe budownictwo czy też ograniczenie migracji ludności.

Drugie wskazanie dotyczy skali w jakiej należy planować i realizować ochronę dziedzictwa. Właściwa jest skala miasta, zespołu, osiedla. Konsekwentnie rozwijany jest więc sposób myślenia, który leżał u podstaw zmian terminologicznych. Nastąpiło odejście od skali

wyzolowanego obiektu. Ochrona zespołów architektonicznych; „może być ujęta wyłącznie z globalnego punktu widzenia, obejmując wszystkie gmachy mające swą wartość kulturalną, od najbardziej wspaniałych aż do najskromniejszych, nie pomijając także i tych z epoki współczesnej, jak również krajobrazów, w jakie są one wkomponowane”. Dlatego też konieczne stało się wytyczenie nowych zasad określających ochronę dziedzictwa. Kluczowym pojęciem określającym te zasady, a nawet nową filozofię ochrony dziedzictwa staje się „ochrona globalna”.

Idea globalnej ochrony dziedzictwa wyrażona została poprzez koncepcję „ochrony i konserwacji zintegrowanej”. Nowa koncepcja wynikała z przyjęcia nowego celu. Dotychczasowy cel - jakim było zachowanie materialnego dziedzictwa przeszłości, przekształcony został w koncepcję zachowania „ciągłości realiów socjalnych i materialnych istniejących w społecznościach”. Realizacja tego zadania wymagała oczywiście bardzo daleko idących zmian, obejmujących organizację ochrony i konserwacji dziedzictwa oraz zmianę doktryny konserwatorskiej. Jednak w Deklaracji Amsterdamskiej skupiono się przede wszystkim na pierwszym problemie. Można nawet stwierdzić, że drugi problem - zmiana doktryny konserwatorskiej, praktycznie nie został podjęty w tym dokumencie. Jedynie w ostatniej części Deklaracji znalazło się kilka akapitów mówiących ogólnikowo o potrzebie „podniesienia poziomu metod, technik i umiejętności związanych zawodowo z restauracją i modernizacją”. Na zmianę doktryny konserwatorskiej było jeszcze zbyt wcześnie.

Główne postulaty i propozycje przedstawione w dokumencie z Amsterdamu dotyczyły więc spraw związanych z organizacją i wdrożeniem konserwacji zintegrowanej. Propozycje objęły kilka grup tematycznych, które zebrano w poszczególnych częściach dokumentu. Zostały one opatrzone następującymi nagłówkami:

- *ochrona zintegrowana wymaga odpowiedzialności władz lokalnych i współdziałania ogółu obywateli,*
- *wzięcie pod uwagę czynników społecznych stanowi o powodzeniu wszelkiej polityki zintegrowanej konserwacji,*
- *konserwacja zintegrowana wymaga przystosowania przepisów legislacyjnych i administracyjnych,*
- *konserwacja zintegrowana wymaga odpowiednich środków finansowych.*

Powyższe zestawienie pokazuje wyraźnie jak szerokie są uwarunkowania ochrony dziedzictwa, a jednocześnie jak wielostronne działania trzeba podjąć by ochrona była skuteczna. Oczywiście przedstawione postulaty są jedynie opisem stanu pożądanego, tym niemniej w ten właśnie sposób została określona nowa skala, w jakiej należy myśleć i działać w ochronie dziedzictwa. Tak więc „dziedzictwo”, które zajęło miejsce „zabytku”, zyskało

odpowiednie wsparcie w postaci zasad „konserwacji zintegrowanej”, która zastąpiła tradycyjną „konserwację”. Tak najładniej można podsumować Deklarację Amsterdamską.

Nairobi '76

Kolejnym dokumentem mającym istotne znaczenie w formułowaniu i utrwalaniu nowego podejścia w ochronie dziedzictwa były ustalenia przyjęte przez Konferencję Generalną UNESCO w 1976 roku, nazwane Rekomendacją Warszawską²¹. Dokument ten został uchwalony zaledwie w rok po Deklaracji Amsterdamskiej, co prowokuje do bezpośrednich porównań. Trzeba jednak pamiętać, że były to dokumenty o innej randze, o innym zasięgu i to określiło ich specyfikę - postanowienia Rekomendacji Warszawskiej były skierowane do całej społeczności światowej, natomiast Deklaracja Amsterdamska formalnie dotyczyła jedynie Europy.

Deklaracja Warszawska podtrzymała główne myśli wyrażone już poprzednio w Amsterdamie. W tym dokumencie również operuje się skalą zespołu zabytkowego, a nie pojedynczego obiektu. Podkreślane są różnorakie wartości i znaczenia jakie ma przetrwanie zabytkowych zespołów. Zwraca się też uwagę na potrzebę zapewnienia odpowiednich środków prawnych, technicznych, administracyjnych, ekonomicznych i społecznych, decydujących o skutecznej ochronie. Potwierdzono również zasadę głoszącą, że identyfikacja i wartościowanie „zespołów zabytkowych” pozostawiane jest do lokalnych rozstrzygnięć. Wszystkie te problemy omówiono dosyć szczegółowo w kilkudziesięciu punktach. Tak więc z pozoru można uznać, że zasadnicza rola Rekomendacji Warszawskiej polegała na upowszechnieniu i utrwaleniu koncepcji wyrażonych wcześniej w Amsterdamie.

W Rekomendacji Warszawskiej pojawiły się jednak również zupełnie nowe elementy. W sposób nowatorski został zbudowany punkt pierwszy - zatytułowany „Definicje”, w którym określono podstawowe pojęcia odnoszące się do dziedzictwa. Tradycyjne definicje zabytków czy dóbr kultury tworzono budując różnego rodzaju typologie rzeczowe. Wyszczególniano rodzaje obiektów i wartości, które mogą decydować o ich uznaniu za zabytkowe (klasycznym przykładem był Art.5 polskiej Ustawy „O ochronie dóbr kultury” z 1962 roku). W Rekomendacji Warszawskiej zastosowano inną formułę. Na początku określono jedną,

²¹ Rekomendacja Warszawska została przygotowana podczas 10-dniowego posiedzenia ekspertów rządowych, które odbyło się w Warszawie. Ratyfikacja tego dokumentu przez Konferencję Generalną UNESCO nastąpiła podczas posiedzenia w Nairobi, dlatego też stosowane jest określenie; Rekomendacja Nairobi. - *Sprawozdanie komitetu specjalnego ekspertów rządowych (Warszawa, 9-16 luty 1976)*, [w:] *Ochrona zespołów zabytkowych i tradycyjnych i ich rola w życiu współczesnym. Zalecenie UNESCO, Warszawa 1979, ss.35-47*

ogólną kategorię - „zespół zabytkowy lub tradycyjny” - opatrując ją komentarzem, w którym wymieniono wartości mogące konstituować takie zespoły (p.pkt. a). Następnie zaś wprowadzono pojęcie „środowiska” zespołów zabytkowych i tradycyjnych. Pod tym pojęciem należy rozumieć; „otoczenie naturalne lub otaczającą zabudowę, które zapewniają statyczną lub dynamiczną percepcję tych zespołów, które są z nimi bezpośrednio związane przestrzennie, bądź przez związki społeczne, gospodarcze lub kulturalne” (p.pkt. b).

Zdefiniowanie „zespołów zabytkowych i tradycyjnych” i „środowiska” miało bardzo istotne znaczenie. W ten bowiem sposób zwrócono uwagę na zespolenie tych elementów. Tym samym podkreślono konieczność planowania i prowadzenia działań konserwatorskich w bezpośrednim powiązaniu ze środowiskiem, w którym one tkwią, i którego są one częścią. Zasadniczą nowością było przy tym uznanie, że związki te mają charakter nie tylko przestrzenny, ale również społeczny, gospodarczy lub kulturowy. Wskazanie zaś, że „percepcja” może być „dynamiczna”, oznacza zaakceptowanie zmienności ocen dotyczących charakteru powiązań „zespołów” i ich „środowiska”. W tych sformułowaniach zawarta jest więc koncepcja, która stała się podstawą przewartościowań w ochronie dziedzictwa. Uznanie dziedzictwa za część środowiska ma bowiem wymiar przede wszystkim praktyczny. Oznacza zrewolucjonizowanie zasad traktowania i ochrony dziedzictwa.

Ten wniosek potwierdziły już następne sformułowania, w których zdefiniowano pojęcie „ochrony” (p.pkt. c). Przez „ochronę” rozumie się „identyfikację, zabezpieczenie, konserwację i rewitalizację, restaurację i rehabilitację, utrzymywanie i rewitalizację zespołów zabytkowych lub tradycyjnych i ich otoczenia”. W tekście Rekomendacji nie wyjaśniono wprawdzie jak należy rozumieć poszczególne terminy, określające działania zaliczone do ochrony. Nie ma jednak wątpliwości, że odstąpiono od tradycyjnych zasad konserwatorskich - potwierdzonych jeszcze w Karcie Weneckiej, dopuszczających jedynie konserwację i restaurację. Zasady określające zakres technicznych ingerencji w zabytkową formę i substancję zastąpiono ogólnymi wskazaniem mówiącymi o „pasożytniczych dobudowaniach”, „wycuciu charakteru zespołu” czy o „przykładaniu wielkiej wagi do harmonii lub kontrastów między elementami składowymi zespołów” (pkt.4). Można więc uznać, że praktycznie zrezygnowano z wyznaczenia granic określających dozwolone sposoby ochrony dziedzictwa. Tym samym formalnie został potwierdzony proces odchodzenia od normowania działalności konserwatorskiej.

Nowe koncepcje zaproponowane w Rekomendacji Warszawskiej ujawniły się w jeszcze jeden sposób. Oto bowiem obok pojęcia „zespołu zabytkowego” wprowadzono pojęcie „zespołu tradycyjnego”. I w tym przypadku tekst dokumentu nie wyjaśnia bezpośrednio, co należy

rozumieć pod tym określeniem. Jednak w oparciu o wiele fragmentów Rekomendacji można wnioskować, że wobec „*niebezpieczeństwa uniformizacji i pozbawienia indywidualnego charakteru*”, każdy zespół zachowujący cechy indywidualne i wyrastający z jakiegokolwiek lokalnej tradycji może być uznany za „*zespół tradycyjny*”.

Wprowadzenie pojęcia „*zespołu tradycyjnego*” można rozpatrywać w różnym kontekście. Można uznać, że ważnym celem było przełamanie europocentrycznej tradycji w pojmowaniu dziedzictwa²². W 1976 roku, gdy uchwalano tekst Rekomendacji, europejski punkt widzenia był jeszcze dominujący w środowiskach konserwatorskich. Tradycja, ukształtowana w odniesieniu do zabytków europejskiej architektury monumentalnej, w pewien sposób ograniczała możliwości uznania młodszych, mniej okazałych, mniej trwałych i mniej efektownych obiektów należących do kultur pozaeuropejskich. Dziedzictwo krajów biedniejszych, młodszych i egzotycznych, których kultury nie miały takich szans rozwoju jak w Europie - a nawet były w przeszłości niszczone przez Europejczyków, często pozostawało nierozpoznane i niedocenione. W wielu krajach po prostu nie było obiektów i zespołów, które spełniałyby europejskie kryteria „zabytkowości”. Natomiast w tych krajach, z punktu widzenia zachowania ciągłości i tożsamości kulturowej, ważne było właśnie zachowanie obiektów i zespołów tradycyjnych. Mając na uwadze te elementy - fakt, że zgromadzenie Generalne obradowało w Nairobi oraz to, że wskazania Rekomendacji miały dotyczyć dziedzictwa na całym świecie - w pełni uzasadnione jest przyjęcie takiej interpretacji przyczyn wprowadzenia pojęcia „zespołu tradycyjnego”.

Pojęcia „zespołu tradycyjnego” nie należy jednak ograniczać tylko do dziedzictwa pozaeuropejskiego (wniosek ten wydaje się prawomocny szczególnie w kontekście Deklaracji Amsterdamskiej). Również w Europie ujawniła się bowiem potrzeba objęcia ochroną zespołów, które określano mianem „tradycyjnych”. Była to reakcja na ujednoczenie zabudowy i form zagospodarowania przestrzeni na całym starym kontynencie. Przecież również w Europie „*powszechność technik budowlanych i form architektonicznych niesie ryzyko uniformizacji siedlisk ludzkich*”, zacierając indywidualny charakter „*właściwy każdemu narodowi*” (pkt.6). Tak więc w obliczu zachodzących procesów, chronić należy nie tylko zespoły zabytkowe - spełniające generalnie kryterium wartości historycznej i artystycznej, ale również wszelkie zespoły nawiązujące do lokalnej tradycji i posiadające cechy indywidualne. Przemiany zachodzące we współczesnym świecie, a przede wszystkim

²² Pojęcie zespołu „tradycyjnego” zostało wprowadzone do tekstu Rekomendacji w wyniku postulatów przedstawicieli państw afrykańskich, którzy w ten sposób chcieli podkreślić specyfikę afrykańskiego dziedzictwa, aczkolwiek w tekście angielskim operuje się tylko pojęciem zespołów „historycznych”, ze względu na wystarczająco szeroki zakres tego określenia. – Por.: K.Pawłowski, *Wstęp*, [w:] *Ochrona zespołów zabytkowych i tradycyjnych oraz ich rola w życiu współczesnym*. Zalecenia UNESCO, Warszawa 1979, ss.5-11

skala tych zmian sprawiła, że pojęcie dziedzictwa zyskało nowy, rozszerzony wymiar również w Europie.

Nowy wymiar ujawnił się również w zakresie identyfikowania dziedzictwa i planowania jego ochrony. W tym zakresie Rekomendacja Warszawska wprowadziła kilka elementów. Generalnie podtrzymano myśl wyrażaną w Deklaracji Amsterdamskiej, głoszącą, że działania ochronne muszą być akceptowane i konsultowane z lokalnymi społecznościami. Myśl ta stała się zresztą trwale obecnym elementem we współczesnych dokumentach podejmujących problematykę konserwatorską. Istotnym novum były natomiast stwierdzenia mówiące o „*stałej ewolucji*” jakiej ulega „*kontekst społeczny, ekonomiczny i fizyczny zespołów historycznych i ich otoczenia*”(pkt.21). Ze stwierdzeń tych wyprowadzany jest z kolei postulat aktualizowania „*planów ochrony*”. To natomiast oznacza, że wartości dziedzictwa nie mogą być ustalone w sposób trwały. W konsekwencji będzie to prowadziło do podważenia bezwzględności prymatu wartości architektonicznych w waloryzacji dziedzictwa i ustalaniu form jego zachowania. Potwierdzeniem tego było wskazanie mówiące, że plany ochrony powinny być opracowywane przez „*wielodyscyplinarne ekipy naukowe*”, w których obok konserwatorów, historyków sztuki, architektów i urbanistów znaleźć się powinni również ekolodzy, architekci krajobrazu, socjologowie, specjaliści w dziedzinie ochrony zdrowia i opieki społecznej (p.pkt. b, pkt. 17). Podważenie prymatu wartości architektonicznych i wprowadzenie „*wielodyscyplinarnych ekip naukowych*” w sposób istotny zmieniło dotychczasowe zasady ochrony dziedzictwa. Teraz bowiem o planach ochrony powinny decydować „*wartości kulturowe zespołu*” ale tylko w kontekście „*możliwości jego wykorzystania*”. Postuluje się przy tym aby obydwie skale wartości traktować jako równoważne (pkt.17). W ten oto sposób w Rekomendacji Warszawskiej ostatecznie odstąpiono od tradycyjnej koncepcji zabytku i zasad jego ochrony.

Granada '85

Następna dekada nie przyniosła dokumentów, które należało by zaprezentować w tym przeglądzie. Dopiero w 1985 roku, a więc dokładnie w 10 lat po uchwaleniu Deklaracji Amsterdamskiej, państwa europejskie ponownie zdecydowały się na przyjęcie dokumentu dotyczącego ochrony dziedzictwa architektonicznego. W Granadzie państwa członkowskie Rady Europy uchwaliły i przyjęły „*Konwencję o Ochronie Dziedzictwa Architektonicznego Europy*”.

Konwencja przyjęta w Granadzie powinna być odnotowana przede wszystkim ze względu na jej rangę. Analiza merytoryczna wskazuje bowiem, że nie zawiera ona nowych elementów.

Nie pojawiły się w niej sformułowania istotne z punktu widzenia zmian w rozumieniu dziedzictwa i doktryny konserwatorskiej. Poszczególne artykuły dokumentu potwierdzają generalnie zasady zadeklarowane w Amsterdamie i Nairobi. Definicje dziedzictwa architektonicznego, zawarte w artykule pierwszym, są nawet bardziej zachowawcze niż to miało miejsce przed dziesięciu laty. Dziedzictwo architektoniczne jest bowiem ujęte w trzech grupach „*dóbr trwałych*”; zabytki, zespoły budynków i tereny. Jednak analiza tekstu nie pozwala wnioskować, że jest to celowy powrót do ujęcia tradycyjnego, ale raczej wyraz bardzo formalnego potraktowania problemu. Podobnie jest z innymi artykułami Konwencji. Lakoniczne sformułowania obejmują wprawdzie całość problematyki ważnej w ochronie dziedzictwa, ale można odnieść wrażenie, że tekst dokumentu powstał nie z potrzeby zdefiniowania problemów ale z rocznicowej konieczności. Nowych treści można doszukać się jedynie w art.15, który jest poświęcony Informacji i Szkoleniu. Tu bowiem została wyrażona ciekawa idea, by w ramach działań informacyjnych i szkoleniowych „*wykazywać jedność dziedzictwa kulturalnego i istniejących powiązań między architekturą, sztuką, tradycjami i stylem życia w skali europejskiej, krajowej i regionalnej*” (pkt. b). Generalnie jednak Konwencja z Grenady nie wniosła nowych treści w kształtowanie współczesnej koncepcji dziedzictwa.

Waszyngton '87

Nowe treści wniósł natomiast dokument zatytułowany „*Międzynarodowa Karta Ochrony Miast Historycznych*”. Dokument ten został uchwalony przez Zgromadzenie Generalne ICOMOS, które odbyło się w 1987 roku w Waszyngtonie. Treści dokumentu waszyngtońskiego pozostają w pewnej relacji do miejsca i warunków, w których został on przyjęty i dlatego na początku niezbędnych jest kilka zdań na ten temat.

ICOMOS - Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków, został powołany w 1965 roku w Warszawie. Zgodnie z założeniami miała to być międzynarodowa organizacja grupująca i reprezentująca środowiska konserwatorskie w skali globalnej. Jednak od początku swego istnienia była ona zdominowana przez kraje europejskie i europejski punkt widzenia (na Kongresie założycielskim w czerwcu 1965 roku w Warszawie i Krakowie wśród 26 delegacji, 20 reprezentowało kraje europejskie²³). Europejska supremacja utrzymywała się na przestrzeni następných 20 lat, pomimo, że systematycznie rosła ilość krajów pozaeuropejskich, w których powoływano Komitety Narodowe ICOMOS. Nadal jednak Zgromadzenia Generalne odbywały się w Europie. Po raz pierwszy dopiero 8 Zgromadzenie

²³ A.Żaryn, *Narodziny ICOMOS*, [w:] Trzy kongresy, Warszawa 1996, s.102

Generalne - właśnie w 1987 roku, odbyło się poza Europą. I ten fakt należy traktować jako symboliczne i rzeczywiste uznanie dla pozaeuropejskiego punktu widzenia.

Przyjęcie uchwał zgromadzenia w Waszyngtonie nastąpiło w bardzo sprzyjającej atmosferze stworzonej przez amerykańskie środowiska konserwatorskie²⁴. Obradom ICOMOS-u towarzyszyły bowiem zjazdy kilku amerykańskich organizacji działających na rzecz ochrony dziedzictwa. W tym samym czasie w Waszyngtonie odbywały się między innymi doroczne zgromadzenia National Trust i Historic Resources Committee, w których uczestniczyło ponad 3000 osób (jak to określano wtedy, Waszyngton stał się „*konserwatorską stolicą świata*”)²⁵. Oczywiście przedmiotem obrad na spotkaniach amerykańskich były problemy dziedzictwa tego kontynentu, zupełnie odmiennego od dziedzictwa europejskiego. Tym niemniej specyfika amerykańskich określona przez fakt, że uczestnicy tych zgromadzeń w znacznej części reprezentowali organizacje lokalne i społecznikowskie, sprzyjała przyjęciu Karty Waszyngtońskiej.

Trzecim czynnikiem ważnym dla merytorycznych uchwał Zgromadzenia była tematyka międzynarodowego sympozjum, które towarzyszyło waszyngtońskim obradom. Sympozjum, na którym przedstawiono referaty z ponad 40 krajów, zatytułowano „*Stare kultury w nowych światach*”. Już w inauguracyjnym wystąpieniu wyjaśniono, że tytuł ten należy rozumieć dwojako; stare kultury w nowych miejscach i w nowych warunkach²⁶. Szerokie rozumienie tematu - zarówno w sensie geograficznym jak i ekonomiczno-społecznym, doprowadziło do tego, że za równoprawne przyjęto wszelkie, regionalne interpretacje dziedzictwa.

Karta Miast z Waszyngtonu odzwierciedliła okoliczności w jakich została przyjęta. W konsekwencji zawarte w niej sformułowania idą dalej niż postanowienia poprzednich dokumentów uchwalanych przez społeczność międzynarodową. Najważniejsze stwierdzenia zawarto już w Preambule. Uznaje się tam, że „*wszystkie miasta są historyczne*”²⁷. Wynikać to ma z faktu, że wszystkie miasta na świecie powstały w procesie naturalnego rozwoju lub w wyniku opracowania planu i jako takie „*są odzwierciedleniem zróżnicowania społeczeństw w toku ich dziejów*”. Miasta historyczne nie muszą być więc miastami zabytkowymi w tradycyjnym znaczeniu. Wystarczy bowiem, że odzwierciedlają „*wartości charakterystyczne dla kultur miejskich*”. Dlatego też wszystkie miasta są historyczne i jako takie mogą być chronione. W ten sposób ostatecznie odrzucono jakiegokolwiek uniwersalne

²⁴ Należy jednak podkreślić, że Karta Waszyngtońska została zredagowana już wcześniej w Toledo.

²⁵ A.Webster-Smith, *The Eighth General Assembly of ICOMOS -1987*, [w:] *Thirty Years of ICOMOS*, Scientific Journal no.5, Paris 1996, s.54

²⁶ Tamże, s.56

²⁷ *Międzynarodowa Karta Ochrony Miast Historycznych - Waszyngton 1987*, [w:] *Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, Warszawa 1996, ss.69 - 72.

kryteria określające miasta historyczne, które mogłyby prowadzić do ich różnicującej waloryzacji. Z doktrynalnego punktu widzenia jest to najbardziej znaczące sformułowanie waszyngtońskiego dokumentu.

W uznaniu wszystkich miast za historyczne można dostrzec kontynuację podejścia przedstawionego wcześniej w Rekomendacji Warszawskiej, gdzie wprowadzono pojęcie „zespołów tradycyjnych”. Jednak pojęcie „zespołów tradycyjnych” mogło jeszcze sugerować, że zaliczenie do tej grupy wymaga pewnej selekcji. W Karcie Waszyngtońskiej nie pozostawiono już wątpliwości; każde miasto jest historyczne.

Karta Waszyngtońska nawiązuje do Rekomendacji Warszawskiej w wielu jeszcze punktach. W artykule pierwszym mówi się na przykład o tym, że ochrona miast winna być integralną częścią ogólnej polityki i rozwoju gospodarczego. Uznaje się również, że udział mieszkańców miast historycznych jest niezbędnym warunkiem ich skutecznej ochrony (art. 3). Potwierdza się też zasadność prowadzenia studiów wielodyscyplinarnych, które mają poprzedzać planowanie ochrony (art.5). Nowym elementem były natomiast dwa artykuły poświęcone zagrożeniom powodowanym przez rozrastającą się komunikację (art. 12 i 13).

Karta Miast uznając wszystkie miasta za historyczne musiała też podjąć problem zasad konserwatorskich. Przede wszystkim nawet najwięksi optymiści, nie mogli zakładać, że we wszystkich miastach będą przestrzegane zasady ustalone przez konserwatorów. Dlatego też w preambule dokonano pewnego ograniczenia i wskazano, że Karta dotyczy „w pierwszym rzędzie” miast, dzielnic i ośrodków zabytkowych. To ograniczenie nie zmieniło jednak faktu, że trzeba było wskazać obowiązujące zasady konserwatorskie.

Należy uznać, że tego problemu nie rozwiązano jednoznacznie. Z jednej bowiem strony w tekście waszyngtońskiego dokumentu znalazły się bardzo ogólnikowe a jednocześnie bardzo liberalne stwierdzenia. Na przykład w akapicie wyjaśniającym jak należy rozumieć ochronę miast zapisano, że; „przez ochronę miast historycznych rozumie się działania potrzebne dla ich zabezpieczenia, konserwacji i restauracji oraz dla ich harmonijnego rozwoju i adaptacji do potrzeb życia współczesnego.”. To stwierdzenie nie normuje więc i nie ogranicza działań praktycznych. Podobnie w dalszej części tekstu (art. 2), wyszczególniono elementy stanowiące o zabytkowym charakterze miasta, które winny być chronione. Treści tych zapisów nie można jednak traktować jako zbioru wskazań konserwatorskich, a jedynie jako wyliczenie „wartości”, których naruszenie „zagroza autentyczności miasta”.

Z drugiej jednak strony Karta Waszyngtońska zadeklarowała bardzo jednoznaczne nawiązanie do Karty Weneckiej, której postanowienia dotyczące zasad konserwatorskich są

przecież bardzo rygorystyczne. Karta Miast miała być wręcz uzupełnieniem Karty Weneckiej, która nie odnosiła się do skali urbanistycznej²⁸. Zamierzenie to zostało wyraźnie określone w Preambule i potwierdzone w art. 6.

Karta Miast ukazała więc problem, który w praktyce narastał, ale który nie był w sposób wystarczający ujawniany w poprzednich dokumentach i deklaracjach. Każdy dokument opracowany po Karcie Weneckiej był bowiem - w pewnym zakresie - nawiązaniem i kontynuacją dokumentów poprzedzających. W żadnym z nich nie zadeklarowano zerwania tej ciągłości. Jednak dopiero zestawienie Karty Miast i Karty Weneckiej tak wyraźnie pokazuje, że w ochronie dziedzictwa niemożliwa jest kontynuacja i kumulacja wszystkich poprzednich ustaleń. Narastające różnice mają charakter fundamentalny. Ewolucja poglądów, która dokonała się od Konwencji Paryskiej do Karty Miast doprowadziła do otwartego, nieograniczonego pojęcia dziedzictwa, którego ochronę rozpatruje się z punktu widzenia potrzeb współczesnych. Nowemu określeniu dziedzictwa powinno towarzyszyć zweryfikowanie dotychczasowych zasad konserwatorskich. Ale tak się nie stało. Co więcej przyjęto, że Karta Miast będzie kontynuacją i uzupełnieniem Karty Weneckiej. Nie uwzględniono nawet podstawowej sprzeczności wynikającej z tego, że Karta Miast bazuje na zupełnie innych założeniach niż Karta Wenecka. W Karcie Weneckiej nadrzędnym celem było zachowanie „*spuścizny przeszłości*”, rozumianej jako wyraźnie określony i ograniczony zbiór zabytków. Zasady działania były więc dostosowane przede wszystkim do zachowania i utrwalenia zabytkowej substancji i formy. Natomiast w Karcie Miast ochrona dziedzictwa została podporządkowana potrzebom współczesnym. Głosi się w niej wyraźnie, że ochrona miast ma zapewnić ich harmonijny rozwój i adaptację do współczesnych potrzeb. Dlatego interwencje w dzielnicach zabytkowych mają być wolne od „*dogmatyzmu*” (art. 4), a jednym z podstawowych celów ochrony powinno być nawet polepszenie warunków mieszkaniowych (art. 9). Można więc uznać, że podtrzymano najżywotniejszą iluzję współczesnego zabytkoznawstwa; przekonanie, że tradycyjne zasady konserwatorskie mogą być odnoszone do współczesnego, szerokiego pojęcia dziedzictwa.

Podsumowując Kartę Waszyngtońską można więc stwierdzić, że jest ona konsekwentnym rozwinięciem Rekomendacji Warszawskiej ukierunkowanym na miasta historyczne. Tak więc dokument ten jest kolejnym etapem kształtowania i utrwalania współczesnej koncepcji rozumienia i traktowania dziedzictwa. Jest jej kolejnym potwierdzeniem.

²⁸ W ocenie wielu współczesnych autorów Karta Miast powinna być „*czynnikiem stabilizującym*” w odniesieniu do urbanistyki, w sposób podobny do Karty Weneckiej. - J.Barthelemy, *Od Karty Weneckiej do Karty Miast Historycznych*, [w:] Obowiązki wobec dziedzictwa a prawa rynku, Kraków 1995, s.129.

W latach pięćdziesiątych miało miejsce kilka międzynarodowych spotkań konserwatorskich, na których uchwalono dokumenty odnoszące się w sposób całościowy do ochrony dziedzictwa²⁹. Ich analiza wskazuje jednak, że z punktu widzenia doktrynalnego nie wnoszą one już nowych treści. Zawarte w nich stwierdzenia pogłębiają, a przede wszystkim potwierdzają ujęcie dziedzictwa przedstawione w Rekomendacji Warszawskiej i w Karcie Miast z Waszyngtonu. Tak więc te dokumenty można uznać za reprezentatywną wykładnię współczesnej doktryny konserwatorskiej.

Reasumując można stwierdzić, że w świetle międzynarodowych dokumentów konserwatorskich zakończony został kolejny etap formowania nowych pojęć i zasad. Liberalizacja dotycząca trzech podstawowych elementów - określenia dziedzictwa, określenia wartości dziedzictwa i zasad konserwatorskich, posunęła się już do ostatecznych granic. Dalsze działania w tym kierunku nie wydają się już wręcz możliwe. Zatarta została granica pomiędzy rzeczywistością zabytkową i współczesną. W związku z tym cała dyscyplina - ochrona dziedzictwa, została pozbawiona wskazań normatywnych. Oczywiste mankamenty tej sytuacji sprawiają, że obecnie rozpoczyna się proces odwrotny - poszukiwania zasad i pojęć normujących. Podjęte dotychczas działania, np. określenie pojęcia autentyzmu, nie przyniosły jeszcze powszechnie zaakceptowanych ustaleń³⁰.

2. Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w świetle polskiego piśmiennictwa

Przegląd międzynarodowych dokumentów konserwatorskich wskazuje, że na przestrzeni minionych trzydziestu lat zachodził proces poszerzania koncepcji zabytku. Proces ten odzwierciedla również polskie piśmiennictwo, chociaż nie w tak jednoznaczny sposób. Należy raczej mówić o dyskusji na temat współczesnej koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej. Przedstawienie tego problemu jest o tyle zadaniem trudnym, że analiza polskiego piśmiennictwa nie potwierdza istnienia jednoznacznie ukierunkowanej linii, którą tworzyłaby ewolucja poglądów na temat rozumienia zabytku i doktryny konserwatorskiej. W okresie powojennym pojawiały się zarówno głosy postulujące rozszerzenie koncepcji zabytku i uelastycznienie doktryny konserwatorskiej, jak i głosy zdecydowanie

²⁹ Np. dokumenty przyjęte przez Zgromadzenia Generalne ICOMOS: *Charter for the Protection and Management of the Archaeological Heritage* (1990), *Guidelines for Education and Training in the Conservation of Monuments, Ensembles and Sites* (1993)

³⁰ Por.: *Nara Conference of Authenticity. Proceedings*, UNESCO 1995; *Authenticity*, ICOMOS European Conference, Český Krumlov 1995

podtrzymujące wąską, tradycyjną koncepcję zabytku oraz doktrynę konserwatorską w zachowawczej postaci. Poza tym cały czas istnieje nurt „środka”. Zaliczyć do niego można wypowiedzi, w których autorzy dostrzegają i doceniają nacisk okoliczności powodujących rozszerzenie koncepcji zabytku, ale jednocześnie nie formułują wniosków rozstrzygających o słuszności tego procesu czy też o konieczności utrzymania tradycyjnej koncepcji zabytku. Przykłady mogą tu stanowić artykuły J. Z. Łozińskiego, A. Miłobędzkiego, M. Arszyńskiego³¹. W sumie więc mamy do czynienia z dużą rozbieżnością postulatów i ocen, czego najlepszym dowodem jest fakt, że nawet program odbudowy - najważniejsze powojenne dokonanie konserwatorskie, nie został jednoznacznie podsumowany z punktu widzenia doktrynalnego³².

Podejmowana tu próba syntezy ma jednak na celu wyraźne określenie granic, pomiędzy którymi toczyła się dyskusja. W związku z tym zostanie przedstawiony wybór - kilkunastu opinii, które ilustrują istnienie dwóch zasadniczych nurtów wyznaczających owe granice w powojennej myśli konserwatorskiej. Pierwszy z nich - z całą świadomością dokonywanego uproszczenia - można nazwać nurtem rozwoju. Tworzony był przez wypowiedzi uznające konieczność poszerzenia koncepcji zabytku, krytyczne wobec koncepcji tradycyjnej, postulujące bliższe osadzenie konserwatorstwa w zmieniających się realiach, traktujące konserwatorstwo jako dyscyplinę o ograniczonej autonomii. Nurt drugi, zachowawczy - ale wcale nie w negatywnym znaczeniu - podtrzymywał tradycyjną koncepcję zabytku i generalnie przeciwstawiał się liberalizacji oraz woluntaryzmowi działań konserwatorskich. Nurt ten (można go wiązać z kręgiem historyków sztuki, zajmujących się konserwacją zabytków) tworzyły wypowiedzi postulujące traktowanie zabytku przede wszystkim jako dokumentu przeszłości, który bez względu na okoliczności powinien być nienaruszony i autentyczny.

Nurt rozwoju

Prezentację głosów krytycznych w stosunku do tradycji konserwatorskiej można rozpocząć od artykułu J. Dutkiewicza „*Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm*”, opublikowanego

³¹ J.Z.Łoziński, *Zabytek- pomnik historyczny, pamiątka narodowa, dzieło kultury*, [w:] Dzieło sztuki i zabytek, Warszawa 1976, ss.13-27; BMOZ, t.XLIII; A.Miłobędzki, *Podstawowe odniesienia ochrony zabytków*, „Kurier Konserwatorski”, nr 3, 1991, ss.18-19; M.Arszyński, *Konserwatorstwo jako dyscyplina akademicka*, [w:] Konserwator i zabytek, SKZ, Warszawa 1991, ss.68-92

³² Pojęcie „polskiej szkoły konserwatorskiej” sugeruje trwałe zjawisko o podbudowie teoretycznej, tymczasem sam J.Zachwatowicz przypominał, że powojenne odbudowy były realizacją jednorazowej konieczności i nie należy odnosić tamtych doświadczeń do innych sytuacji. Pisał w latach 70-tych; „*pojęcie szkoły wiąże się [...] z pewną doktryną filozoficzną. My, w Polsce nie tworzyliśmy doktryny, lecz w obliczu tragedii i losów naszych zabytków zastosowaliśmy pewne, konieczne w danej sytuacji metody*”. - J.Zachwatowicz, *O polskiej szkole konserwacji zabytków*, „Spotkania z zabytkami”, nr 7, 1981, s.9

w 1961 roku³³. W publikacji tej znalazło się kilka ważnych problemów, a przede wszystkim ocena dotychczasowej podbudowy teoretycznej konserwatorstwa. Autor uznał, że w okresie powojennym zabrakło „nowych sformułowań i pojęć z zakresu ochrony pomników”, co sprawiło, że nadal obowiązują „sformułowania sprzed 1914 r. lub z okresu międzywojennego”. Ten stan powoduje dezorientację służb konserwatorskich, czego efektem są różnorodne - często skrajne - działania i koncentracja na zagadnieniach technicznych. Tymczasem zagadnienia techniczne winny być wtórne, gdyż „u podstaw każdej decyzji konserwatorskiej stoją problemy natury historycznej lub estetycznej”. Tak więc najpierw należy ustalić założenia teoretyczne.

Punktem wyjścia dla ustaleń teoretycznych powinien być kontekst współczesnej kultury i nauki oraz współczesne uwarunkowania społeczne. Tymczasem ani wypowiedzi konserwatorów, ani akty ustawodawcze „nie precyzują w sposób dostatecznie jasny założeń ochrony dawnej kultury oraz jej roli w życiu współczesnym”. W efekcie konserwatorzy nie wiedzą w jaki sposób powinni reagować na wzrastające, współczesne naciski na „stan posiadania dawnej kultury”. W związku z tym konieczne jest zdefiniowanie zasad i założeń, które określą ramy działania. J. Dutkiewicz określił trzy grupy założeń. Po pierwsze autor wyszczególnił motywy działania konserwatorskiego: poszukiwanie prawdy historycznej i artystycznej; powstrzymanie procesu rozpadu materii; realizacja wartości dydaktycznych, historycznych i estetycznych „przechowywanych” przez zabytki. Druga grupa uwarunkowań kształtujących idee ochrony wynika ze mieniających się warunków historycznych i społecznych. Jest to: społeczna użyteczność zabytków, ekonomiczne czynniki ich utrzymania, uwarunkowania wynikające ze sztuki współczesnej. Trzecia grupa założeń związana jest z „fizycznością” zabytków. I tu pojawiają się następujące stwierdzenia: materia (substancja zabytkowa) ulega nieuchronnemu rozpadowi, który można spowolnić ale nie zatrzymać; dzieło sztuki jest przedmiotem jednorazowym - powstaje w wyniku aktu twórczego, a więc nie jest możliwe jego naśladowanie (odtworzenie); doskonalenie metod badawczych (technicznych) pozwoli w przyszłości na precyzyjne określanie wieku, a tym samym autentyczności dzieł.

Wymienione trzy grupy założeń doprowadzają J. Dutkiewicza do podsumowujących wniosków. Po pierwsze stwierdza, że nie jest możliwe powstrzymanie „rozpadu i zmiany materii dzieł”. W związku z tym należy przyjąć, że substancja dzieł, sposoby działania i poglądy konserwatorskie będą się zmieniać. Po drugie, z nietrwałości materii wynika, że najważniejsze są „wartości duchowe, intelektualne i uczuciowe”. Dlatego w dziełach

³³ J. Dutkiewicz „Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm”, „Ochrona Zabytków”, nr 1-2, 1961, ss.3-16

dawnej sztuki „*Godne zachowania[...]są jedynie wartości noszące autentyczny ślad procesu twórczego i one są w dużym stopniu niezniszczalne*”. Trzeci wniosek dotyczy uwzględnienia funkcji, jakie pełnią dawne dzieła. Funkcje te zmieniają się, co więcej „*różne grupy społeczne wybierają różne wartości często nie pozbawione antynomii*”. Tym niemniej efekt odbioru jest zależny przede wszystkim od autentyzmu.

Czwarty wniosek dotyczy zmienności sposobów ochrony i konserwacji na przestrzeni historii. Tu autor stwierdza, że „*Każda epoka chce w pomniku przeszłości znaleźć wartości ważne dla siebie, ale także chce widzieć ten pomnik wypielęgnowany w duchu współczesnej sobie sztuki*”. Ostatni wniosek dotyczy oceny współczesnych tendencji w konserwatorstwie. Autor używa tu dwóch terminów: „*automatyzm i kompensacja przez współczesność*”. Obydwa terminy dotyczą tego samego zjawiska, które w ocenie J. Dutkiewicza determinuje konserwatorstwo. Otóż zarówno zasób zabytkowy, jak i sposoby działania konserwatorskiego, ulegają ciągłej, niejako automatycznej weryfikacji i zmianie na skutek zmieniających się „*pojęć i sądów nowej sztuki*”, przeobrażeń rzeczywistości i wciąż nowego odczytywania dawnych dzieł. Dlatego można uznać, że automatycznie - bo nawet bez świadomego zamiaru współczesnych, konserwatorska przeszłość jest zastępowana przez terażniejszość.

W artykule J. Dutkiewicza nie znalazły się stwierdzenia jednoznaczne określające rozumienie zabytku. Z ogólnego kontekstu można natomiast wnioskować, że autor traktował zabytek w sposób tradycyjny, raczej jako obiekt kanoniczny, dzieło sztuki (termin zabytek stosowany jest zamiennie z określeniem pomnik i dzieło sztuki)³⁴. Nie jest to więc głos za rozszerzeniem koncepcji zabytku. Jednak o nadal aktualnej wartości tej wypowiedzi i zaliczeniu jej do nurtu rozwojowego, przemawia wielokrotnie powtórzony pogląd, że konserwatorstwo winno być dyscypliną zmieniającą się, dostosowującą się nowych uwarunkowań. Jest to więc wypowiedź potwierdzająca ograniczoną autonomię konserwatorstwa i niejako programująca nieustającą konieczność weryfikowania jej podstaw teoretycznych.

Wnioski wynikające z artykułu J. Dutkiewicza znajdują potwierdzenie w kilku wystąpieniach J. Zachwatowicza. Wśród nich szczególnie znaczący wydaje się być referat wygłoszony

³⁴ Pewne stwierdzenia pozwalają jedynie sadzić, że autor uznawał zmienność zasobu zabytkowego; „*utrzymanie sztywnych inwentarzy zabytków [...] mit nietykalności i zachowania nienaruszonej formy należą do bezpowrotnej przeszłości*”. - tamże, s.15

w 1964 roku na kongresie w Wenecji (uzasadnienie programu odbudowy zostało przedstawione w poprzednim rozdziale)³⁵.

Punktem wyjścia wypowiedzi J. Zachwatowicza jest stwierdzenie, że „*następuje stałe rozszerzenie kręgu zjawisk objętych pojęciem zabytku*”. Zjawisko to zachodzi w skali obiektów, tak pod względem typologicznym jak i czasowym. W konsekwencji zainteresowaniu i ochronie podlegają nie tylko dzieła wybitne, ale również „*dzieła mniejszej skali*” oraz obiekty bliskie współczesności - eklektyczne i modernistyczne. Przede wszystkim jednak rozszerzenie zainteresowań konserwatorskich dotyczy skali zespołów. To właśnie przejście do ochrony całych dzielnic staromiejskich, a nawet miast, stanowi o zmianie jakościowej, która w konserwatorstwie dokonała się po II wojnie.

Sytuacja ta ma istotne konsekwencje dla „*teorii konserwacji zabytków i metod jej zastosowania*”. Zmianie muszą ulec kryteria ocen, „*z osłabieniem zmiennego i subiektywnego kryterium estetycznego*”. Przede wszystkim jednak konieczne jest nowe spojrzenie na „*na rolę zabytków we współczesnym życiu*”.

W praktyce oznacza to, że konserwator musi wyjść poza obszar swojej dyscypliny. Musi rozeznaczyć potrzeby współczesnego życia, gdyż celem „*przeobrażania dawnych układów przestrzennych*” jest nie tylko zachowanie ich dawnych wartości, ale również sprawienie by „*na nowo służyły współczesnym potrzebom i współuczestniczyły w nowej kulturze*”. Dlatego też konserwator powinien porozumiewać się z „*ekonomistami, planistami, urbanistami i architektami, i przede wszystkim ze społeczeństwem*”.

Dialog, który konserwator podejmuje ze swoimi partnerami, wymaga od niego uelastycznienia postaw. Oznacza to między innymi konieczność wariantowania projektów konserwatorskich. Dzięki temu łatwiej będzie znaleźć użyteczne, z punktu widzenia społecznego, rozwiązanie. A to właśnie jest celem nadrzędnym; „*Uważamy za niedopuszczalny podział zabytków na „żyjące” i „martwe” [...] ponieważ w naszym mniemaniu każdy zabytek, nawet ruina, może i winien służyć celom użytecznym, kulturze i społeczeństwu*”. Problemy właściwego zagospodarowania zabytków są zresztą na tyle istotne, że powinny znaleźć miejsce w teorii ochrony i konserwacji zabytków.

Z kolei teoria konserwatorska w ocenie J. Zachwatowicza wciąż wymaga „*pewnych uściśleń i poprawek*”. Nie ma wątpliwości, że „*największą i najistotniejszą wartością zabytku jest jego autentyzm*”. Muszą też być uszanowane „*nawarstwienia i zmiany, które zaszły w obiekcie i wniosły nowe wartości*”. Nie oznacza to jednak, że wszystkie przekształcenia

³⁵ J.Zachwatowicz, *Nowe aspekty teorii konserwacji zabytków*, Wenecja 1964, [w:] Wybór prac, Warszawa 1981, ss.40-43; BMOZ, t.LXVIII

i zmiany należy traktować w ten sam sposób. Czasami konieczne jest dokonanie restauracji przywracających wybrane formy przeszłości. Uzasadniać to mogą specjalne okoliczności (np. katastrofa czy zniszczenia wojenne), ale czasami również społeczne znaczenie obiektu. Wtedy też „uczytelnienie zabytku dla jego rozumienia może wymagać i odstąpić i uzupełnień”. A więc odstąpienia od zasady bezwzględnego poszanowania stratygrafii.

Przedstawione opinie pozwalają uznać, że dwadzieścia lat po rozpoczęciu programu odbudowy, J. Zachwatowicz podtrzymywał założenia, które leżały u podstaw tego programu³⁶. Najistotniejsze z nich - konieczność podporządkowania ochrony zabytków społecznym potrzebom, sprawiło, że pojęcie zabytku i zasady konserwatorskie były zmienne. Zależały od teorii konserwatorskich oraz - w nie mniejszym stopniu, od współczesnych potrzeb i możliwości.

Kolejnym przykładem wypowiedzi zwracającej uwagę na konieczność modyfikacji tradycyjnych zasad konserwatorskich, było wystąpienie J. Tajchmana i M. Arszyńskiego - badaczy z Uniwersytetu Toruńskiego. Autorzy podjęli próbę określenia kilku podstawowych pojęć stosowanych w konserwatorstwie³⁷. Sformułowane przez autorów definicje są precyzyjniejsze od definicji formułowanych w międzynarodowych dokumentach konserwatorskich. Zakres podstawowych zabiegów - konserwacji i restauracji, został określony w sposób tradycyjny. Konserwacja jest zabiegiem polegającym na utrzymaniu zabytkowej substancji, dokonywanym generalnie przy pomocy „*metod wypracowanych na bazie nauk przyrodniczych*”. Z kolei restauracja jest to zespół prac dokonywanych „*za pomocą metod wypracowanych na bazie techniki budowlanej*”, podporządkowanych wartościom zabytku i ograniczonych do „*niezbędnego minimum*”. Tak więc te określenia wskazują na jednoznaczną kontynuację Karty Weneckiej.

Elementem nowatorskim wprowadzonym przez autorów jest natomiast definicja pojęcia „reintegracji” oraz analiza możliwych sposobów uzupełnień, które do tej pory były w zasadzie wykluczone z kręgu prawidłowych działań konserwatorskich. Reintegracją zostały nazywane prace „*zmierzające do nadania zachowanemu niekompletnie lub zniekształconemu zabytkowi pewnej zamkniętej funkcjonalnie i kompozycyjnie formy architektonicznej przez połączenie jego części zabytkowych oraz koniecznych uzupełnień w jednolitą całość kompozycyjną*”. Mamy tu więc do czynienia nie z konserwacją zabytku,

³⁶ W następnej dekadzie J.Zachwatowicz po raz kolejny potwierdził swoje poglądy na ten temat. - Por.: J.Zachwatowicz, *Zasady i metody ochrony zabytków w Polsce*, Nieborów 1971, [w:] Wybór prac, Warszawa 1981, ss.43-45; BMOZ, t.LXVIII

³⁷ J.Tajchman, M.Arszyński, *Wybrane zagadnienia słownictwa konserwatorskiego w dziedzinie zabytków architektury - na tle analizy podstawowych pojęć*, referat wygłoszony 14.01.1972 w Sekcji Historii Architektury i Urbanistyki oraz Ochrony Zabytków, Wyd. Techniki PAN w Warszawie (mps w ODZ); (streszczenie) - „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t.XVII, nr 3, 1972, ss.236-238

ale wręcz z pewną formą kreacji konserwatorskiej. A tego typu działanie wykraczało poza tradycyjnie rozumianą konserwację. Wniosek ten, świadczący o dostrzeganiu przez toruńskich badaczy konieczności rozszerzania tradycyjnych pojęć i metod, został potwierdzony przez J. Tajchmana już w latach 90-tych³⁸.

Kolejną ważną publikacją był artykuł J. Stankiewicza zatytułowany „*Na przełomie*”, który ukazał się w 1975 roku³⁹. Artykuł ten jest wart przypomnienia, gdyż poruszył w sposób zdecydowany wiele problemów i sprowokował dyskusję, która miała wpływ na kształtowanie poglądów konserwatorskich..

W połowie lat 70-tych zaczęto już w pełni dostrzegać słabości nowoczesnego budownictwa. Nawet w prasie negatywnie komentowano cechy nowego budownictwa, opartego na standaryzacji, typizacji i masowej produkcji realizowanej w tzw. fabrykach domów⁴⁰. To właśnie ta krytyka stała się punktem wyjścia dla ocen i postulatów J. Stankiewicza. Przede wszystkim stwierdził on, że wobec postępującej unifikacji „*środowiska osiedleńczego*”, i towarzyszących temu negatywnych zjawisk, konieczne jest „*zapewnienie jak najszerszym rzeszom społeczeństwa możliwie stałych lub przynajmniej częstych kontaktów ze środowiskiem osiedleńczym o charakterze zindywidualizowanym, ukształtowanym harmonijnie*”. Oznacza to, że w nowy świat należy spojrzeć na problem „*roli i zadań środowiska kulturowego ery budownictwa zindywidualizowanego*”. Innymi słowy należy od nowa zdefiniować przedmiot zainteresowań konserwatorów, przy czym zabytek - „*w konwencjonalnym, dotychczasowym znaczeniu tego słowa - ma stosunkowo niewielki, choć bardzo istotny udział*”.

W ocenie J. Stankiewicza przede wszystkim należy powrócić do problemów terminologicznych. Autor uznał, że jednym z zasadniczych ograniczeń konserwatorstwa jest określenie „zabytek”. Zarówno bowiem ze względów etymologicznych, jak ze względu na tradycyjne znaczenie przypisane temu określeniu, słowo „zabytek” w sposób bardzo jednoznaczny podkreśla dawność. W efekcie w opinii społecznej, „*a nawet części specjalistów nadal utrwała się szkodliwe przeświadczenie o tożsamości pojęć: zabytek... obiekt, którego głównym walorem jest wiek*”. To zaś sprawia, że obiekty czy zespoły bliższe współczesności, nie są uznawane za wartościowe i tym samym warte zainteresowania i ochrony. Dlatego należy konsekwentnie upowszechniać pojęcie dobra kultury oraz dążyć do „*zastępowania nim słowa zabytek, którego należy unikać*”.

³⁸ J. Tajchman, *Konserwacja zabytków architektury - uwagi o metodzie*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1995, s.155

³⁹ J. Stankiewicz, *Na przełomie*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1975, ss.93-109

⁴⁰ Por. np.: W. Fijałkowski, *Bankructwo architektury nowoczesnej*, „Kultura”, nr 27, 7.07.1974; A. Paszyński, *Gdzie chciałby państwo mieszkać?*, „Polityka”, nr 39, 7.09.1974

Najważniejszym problemem jest jednak istnienie klasyfikacji zabytków. Autor tak to sformułował; *„Niezwykle dużo zamieszania, a przede wszystkim ogrom nieodwracalnych szkód przyniosła weryfikacja dóbr kultury w zakresie architektury i budownictwa, która[...]zaczęła funkcjonować bezbłędnie na rzecz deprecjacji i dewaloryzacji, a w dalszym efekcie - likwidacji obiektów należących do grup niższych”*. Opublikowanie spisu, który w powszechnym odbiorze miał charakter zamknięty i ostateczny, sprawiło, że wszystko co pozostało poza nim, nie było uznawane za zabytkowe. Dotyczyło to przede wszystkim architektury XIX i XX-wiecznej, która w spisie była reprezentowana przez nieliczne obiekty. W praktyce zostały też pominięte układy przestrzenne. W efekcie w świadomości społecznej nadal podtrzymano przekonanie *„o rzekomej bezwartościowości tego, co przecież stanowi podstawę substancji historycznych zespołów i układów”*.

Następna uwaga J. Stankiewicza dotyczyła ukierunkowania prac badawczych. Autor uznał, że zbyt preferowany jest punkt widzenia historii sztuki i architektury. W konsekwencji zainteresowania badaczy i konserwatorów są zdominowane przez *„bogatą w formy architekturę sakralną”*, należącą do starszych, od dawna uznanych formacji stylistycznych. Oceny dokonywane z perspektywy innych specjalności są mniej istotne, wręcz marginalizowane. Autor pyta natomiast; *„Czy spojrzenie z tradycyjnych pozycji historii sztuki i architektury jest istotnie tym spojrzeniem, które współcześnie nam naprawdę odpowiada?”*. Odpowiedz na to pytanie jest negatywna. I taka odpowiedź może doprowadzić do zainteresowania zespołami architektury i budownictwa (wsie, zespoły miejskie, fortyfikacje, środowiska osiedleńcze, zespoły tradycyjnej zabudowy, zabudowa przemysłowa) powstałymi w XIX i XX wieku. Początkiem takich działań musi być jednak podjęcie *„szerokiej, kompleksowej, opartej na nowych zasadach i przemyśleniach, otwartej akcji rejestracyjnej”*. Jest to jednak uwarunkowane wykształceniem kadr badaczy i konserwatorów, którzy będą potrafili podjąć te problemy. I to był kolejny postulat autora.

Podsumowując swoje uwagi J. Stankiewicz sformułował wnioski podtrzymujące przedstawione już opinie. Przede wszystkim konieczne są kompleksowe prace badawcze nad *„urbanistyką, budownictwem i architekturą XIX i XX w.”*; należy podjąć badania w *„zakresie prac modernizacyjnych i rewaloryzacyjnych”*; należy znowelizować ustawodawstwo *„w kierunku uściślenia sformułowań o ochronie dóbr kultury”*; należy sporządzić jednolite, otwarte rejestry dóbr kultury posiadające *„moc prawną”*; trzeba też podjąć intensywne działania informacyjne i oświatowe, których celem jest przedstawienie ochrony dóbr kultury *„na tle całokształtu problematyki ochrony środowiska kulturowego”*.

Swoje propozycje J. Stankiewicz zilustrował przykładami prac, które realizowały część jego postulatów. Autor wskazał przede wszystkim metodę studiów nad krajobrazem J.

Bogdanowskiego oraz analizy wartości historycznych ośrodków miejskich K. Pawłowskiego i M. Witwickiego. Te przykłady, oraz zamieszczone w tym samym numerze „Ochrony Zabytków” wypowiedziom kilku autorów (J. Bogdanowski, W. Kalinowski, L. Krzyżanowski, A. Billert, O. Czerner), którzy podtrzymali zasadnicze tezy autora, pozwalają uznać, że artykuł J. Stankiewicza był ważnym głosem w dyskusji o poszerzeniu tradycyjnej koncepcji zabytku.

Innym przykładem krytycznej analizy tradycyjnej koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej był referat A. Billerta, przedstawiony podczas konferencji poświęconej roli zabytków w kształtowaniu świadomości społecznej⁴¹. Na początku autor dokonał oceny tradycyjnej koncepcji zabytku. Stwierdził, że nadal obowiązują koncepcje opracowane na przełomie XIX i XX wieku, przede wszystkim oparte o prace A. Riegla. Ich zasadniczą cechą było utożsamienie zabytku z dziełem sztuki - *„zabytkiem jest przede wszystkim dawne (historyczne) dzieło sztuki”*, przy czym *„prawdziwa sztuka to sztuka kanoniczna”*. Z faktu tego wynikały ważne konsekwencje. Przede wszystkim dawna podbudowa ideologiczna *„mitologizowała działalność artystyczną”*. Dzieło sztuki, jego twórcy (artyści) i jego interpretatorzy (historycy sztuki), należeli do sfery sakralnej, niedostępnej laikom, tłumowi. Takie podejście doprowadziło do *„absolutyzacji i izolacji historycznego wytworu sztuki - zabytku”*. Zjawisko to - czyli cały balast dziewiętnastowiecznych pojęć, zostało przeniesione do współczesności. W konsekwencji dzisiejsze pojęcie zabytku nadal określa *„abstrakt, wyizolowany twór”*.

Jednak sytuacja zewnętrzna wciąż ulega zmianie. Rodzi się więc konflikt; *„Historia ochrony zabytków stała się historią konfliktu wyobcowanego przedmiotu z rzeczywistością”*. Niestety konflikt ten nie jest rozwiązywany, gdyż *„cały wysiłek ochrony zabytków szedł w kierunku dalszej mitologizacji tak przedmiotu jak czynności przy nim spełnianych”*. Mitologizacji ulegały przede wszystkim pojęcia substancji i autentyzmu. Głównym przedmiotem rozważań konserwatorskich stały się takie zagadnienia jak udział nowych elementów w starej substancji, czy granice rekonstrukcji. W ten sposób teorie i doktryny konserwatorskie pogłębiły wyizolowanie i zabsolutyzowanie zabytku. Ochrona zabytków przejęła więc od historii sztuki *„zasadę wyodrębniania spośród przekazów wizualnych „dzieł sztuki” - zabytków, czyli całego zespołu sztuki kanonicznej, sytuując go wśród zabytków najwyższej*

⁴¹ A. Billert, *Spoleczne i kulturowe aspekty nowoczesnej doktryny konserwatorskiej*, [w:] Rola zabytków w kształtowaniu świadomości społecznej, Lublin 1975, część II, ss.75-89; Por też.: A. Billert, *Uwagi o podstawach teoretycznych ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków”, nr 3-4, 1975, ss.175-179

klasy”. Przedstawiona sytuacja ma doniosłe konsekwencje, przede wszystkim praktyczne; zabytek staje się przedmiotem różnych manipulacji.

A. Billert sformułował również pewne wskazania pozytywne. Zasadniczy postulat dotyczył pojęcia zabytku, gdyż to ono „*stanowi główną przeszkodę w rozwinięciu nowego podejścia do spraw otaczającej nas ikonosfery*”. Tymczasem zabytek może być traktowany jako przekaz wizualny, co byłoby zgodne z współczesnymi teoriami kultury i twórczości⁴². Zabytek, podobnie jak sztuka, jest więc przede wszystkim informacją i to określa sposób w jaki powinien być analizowany. Autor nie rozwija dalej tego problemu - podkreślając jego złożoność, natomiast wskazuje kwestie, które należy zweryfikować. Są to: przedmiot dyscypliny - weryfikacja pojęcia zabytku; społeczne funkcje, zadania i cele dyscypliny; metody działania; zadania i organizacja instytucji odpowiedzialnych za ochronę zabytków. Zestawienie to pozwala uznać, że w ocenie A. Billerta ochrona zabytków i konserwatorstwo winny zostać zbudowane na zupełnie nowych podstawach.

W latach 90-tych krytyka słabości tradycyjnego konserwatorstwa uległa pogłębieniu i dalszej radykalizacji. Przykładem może być pochodzący z 1995 roku artykuł A. Tomaszewskiego, który wypowiedział się w kilku kwestiach związanych z polityką i zasadami konserwatorskimi. Zasadniczy postulat autora dotyczył uwzględnienia uwarunkowań zewnętrznych - przede wszystkim ekonomicznych, w tworzeniu systemu ochrony zabytków. Kluczowe zdaje się być następujące sformułowanie: „*Konserwacja nie jest religią i nie opiera się na dogmatach*”⁴³. Oznacza ono, iż punktem wyjścia dla polityki konserwatorskiej nie powinny być dogmaty konserwatorskie, ale analiza zmieniających się realiów. Analiza ta w omawianej publikacji prowadzi do trzech zasadniczych wniosków.

Pierwszy dotyczy wyraźnego rozgraniczenia „*pojęcia ochrony prawnej i ochrony fizycznej przez konserwację i restaurację*”. W scentralizowanym systemie panującym w Polsce system ochrony zabytków miał charakter interwencyjny a nie prewencyjny. Za ochronę i konserwację zabytków odpowiadały służby konserwatorskie. To sprawiło, że w praktyce konserwacja i ochrona stawały się pojęciami tożsamymi. Nie wypracowano systemów ochrony realizowanych przez prawidłowe zagospodarowanie i użytkowanie zabytków. Tymczasem w zmienionym systemie politycznym utrzymanie zabytków jest obowiązkiem ich właścicieli i dokonuje się właśnie poprzez zagospodarowanie i użytkowanie. Rozgraniczenie ochrony i konserwacji ma więc doniosłe konsekwencje sięgające sfery zasad konserwatorskich. Inne bowiem reguły rządzą zabiegami konserwatorskimi realizowanymi przez służby konserwatorskie, a inne zabiegami realizowanymi przez użytkowników

⁴² Autor odwołuje się do pracy M. Porębskiego, *Ikonosfera*, Warszawa 1972

⁴³ A. Tomaszewski, *Polityka ochrony dóbr kultury w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, nr 3-4, 1995, s.250

i właścicieli. W praktyce oznacza to większą różnorodność dopuszczalnych metod postępowania, a więc pewną liberalizację doktryny konserwatorskiej.

Drugi wniosek pozostaje w bezpośrednim związku z pierwszym, i dotyczy problemu przekształcania zabytków. Autor przywołuje opinie angielskiego konserwatora B. M. Feildena, który uważa, że współczesne konserwatorstwo powinno zajmować się również zarządzaniem i sterowaniem przemianami (*management of changes*). Tradycyjne konserwatorstwo prowadziło często do petryfikacji zabytku, gdyż w ten sposób w największym stopniu chroniono historyczną substancję i formę. Tymczasem obecnie petryfikacja większości zabytków nie jest możliwa i konserwatorzy muszą pogodzić się z ich przekształcaniem. Działania konserwatorskie powinny więc obejmować również ukierunkowywanie zachodzących przekształceń. A więc nie tylko tradycyjna konserwacja zabytków ale i ochrona wartości dziedzictwa realizowana różnymi metodami - nie tylko konserwatorskimi.

Trzeci postulat dotyczy tzw. konserwacji przez dokumentację (*conservation through documentation*). Ta forma działania jest konieczna gdy nieuchronne jest przekształcanie obiektu. Oczywiście tworzenie dokumentacji utrwalającej zabytek nie jest niczym nowym, gdyż od zawsze stanowiło jedną z zasadniczych powinności konserwatorskich. Tu jednak chodzi o szerokie, systemowe działania wynikające z faktu, iż obecnie właściciele zabytków będą egzekwować swoje prawa do nadania im współczesnych, użytecznych funkcji. W konsekwencji obiekty te będą nieodwracalnie przekształcane. Zadaniem konserwatorów jest więc utrwalanie zabytku poprzez dokumentację. W tym jednak przypadku dokumentacja staje się działaniem podstawowym, a nie tylko wspomagającym. I to ma uzasadniać określenie - konserwacja przez dokumentację.

W analizie przedstawionych problemów autor nie doszedł do etapu szczegółowych rozwiązań. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż w podsumowaniu, jako czynniki stymulujące powstanie systemu ochrony zabytków wskazane zostały przede wszystkim instrumenty ekonomiczne⁴⁴. Reasumując można więc uznać, że ta wypowiedź miała zwrócić uwagę na prymat ekonomii nad doktryną w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

Na zakończenie warto jeszcze przedstawić artykuł T. Zwiecha poświęcony problemom ochrony i kształtowania krajobrazu⁴⁵. Artykuł ten prezentuje poglądy spoza głównego nurtu badań, tym niemniej jest przykładem pokazującym kierunki poszukiwań.

⁴⁴ Tamże, s.252

⁴⁵ T.Zwiech, *Krajobraz - zupełnie inna wartość, zabytek, ochrona*, „Ochrona Zabytków”, nr 3-5, 1995, s.288-296

Punktem wyjścia rozważań jest teza głosząca, że „krajobraz jest kulturową interpretacją natury - spójnym systemem współdziałań między materią, społeczeństwem i psychiką jednostki, przy czym żadna z tych stref nie jest podstawowa ani uprzywilejowana”. W systemie tym człowiek - jego działalność i percepcja, odgrywa tak istotne znaczenie, że w ogóle nie ma sensu mówienie o krajobrazie, bez jednoczesnego uwzględnienia społeczeństwa zamieszkującego lub interpretującego dany obszar (krajobraz). W związku z tym zanika w ogóle potrzeba rozgraniczania krajobrazu kulturowego i naturalnego.

Zasadniczym celem działań krajobrazowych, winno być „*uchronienie tego systemu przed utratą równowagi*”. Co ważne, krajobraz ma charakter dynamiczny, jest bardziej procesem niż strukturą, bardziej ciągiem przemian niż układem form. Dlatego nawet szerokie badania nie pozwalają na osiągnięcie kompletnej wiedzy o krajobrazie. Można więc uznać, że „*jego złożony charakter utrudnia jednoczesne kontrolowanie wszystkich czynników krajobrazotwórczych i powoduje, że nawet najrozważniej zaplanowana ingerencja zawiera potencjalne ryzyko naruszenia równowagi całości procesu*”. W związku z tym działania krajobrazowe muszą mieć przede wszystkim charakter służebny.

Powyższa ocena prowadzi autora do wniosku, że dotychczasowe metody działania są niewystarczające. Ani bowiem działania mające za cel funkcjonalno-przestrzenną jakość krajobrazu (wywodzące się z przeniesienia doświadczeń architektonicznych), ani działania ukierunkowane na osiągnięcie równowagi warunków naturalnych krajobrazu, nie przyniosły zadawalających efektów praktycznych⁴⁶. Wynika to przede wszystkim z ograniczeń związanych z prawami własności i konieczności respektowania opinii społecznej. W związku z tym trzeba zmienić filozofię podejścia do problemu. I w tym miejscu pojawia się postulat, aby w badaniach, ocenie i kształtowaniu krajobrazu zastosować nowe podejście, nowe teorie ontologiczne, rozwijane w „*środowiskach ideologów Nowej Ery (New Age)*”. Wykładnią owego podejścia mają być prace F.Capry⁴⁷.

T. Zwiech przedstawia sześć kryteriów „*zasad myślenia i postępowania*” (wyszczególnionych przez F. Caprę), które wynikają z przyjęcia nowych paradygmatów nauki. Następnie każde z owych kryteriów komentuje, przedstawiając odniesienia do analizy krajobrazu. Omówienie tych komentarzy wymagałoby jednak zbyt wiele miejsca, tym bardziej, że autor zakończył artykuł kilkoma wnioskami, które podsumowują najważniejsze treści.

⁴⁶ Pojawiają się opinie, że koncepcja ochrony krajobrazu kulturowego wypiera koncepcję ochrony struktur urbanistycznych, prowadząc jednocześnie do odrzuconej już idei parków i rezerwatów kulturowych. - T.Zarębska, *Między „rezerwatem kulturowym” w mieście a liberalizmem inwestycyjnym. Twórczość współczesna a rewaloryzacja miast*, [w:] *Twórczość i konserwatorstwo w architekturze*, Warszawa 1996, s.49

⁴⁷ F.Capra, *Punkt zwrotny. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*, Warszawa 1987; tenże, *Tao fizyki. W poszukiwaniu podobieństw między fizyką współczesną a mistycyzmem*, Kraków 1994

Pierwszy wniosek dotyczy holistycznego potraktowania krajobrazu. Autor uznaje, że wszystkie komponenty procesu tworzenia krajobrazu są „współzależne i jednakowo ważne”. W związku z tym nie należy wyróżniać żadnej postaci czy fazy w rozwoju i przekształcaniu krajobrazu. Wartością nadrzędną - o tym decyduje „systemowy charakter krajobrazu”, jest „harmonia całości procesu”. Drugi wniosek określa cel ochrony krajobrazu. Celem tym jest „utrzymanie harmonijnego rozwoju”. Tak więc ochrona krajobrazu „nie powinna polegać na przeciwstawianiu się zmianom, ale tworzyć pożądane warunki ich zachodzenia”. Trzeci wniosek dotyczy środków działania. I tu winna obowiązywać zasada, że „realizacja ochrony wartości krajobrazu dokonywać się musi w warunkach akceptowanego społecznie procesu, a nie na drodze profesjonalnych interwencji, często niezrozumiałych dla ludzi, a czasami podejmowanych nawet wbrew ich woli”. Dlatego też podstawowym warunkiem i początkiem działań krajobrazowych musi być edukacja społeczeństwa, przekonanie ludzi do celów i form proponowanych przez konserwatorów. Z kolei realizowaną - choć jeszcze bardzo niedoskonałą - formą działania praktycznego są dzisiejsze plany zagospodarowania przestrzennego.

Ostatni wniosek autora ma szersze odniesienia i dotyczy najogólniejszej skali działań konserwatorskich. Autor stwierdza bowiem, że realizacja przedstawianych postulatów dotyczących ochrony krajobrazu wymaga również nowej formuły konserwatorskiej. Konserwatorstwo nie powinno być dalej jedynie „specjalistyczną profesją”, ale interdyscyplinarną działalnością, polegającą na kształtowaniu i szerzeniu „głęboko ekologicznej świadomości”. To będzie zadanie „nowego konserwatora”, już nie badacza i strażnika relikwów przeszłości, ale nauczyciela i doradcy społeczeństwa.

Nurt zachowawczy

Przedstawienie głosów zaliczonych do nurtu zachowawczego można rozpocząć od przywoływanego już K. Piwockiego, który w 1946 roku wyraził swoje zastrzeżenia związane z programem odbudowy⁴⁸. Autor powołał się na opinie A. Rieglę głoszące, że sens zachowania zabytku wynika przede wszystkim z traktowania go jako „źródła naszej wiedzy o sztuce i kulturze minionych epok”. To w sposób jednoznaczny określa dopuszczalny zakres działań konserwatorskich; „Niedopuszczalne są żadne restauracje[...] żadne próby przywrócenia „dawnego” wyglądu”. Dotyczy to również odbudowy, podczas której tworzy się kopię zabytku. Dlatego uznając argumenty emocjonalne uzasadniające odbudowę, Piwocki przestrzegał, by podczas odbudowy nie tworzyć formy zbyt zbliżonej do oryginału. Kopia nie

⁴⁸ K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, nr 1-2, 1946, ss.53-59

może udawać oryginału. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż zabytki tylko po części są bezosobową, rzemieślniczą realizacją projektu. Wiele elementów ma charakter indywidualny, artystyczny i nie może być po raz drugi odtworzona, wbrew powszechnym opiniom „architektów-konstruktorów”. Poza tym, nie należy wprowadzać w błąd obecnych odbiorców zabytku, co może mieć miejsce gdy dawny obiekt zostanie odtworzonym zbyt wiernie.

Wątpliwości K. Piwockiego nie miały wpływu na przyjęcie programu odbudowy, co nie doprowadziło jednak do zmiany jego poglądów. Po raz kolejny zastrzeżenia wobec wartości odbudowanych zabytków Piwocki powtórzył przy okazji polskiego wydania pracy W Frodla⁴⁹. Ten austriacki konserwator starał się zrozumieć powody, dla których Polacy odbudowali swoje zabytkowe miasta. Tym bardziej więc recenzując pracę K. Piwocki nie mógł podjąć wyraźniej krytyki idei odbudowy. Tym niemniej w recenzji wyeksponował teorie przypominające o koncepcji zabytku - autentycznego dokumentu. W kontekście odbudowy pisał: *„Dla zwolenników rekonstrukcji (odbudowy) rzeczą najistotniejszą jest forma zewnętrzna zabytku, jego rozplanowanie, jego tematyka, układ proporcji całości: jego wygląd. Dla Riegla i Frodla rzeczą najważniejszą jest substancja zabytkowa, a celem zabiegów konserwatorskich jest jej nienaruszalność”* Przypominał przy tym konsekwencje, które może przynosić rekonstrukcja. Uznał, że na jej podstawie *„szeroki ogół dochodzi do przekonania, że na tego rodzaju działalności polega prawdziwa i właściwa restauracja zabytków”*.

Jeszcze raz swoje poglądy przypomniał K. Piwocki w 1968 roku podczas sesji naukowej poświęconej problemom autentyzmu zabytków Rozważając możliwość zastąpienia zabytku jego zrekonstruowaną kopią, napisał, że *„autentyzm dzieła sztuki jest związany nie tylko z formą dzieła, ale z jego materialną substancją”*. Z tego zaś wynika, że rekonstrukcja *„nigdy nie wyczerpuje wieloznacznego i wielowarstwowego sensu pierwotnego dzieła”*⁵⁰.

Problem wartości odbudowywanych zabytków powrócił zresztą wkrótce w związku z decyzją o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Dyskusja na ten temat wydawała się w pełni uzasadniona, gdyż powrót do idei odbudowy w blisko 30 lat po zakończeniu wojny mógł budzić wątpliwości. Z drugiej jednak strony ranga Zamku Królewskiego jako symbolu narodowego nie pozwalała na ocenę tego problemu tylko w kategoriach konserwatorskich. Z tego też zapewne powodu wątpliwości wyrażano w sposób bardzo wyważony.

⁴⁹ K.Piwocki, *Recenzja książki Waltera Frodla: Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1967, nr 1, ss.89-90

⁵⁰ K.Piwocki, *O substancji zabytkowej*, [w:] Oryginał, replika, kopia, Warszawa 1971, ss.91-95

Wśród stosunkowo nielicznych głosów polemicznych opublikowanych w tamtym okresie, uwagę zwracają dwie wypowiedzi O. Czernera - ówczesnego redaktora naczelnego „Ochrony Zabytków” - w których znalazły się uwagi mające szersze odniesienia doktrynalne.

Pierwsza wypowiedź pochodzi z roku 1971 (publikacja w 1973), a więc z okresu gdy dopiero podjęto decyzję o odbudowie Zamku⁵¹. O. Czerner generalnie docenia okoliczności, które uzasadniły podjęcie odbudowy. Co więcej, na początku artykułu przypomina nawet przyczyny, dla których polscy konserwatorzy w pierwszej połowie stulecia przewartościowali swoje oceny dotyczące odbudowy i rekonstrukcji. Rozumiejąc okoliczności autor zwrócił jednak uwagę na kilka problemów. Pierwsza kwestia dotyczyła właściwego nazwania działań podjętych przy warszawskim Zamku. O. Czerner uznał, że w tym przypadku nie można mówić ani o rekonstrukcji, ani o anastylozie. Rekonstrukcja jest bowiem „*wznowieniem obiektu całkowicie zniszczonego*”. Tymczasem w Zamku przetrwało na tyle dużo autentycznych fragmentów, że nie można mówić o rekonstrukcji. Z kolei anastyloza, zgodnie z praktyką obowiązującą w obiektach archeologicznych, ma miejsce gdy w odtwarzanym obiekcie znajduje się ponad 50% elementów autentycznych⁵². Aż tylu elementów autentycznych w tym przypadku nie ma. Tak więc nie jest to również anastyloza. W tej sytuacji działania podjęte w Zamku nazwano „restytucją” - termin zaproponowany przez J. Zachwatowicza. Zgodnie ze słownikową definicją, miał on oznaczać „*1.przywrócenie do poprzedniego stanu. 2.odtworzenie całości z posiadanych części..*”. W konserwatorstwie restytucja miała więc polegać na odtworzeniu zniszczonego obiektu, z którego zachowała się mniej niż połowa elementów oryginalnych, przy czym odtworzenie miało dotyczyć postaci bezpośrednio sprzed zniszczenia.

Dyskusja podjęta przez O. Czernera dotyczyła też granic w jakich powinna zamykać się restytucja. Rozważony został między innymi problem wystroju i wyposażenia. W ocenie autora elementy dekoracji i wyposażenia powinny powrócić na swoje miejsce. Co więcej, mogą nawet być potraktowane jako pierwowzory. Dotyczy to jednak tylko elementów wykonanych przez rzemieślników; one mogą być odtwarzane. Natomiast nie powinny być odtwarzane elementy, które niegdyś zostały wykonane przez artystów. W tym bowiem przypadku „*jesteśmy zobowiązani zamówić u artystów nowe dzieło, nawiązujące tematycznie do zniszczonych, a częstokroć liczące się z konkretną sytuacją*”. W ten sposób O. Czerner podtrzymał wcześniejsze oceny K. Piwockiego, dotyczące granicy prac rekonstrukcyjnych.

⁵¹ O.Czerner, *Rozważania konserwatorskie*, [w:] Zamek Królewski w Warszawie, Wrocław 1973, ss.91-101

⁵² W tej kwestii O.Czerner powołał się na ustalenia sformułowane w 1932 roku przez Archeologiczną Komisję w Cyrenie.

Drugi problem - niezwykle ważny z punktu widzenia doktrynalnego, dotyczył uczynienia stratygrafii. Jako przykład została wykorzystana zachodnia fasada południowo-wschodniego skrzydła Zamku (w dziedzińcu), gdzie projektowano otworzenie nowożytnych otworów okiennych oraz starszych, gotyckich wnęk. Wnęki te były uczynione przed wojną, podczas restauracji prowadzonej jeszcze przez K. Skórewicza. Miały one sygnalizować średniowieczną fazę obiektu i rzeczywiście były uzasadnione istnieniem średniowiecznych relikwów. Tymczasem obecnie miały zostać wzniesione zupełnie nowe mury, wnęki były by więc jedynie swego rodzaju „preparatem konserwatorskim”. I to nieprawdopodobne. Sygnalizują średniowiecze, którego w nowych murach przecież nie ma. I to właśnie rozwiązanie budzi wątpliwości autora i prowadzi do kluczowego pytania; jaki jest zakres swobody w zestawianiu i pokazywaniu elementów, które istniały w różnych okresach historii obiektu.

Postawionej kwestii autor nie rozstrzygnął. Natomiast problem autentyzmu, który wyłonił się jako kryterium oceny prawidłowości działań konserwatorskich, stał się przedmiotem kolejnego artykułu opublikowanego rok później⁵³. Generalne pytanie brzmiało; czy autentyzm zabytku - obiektu architektonicznego wymaga zachowania „wszystkich cech składających się na jego istnienie i charakter? Czy wszystkie cechy mają tę samą wartość? Czy utracenie autentyczności jednych wpłynie na utratę autentyczności obiektu jako całości?”.

Odpowiedź na te pytania O. Czerner rozpoczął od charakterystyki dzieła architektonicznego. Uznał, że winna ona obejmować materiały, metody technologiczne i konstrukcyjne, funkcję oraz formę. Ponadto w analizie należy jeszcze uwzględnić „warstwę wartości dokumentalnych, historycznych i niezwykle ważną możliwość oddziaływania na swe otoczenie”. Następnie autor omówił wyszczególnione elementy, oceniając je pod kątem autentyzmu, jako cechy czy wartości zmieniającej się na skutek prac konserwatorskich. Wnioski autora przede wszystkim deprecjonują wartość rekonstrukcji. W odniesieniu do materiału konkluzja jest następująca; „W wypadku rekonstrukcji troska o autentyzm materiałów jest z góry skazana na niepowodzenie i prowadzi do sprzeczności. Możliwy jest bowiem jedynie autentyzm doboru materiału [...] Im bardziej zaś będziemy się starali zbliżyć do autentyzmu materiału, tym więcej fałszu zawierać będzie obiekt rekonstruowany”⁵⁴. W przypadku technologii i konstrukcji autor uznał, że powszechne stosowanie współczesnych rozwiązań w miejsce dawnych, jest praktyką niewłaściwą. Stwierdził, że; „Takie postępowanie - obecnie nagminne - obniża w pewnym stopniu

⁵³ O.Czerner, *Wartość autentyzmu w zabytkach*, „Ochrona Zabytków”, nr 3, 1974, ss.180-183

⁵⁴ Tamże, s.181

wierność rekonstrukcji i pozostaje w sprzeczności z treścią znaczeniową terminu „rekonstrukcja””. Z bardziej złożonym zagadnieniem mamy do czynienia w przypadku formy. Tylko pozornie bowiem odtworzenie formy było zabiegiem oczywistym. A był to problem podstawowy, bo przecież odtwarzanie zabytkowej formy stanowiło o sensie powojennej odbudowy, co podkreślał J. Zachwatowicz głosząc, że *„wymowa kształtu architektonicznego jest niezależna od tego, kiedy go wykonano”*. O. Czerner uznał, że problem jest mniej jednoznaczny. W jego ocenie margines swobody jakim dysponuje realizator projektu architektonicznego jest na tyle duży, że w pełni uzasadnione jest nadawanie wyjątkowego znaczenia *„pierwszej realizacji obiektu architektonicznego, którą określamy jako autentyczną”*. Dlatego właśnie tak ważna jest autentyczna, oryginalna forma, a zasadniczym wypaczeniem powojennego konserwatorstwa było to, iż *„konserwator był zbyt często raczej kolejnym interpretatorem, nie rozporządzając przy tym na ogół oryginalnym projektem, zamiast być opiekunem autentycznych obiektów zabytkowych”*.

W podsumowaniu autor zwrócił jeszcze uwagę na problem autentyzmu skojarzeń. Bazując na Ingardenowskich teoriach przedmiotu intencjonalnego O. Czerner uznał, że dzieło architektury konstyuuje się w procesie odbioru⁵⁵. Percepcja może następować na różnych płaszczyznach (*„artystycznej, estetycznej, naukowej, historycznej, uczuciowej”*) i jest uzależniona od okoliczności i predyspozycji odbiorcy. Nie zmienia to jednak faktu, że inna będzie konkretyzacja zabytku oryginalnego, a inna będzie *„konkretyzacja dokonana na obiekcie pozbawionym autentyzmu, zafalszowanym”*. To kolejny argument podważający wartość restauracji. Ostateczny zaś wniosek brzmi; *„Obiekt zrekonstruowany może tylko w większym lub mniejszym stopniu coś lub o czymś przypominać, natomiast obrazować coś, mówić o czymś, uczyć może wyłącznie zabytek”*.

Przytoczone wypowiedzi - podobnie jak wystąpienia K. Piwockiego, nie mogły wpłynąć na praktykę konserwatorską. Ich celem było jednak przede wszystkim przypomnienie pryncypiów konserwatorskich, zapominanych w początkach lat 70-tych. Po dekadach odbudowy - która nie sprzyjała żmudnej, kłopotliwej i często nieefektywnej opiece nad autentykami, trwanie prawdziwych zabytków bywało zagrożone - artykuł O. Czernera był zainspirowany głosami publicystów, którzy wręcz kwestionowali zasadność działań konserwatorskich⁵⁶. Dlatego miało sens konsekwentne przypomnienie podstawowych zasad konserwatorskich, wskazanie na mankamenty rekonstrukcji, która miała być przecież tylko wyjątkowym zabiegiem.

⁵⁵ Por.: A. Szczepańska, *Dzieło architektury*, [w:] Estetyka Romana Ingardena, PWN, Warszawa 1989, ss.119-123

⁵⁶ Wypowiedź O.Czernera była zainspirowana artykułem J.Bartosza, *Podzwonne dla Chełmska*, „Gazeta Robotnicza”, nr 87, Wrocław, 12.04.1973

Kolejną wypowiedzią, którą można zaliczyć do nurtu tradycyjnego, był referat J. Białostockiego pt. *„Historia sztuki i konserwatorstwo”*, wygłoszony w roku 1978⁵⁷. Treścią tego wystąpienia było określenie relacji pomiędzy historią sztuki a konserwatorstwem. Relacje te zostały określone na kilku płaszczyznach, dzięki czemu można poznać koncepcję zabytku leżącą u podstaw tego rozumienia.

Z treści referatu wynika jednoznacznie, że J. Białostocki opowiadał się za tradycyjną koncepcją zabytku rozumianego przede wszystkim jako dzieło sztuki. Autor dostrzegał rzecz jasna współczesne tendencje do obejmowania ochroną również „przedmiotów”, które są taktowane jako „świadectwa rozmaitych dziedzin życia tworzących kulturę”. Stwierdzał jednak, że większość obiektów, których zachowanie uznaje się za celowe „stanowią dzieła sztuki bądź architektury”⁵⁸. Określenie „natury” zabytku było o tyle istotne, że zasadniczym problemem referatu było określenie warunków współczesnej ochrony zabytków. I tu autor poczynił kilka ustaleń.

Przede wszystkim J. Białostocki uznał, że bezdyskusyjnym kryterium decydującym o możliwości zajmowania się relikami przeszłości jest wiedza, wynikająca z ich poznania; „o reliktach przeszłości kompetentnie wypowiadać się może jej badacz”. Stwierdzenie to zachowuje aktualność niezależnie od tego, czy problem dotyczy dzieł sztuki i architektury, czy też „przedmiotów” upamiętniających inne sfery kultury. Skoro jednak większość zabytków pochodzi ze sfery sztuki, to też w sposób naturalny o utrzymaniu zabytków powinna decydować wiedza historyków sztuki. Autor sformułował nawet wyraźne wskazanie; „Historycy sztuki programują więc działanie konserwatorów, których wiedza umożliwia realizację tak zakreślonych programów”. Jest to więc wypowiedź jednoznacznie określająca miejsce poszczególnych specjalistów, przy czym rola konserwatora została wręcz określona jako służebna i wtórna (przy okazji jest to kolejne potwierdzenie koncepcji zabytku - dzieła sztuki).

Problem nie ogranicza się jednak tylko do kompetencji. Oto bowiem na skutek teorii o konieczności „desakralizacji sztuki”, o konieczności zatarcia granic pomiędzy sferą sztuki a sferą „wszystkich innych rzeczy pozostawionych w spuściznie przez przeszłość”, nastąpiło rozszerzenie pojęcia zabytku na całą ikonosferę. Można powiedzieć, że „w miejsce mitu sztuki powołano mit dawności”. W efekcie „Dążymy teraz do ochrony nie dzieła sztuki, nie zespołu dzieł, lecz całego naturalno-kulturowego środowiska”. Ta sytuacja ma również

⁵⁷ J. Białostocki, *Historia sztuki i konserwatorstwo*, [w:] *Konserwator i zabytek*, Warszawa 1991, ss.22-28

⁵⁸ Ocenę taką potwierdzają inne wypowiedzi J. Białostockiego, na przykład rozpoczynając sesję naukową SHS powiedział; „Dla wielu z nas sformułowanie tematu sesji „Dzieło sztuki i zabytek” może brzmieć tautologiczne”. - *Dzieło sztuki i zabytek*, Warszawa 1976, s.8; BMOZ, t.XLIII

negatywne skutki, gdyż towarzyszy jej odejście od wartościowania. W konsekwencji arcydzieła i utwory przeciętne zostały sprowadzone do tej samej kategorii.

Wbrew pozorom rozszerzenie obszaru ochrony i odejście od wartościujących systemów tradycyjnej historii sztuki, nie przynosi też spodziewanych efektów, gdyż nie następuje istotne zwiększenie ilości zachowanych „reliktów przeszłości”. Działa tu bowiem mechanizm, który autor nazywa „logiką termostatu historii”. Ma on polegać na tym, że im bardziej rozszerza się zakres rzeczy, które chcemy poddać ochronie, tym bardziej kurczą się ich zasoby i zmniejszają szanse zachowania.

Następuje natomiast inny proces, który jest efektem zatarcia „wyróżników wartości w bezmiernej masie przekazów wizualnych”. Dochodzi do konieczności zrewidowania „większości pojęć, poglądów i kryteriów”, którymi dotychczas posługiwano się w ocenie wytworów sztuki i dóbr kultury. W efekcie rodzi się postulat, by w miejsce ukształtowanych przez tradycję pojęć „zabytek” czy „dobro kultury” wprowadzić „semiotyczną kategorię przekazu wizualnego”. Nie jest to perspektywa, która zadaje się cieszyć autora, tym niemniej uznaje on, że konieczne staje się sformułowanie nowego „pojęcia wytworu artystycznego stanowiącego wyspecjalizowaną podgrupę w obrębie pojęcia przekazu wizualnego”. Jest to zadanie nie łatwe, ale konieczne jeżeli „nie chcemy zdewaluować opieki nad relikami przeszłości przez rozciągnięcie jej zasięgu ponad wszelkie możliwości praktycznego sukcesu, a może i granice zdrowego rozsądku”.

Reasumując można stwierdzić, że uwagi J. Białostockiego nie tworzą jednoznacznego programu. Są raczej zwróceniem uwagi na negatywne konsekwencje zachodzących procesów, a jednocześnie próbą reakcji wobec nieuchronności owych procesów. Przede wszystkim jednak był to głos przypominający użyteczność koncepcji zabytku-dzieła sztuki.

W piśmiennictwie lat 90-tych warto zwrócić uwagę na artykuł M. Kurzątkowskiego, który ustosunkował się do zjawiska określonego mianem „neohistoryzmu konserwatorskiego”⁵⁹. Wypowiedź ta zasługuje na przedstawienie, gdyż była jedną z nielicznych prób oceny współczesnych działań konserwatorskich.

Przede wszystkim autor wyjaśnia co rozumie pod pojęciem neohistoryzmu konserwatorskiego. Ma to być zjawisko polegające na „współczesnym posługiwaniu się formami historycznymi - odtwarzanymi, kopiowanymi, nowo projektowanymi (pastiszowymi) - w działaniach uzasadnianych względami ochrony zabytków i ochrony krajobrazu kulturowego”. Przedmiotem oceny są więc działania konserwatorskie polegające

⁵⁹ M.Kurzątkowski, *Neohistoryzm konserwatorski*, „Ochrona Zabytków”, nr 3, 1993, ss.225-226

na odbudowie lub budowie obiektów, które formą, wystrojem, detalem lub w jeszcze inny sposób starają się nawiązać lub (i) zastąpić zabudowę historyczną. Szczególnie popularny i wyrazisty zdaje się być neohistoryzm konserwatorski w odbudowie zespołów staromiejskich, gdzie ma on już nawet znamiona metody (Elbląg, Głogów, Szczecin, Kętrzyn). Tak więc zjawisko, które jest przedmiotem oceny, zajmuje znaczące miejsce we współczesnym konserwatorstwie.

M. Kurzątkowski deklaruje, że jako punkt odniesienia przyjmuje Kartę Wenecką i jej ustalenia dotyczące zakresu i zasad działania konserwatorskiego. Jest to deklaracja istotna, gdyż wskazuje, że ocena neohistoryzmu konserwatorskiego jest dokonywana z pozycji tradycyjnej koncepcji zabytku.

W toku rozważań autor odniósł się do dwóch problemów; określił przyczyny zjawiska i wskazał jego negatywne konsekwencje. Jeżeli chodzi o pierwszy problem, to z wywodów autora wynika, że główną odpowiedzialność za neohistoryzm ponoszą projektanci. Neohistoryzm pozwala im bowiem uniknąć ryzyka poszukiwania nowych form, nie zmusza do twórczego wysiłku, pozwala wreszcie zamaskować niedostatki talentu. Ta postawa projektantów natrafia na podatny grunt w postaci „*upodobań zamawiającego*”. Kompromisem, który wszystkich łączy, okazują się być nawiązania do form historycznych.

Produkt, który powołały do życia negatywne w sumie czynniki, nie może być wartościowy. W istocie M. Kurzątkowski wymienia zarzuty, które obciążają neohistoryzm. Przede wszystkim jest to fałszowanie historii. Powstają bowiem nieprawdziwe, bo nieistniejące nigdy obiekty. Poza tym nieautentyczne wytwory wprowadzają w błąd nieświadomych odbiorców. I to jest drugi zarzut. Nowe obiekty zbudowane zgodnie ze współczesnymi standardami i gustami, jedynie skomponowane z form historycznych, wydają się też atrakcyjniejsze niż prawdziwe zabytki. A więc można uznać, że następuje „*deprecjacja autentyku*”. I to jest kolejny mankament. Wreszcie niebagatelny problem stanowią finanse. „Neohistoryzm” jest przecież „konserwatorski”, a to oznacza, że jest realizowany z budżetów konserwatorskich. Tak więc na prawdziwe działania konserwatorskie pozostaje mniej pieniędzy.

Konkluzja autora jest jednoznaczna; „neohistoryzm konserwatorski” powinien być wykluczony poza nawias działań konserwatorskich, i tym samym nie powinien być finansowany ze środków przeznaczonych na konserwację zabytków.

Bilans dokonany przez M. Kurzątkowskiego nie zawiera pozytywnych ocen. Ma to jednak uzasadnienie w rygorystycznie traktowanych zapisach Karty Weneckiej. Ocena ta pokazuje więc, że wszelkie pozytywne uwarunkowania i cechy „neohistoryzmu”, mogą nie być

dostrzegane, gdy analiza dokonywana jest przez pryzmat tradycyjnej koncepcji zabytku-dokumentu. Jest to więc zarazem dowód na to, że taka koncepcja jest wciąż uznawana za aktualną i słuszną.

3. Rozszerzanie koncepcji zabytku

Przedstawiony wybór publikacji dowodzi, że na przestrzeni całego okresu powojennego w dyskusji dotyczącej koncepcji zabytku i zasad działania konserwatorskiego, powtarzały się zarówno głosy reformatorskie jak i zachowawcze. Z punktu widzenia doktrynalnego w przedstawianej argumentacji trudno jest jednak dostrzec istotne jakościowo zmiany. W nurcie reformatorskim powracały postulaty objęcia ochroną architektury i budownictwa nowszego, stworzenia otwartych spisów, osadzenia ochrony zabytków w kontekście zmieniających się realiów. Nurt tradycyjny odwoływał się do koncepcji zabytku - dzieła sztuki, dokumentu. Tak więc dyskusja ta oceniana w przebiegu diachronicznym właściwie nie pozwala nam dostrzec na ile - jeśli w ogóle, w omawianym okresie w teorii konserwatorskiej zmieniło się pojmowanie zabytku (jest to dowód słabości zaplecza teoretycznego zabytkoznawstwa i konserwatorstwa).

Tymczasem należy jednoznacznie stwierdzić, że w okresie powojennym nastąpiło rzeczywiste poszerzenie koncepcji zabytku. Faktu tego nie sformalizowano, ale znalazł on odzwierciedlenie w wielu obszarach działalności konserwatorskiej. Obszary takie stanowiły między innymi - przedstawiane już - ewidencja zabytków i rewaloryzacja miast. W obydwóch przypadkach przedmiot działania konserwatorskiego - przedmiot ewidencji i rewaloryzacji, wskazuje, że nastąpiło poszerzenie koncepcji zabytku pod względem czasowym i rzeczowym. Innymi słowy przesunięto granicę wieku decydującą o uznaniu za zabytek; można nawet uznać, że ograniczenia wiekowe zlikwidowano. Z kolei poszerzenie rzeczowe polegało na rezygnacji z ograniczeń estetycznych, typologicznych, funkcjonalnych, materiałowych, etc. Obecnie praktycznie każdy obiekt niewspółczesny może być uznany za zabytek. I to jest jeden kierunek procesu poszerzania koncepcji zabytku. Drugi kierunek polegał na rozszerzeniu skali przestrzennej. Przedmiotem działania stał się krajobraz, środowisko kulturowe. Z kolei trzeci kierunek polegał na rozszerzeniu pojęcia zabytku na sferę niematerialną. W tych trzech kierunkach dokonano się rozszerzenie koncepcji zabytku i dlatego wymagają one krótkiego przedstawienia.

Czasowe i przedmiotowe rozszerzenie koncepcji zabytku

Rozszerzenie koncepcji zabytku pod każdym względem miało charakter procesu a nie jednorazowego aktu. Lokalizacja w czasie może więc odbywać się co najwyżej w skali dziesięcioleci, chociaż wskazanie jednej, przelomowej dekady dla całego zabytkoznawstwa wydaje się również niemożliwe. Konieczne jest wprowadzenie pewnych podziałów. Wydaje się, że z interesującego nas tutaj punktu widzenia, należy odrębnie rozpatrywać zabudowę miast historycznych (ale nie tylko historycznych), oraz zabudowę wiejską i małomiasteczkową, zwaną rodzimą lub wernakularną. Dla tych grup zabudowy można już bowiem wskazać decydujące okresy. Dla zabudowy miejskiej będzie to przelom lat 60-tych i 70-tych. Z kolei dla zabudowy rodzimej będą to lata 80-te.

Uznanie przez konserwatorów wartości zabudowy miejskiej powstałej w XIX i XX wieku miało kilka aspektów. Istotnych argumentów dostarczyli historycy architektury stwierdzając, że od drugiej połowy XIX wieku architekturę należy oceniać nie pod kątem form stylistycznych, ale jako kolejne próby opanowania nowych materiałów - żelaza i żelbetu, oraz jako poszukiwania nowych form przestrzennych. Przyjęcie perspektywy inżyniera-konstruktora, przewartościowywało dotychczasowe oceny. Jak to określił P.Biegański w omawianym okresie „na plan pierwszy w twórczości architektonicznej wypada wysunąć te wszystkie elementy, które świadczą o postępowej myśli inżynierskiej”⁶⁰. Przyjęcie tego punktu widzenia czyniło nową architekturę (w sensie czasu powstania i funkcji) w pełni wartościową i zasługującą na ochronę, a przy tym wskazywało kryteria jej oceny.

Ten punkt widzenia doprowadził do nobilitacji modernizmu. Uznanie wartości architektury modernistycznej miało z kolei znaczenie dla ostatecznego obalenia kryterium wieku, jako kryterium kwalifikującego dla zabytków. Modernizm rozpoczął się w początkach XX wieku, jego rozwój i rozkwit przypadł na lata dwudziestolecia międzywojennego, ale o pewnej kontynuacji tego kierunku można jeszcze mówić w pierwszym okresie powojennym. Uznanie wartości tej architektury wymagało więc zbliżenia się do okresu najbliższego współczesności.

Kolejnym czynnikiem, który sprzyjał zainteresowaniu architekturą nowszą były zniszczenia wojenne. Z jednej strony zniszczenia w tradycyjnym zasobie zabytków, w pewien sposób uczyniły atrakcyjniejszymi dzieła nowsze. Z drugiej natomiast strony zniszczenia nowszych zasobów zwiększyły wartość tego co pozostało. Dobrym przykładem mogła tu być Warszawa. Analiza stołecznych zasobów nowszej architektury wskazała - jak to podkreślił

⁶⁰ P.Biegański, *Potrzeba ochrony obiektów architektury czasów najnowszych*, [w:] *Problemy ochrony architektury najnowszej (1850-1939)*, Warszawa 1971, s.11; BMOZ, t.XXIX

A. K. Olszewski, że są one niewielkie i po prostu „nie ma w czym wybierać”⁶¹. Jednocześnie co ważne dla tych rozważań, z drugiej połowy XIX stulecia stosunkowo najwięcej pozostało obiektów reprezentacyjnych - gmachów publicznych, prywatnych rezydencji i kościołów. Natomiast mało zachowało się kamienic, zarówno eklektycznych z XIX stulecia, jak i późniejszych secesyjnych i modernistycznych. Podobnie wyglądała kwestia architektury reprezentującej „styl narodowy” i klasycyzm akademicki. Sytuacja sprzyjała więc uznaniu, że pozostałą jeszcze zabudowę należy potraktować za zabytkową i zachować.

Następnym elementem sprzyjającym uznaniu wartości nowszej zabudowy miejskiej było szersze zainteresowanie problematyką kamienic mieszczańskich. Kamienice, nawet te powstałe w uznanych formach stylistycznych, dopiero po wojnie zaczęto w szerszej skali uwzględniać w ewidencjach konserwatorskich. Na początku lat 60-tych okazało się, że stanowią one już ok. 25 % całego zabytkowego zasobu⁶². Ten właśnie fakt zainspirował konserwatorów do bliższego zajęcia się tym problemem. W roku 1963 zorganizowano w Toruniu pierwszą specjalistyczną konferencję na ten temat (największy zespół kamienic przetrwał właśnie w Toruniu), i ośrodek ten zaczął specjalizować się w tej tematyce⁶³. Podjęto badania naukowe prowadzące do poznania morfologii, historii, itd., oraz prace mające określić uwarunkowania adaptacji tych obiektów do współczesnych potrzeb. Analiza tej problematyki nie mogła ograniczyć się do kamienic mieszczańskich i w sposób naturalny objęła również zabudowę późniejszą.

Ważnym impulsem dla poszerzenia zainteresowań konserwatorskich było też wprowadzanie stref ochrony konserwatorskiej. Podstawową wartością na niektórych obszarach były bowiem historyczne układy urbanistyczne, zabudowane w całości lub w znacznej części obiektami powstałymi później niż dany układ⁶⁴. Tak więc pomimo, że przedmiotem ochrony był przede wszystkim układ urbanistyczny i dominanty powstałe w zamkniętych okresach stylistycznych, to w sposób oczywisty rodziło się pytanie dotyczące architektury, która dany układ urbanistyczny utrzymywała. O skali tego problemu niech świadczy fakt, że spośród miast wytypowanych przez Zespół Ekspertów d/s Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich,

⁶¹ A.K.Olszewski, *Zasoby architektury Warszawy z lat 1850-1939*, [w:] *Problemy ochrony...*, op.cit., s.59. Por. też: A.K.Olszewski, *Zabytki XX wieku*, TONZ, Warszawa 1999, ss.3-16

⁶² J.Remer, „*Kamienicznicy*”, [w:] *Studia z muzealnictwa i konserwatorstwa*, t.II, cz.2, Warszawa 1976, s.198; BMOZ, t.XLI

⁶³ Inicjatorem i organizatorem konferencji był ówczesny Konserwator Zabytków miasta Torunia B.Rymaszewski. Materiały konferencyjne zostały opublikowane w: *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo*, z. XVI, Toruń 1966

⁶⁴ K.Pawłowski, *Problemy urbanistyki polskiej okresu 1850-1939 /przedmiot i zakres ochrony konserwatorskiej/*, [w:] *Problemy ochrony...*, op.cit., s.15

ponad 30% stanowiły miasta zabudowane zespołami obiektów z przełomu XIX i XX wieku⁶⁵. Dlatego też proces rewaloryzacji musiał objąć również tę grupę obiektów.

Poza tym pod koniec lat 60-tych dostrzeżono (patrz; rewaloryzacja), że w obliczu masowych, unifikujących przekształceń współczesnych miast, wartością staje się zindywidualizowany charakter miast tradycyjnych. Tymczasem w większości tych miast to ostatnie dziesięciolecia XIX i początki wieku XX nadały im kształt i charakter w jakim przetrwały. Ten fakt również skłaniał konserwatorów do nadania wartości architekturze bliższej współczesności.

Elementem, który wspomógł uznanie wartości zabudowy przedwojennej, było też odejście od zindywidualizowanych, rzemieślniczych form wystroju, wyposażenia, detalu, małej architektury w zabudowie powojennej. Początkowo elementy te zupełnie lekceważono. Na przykład w drugiej połowie lat 50-tych i na początku lat 60-tych w wielu miastach dokonano swoistej „modernizacji” kamienic powstałych w XIX i XX wieku. Modernizacje te były najczęściej ograniczone do elewacji, na których skuwano stary detal architektoniczny i usuwano elementy dekoracji - kraty, balustrady, boniowania. Elewacje te następnie gładko tynkowano, tworząc uproszczony detal opasek wokół otworów i gzymsy. Zmieniano kolorystykę, zamalowywano ceglane fasady i detale kamieniarskie⁶⁶. Przerabiano otwory parterów. Modernizowane w ten sposób obiekty nie stały się oczywiście nowoczesne, traciły jednak swój charakter. Zaczęto to dostrzegać, i pojawiły się postulaty ochrony detalu i wystroju architektonicznego (np. dobudowywanych w XIX wieku balkonów), małej architektury (np. lamp gazowych) czy wyposażenia wnętrz (np. aptek). Zaczęto też uznawać wartość całych grup obiektów - np. pierwsze budowle inżynierskie czy zabudowa uzdrowisk, które do tej traktowano jako nieistotne, wtórne czy eklektyczne.

Wymienione czynniki sprawiły, że pod koniec lat 60-tych zaczęto formułować wyraźne i umotywowane postulaty dotyczące uznania wartości i podjęcia ochrony przedwojennej architektury⁶⁷. Działania te miały zresztą oparcie w Ustawie z 1962 roku, w której nie zapisano żadnych ograniczeń czasowych dotyczących uznawania zabytku, co tworzyło formalne podstawy dla zgłaszanych postulatów.

⁶⁵ J.Stępkowski, *Metoda waloryzacji historycznych ośrodków w Polsce, jako punkt wyjścia do waloryzacji miast współczesnych*, [w:] Kryteria oceny krajobrazu kulturowego miast współcześnie rozwijanych, Warszawa 1994, s.38

⁶⁶ Por.:H.Kondziela, *Aktualne potrzeby i sposoby ochrony architektury Poznania z lat 1850-1939*, [w:] Problemy ochrony ..., op.cit., s.73-74

⁶⁷ Por.: Z.Bieniecki, *Potrzeba i drogi ochrony obiektów architektury najnowszej*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1969, ss.83-116

Można uznać, że z punktu widzenia rozwoju prac teoretycznych, momentem przełomowym była konferencja pt. Problemy ochrony architektury najnowszej (1850-1939)⁶⁸. Zorganizowaną ją w Poznaniu w roku 1970⁶⁹. Na spotkaniu tym w sposób jednoznaczny i zgodny stwierdzono, że architektura najnowsza powinna stać się przedmiotem opieki konserwatorskiej.

Stwierdzenie potrzeby ochrony architektury najnowszej nie zamykało rzecz jasna problemu. Przede wszystkim należało opracować kryteria oceny i formy ochrony. Poza tym dla pojęcia „architektura najnowsza” należało ustalić nowe granice czasowe lub zasady ich określania. Te problemy również podjęto na konferencji w Poznaniu.

Kwestie ustalania granic czasowych oraz kryteriów, przy pomocy których można klasyfikować architekturę najnowszą, podjął Z. Bieniecki⁷⁰. Przede wszystkim zaproponował on, by wbrew tendencjom ograniczania zainteresowań do początku I wojny światowej, uznać za obowiązujący rok 1939. Okres do roku 1939 jest bowiem „w warunkach polskich historycznie zamknięty”. Co bardzo jednak istotne, owo zamknięcie nie wynika z ocen dokonywanych na obszarze architektury, ale ze względu na „rewolucyjne przemiany ustrojowe, gospodarcze i społeczne”. Poza tym trzydziestoletni dystans czasu (w roku 1970) stanowi już wystarczającą perspektywę dla „zapewnienia obiektywizmu kryteriów oceny”. Dlatego na przykład „socrealizm” nie może jeszcze podlegać podobnym ocenom.

Z. Bieniecki uznał też, że ochrona całego zasobu architektury najnowszej nie jest możliwa. Przekształcenie lub likwidacja części tej zabudowy jest konieczna, przede wszystkim ze względu na współczesny rozwój miast. Dlatego niezbędne jest „ograniczenie się do objęcia ochroną obiektów najbardziej wartościowych”. Trzeba więc dokonać wyboru, a to wymaga określenia kryteriów. Kryteria te mogą być dwojakiego rodzaju - zależnie od stopnia ich obiektywizmu; podstawowe i pomocnicze. W grupie kryteriów podstawowych autor wyodrębnił kryteria naukowe, do których zaliczył: wiek obiektu, unikalność lub rzadkość występowania, typowość rozwiązania, stopień postępowości, specyfikę regionalną, właściwości usytuowania, autorstwo, wartość historyczną. Do tej samej grupy zaliczył kryteria praktyczne, takie jak: stopień przetrwania, stan techniczny, wartość użytkowa, możliwość adaptacji, zgodność z planami zagospodarowania przestrzennego. Z kolei do grupy kryteriów pomocniczych - czyli mniej istotnych, zostały zaliczone następujące kryteria: wartości artystycznej oraz reprezentatywności obiektu dla czasu jego powstania,

⁶⁸ *Problemy ochrony architektury najnowszej (1850-1939)*, Warszawa 1971; BMOZ, t.XXIX

⁶⁹ Inicjatorem i organizatorem konferencji był H.Kondziela.

⁷⁰ Z.Bieniecki, *Kryteria oceny wartości architektury najnowszej*, [w:] *Problemy ochrony*, op.cit.s.67-71

kierunku stylowego, oddziaływania wpływów formalnych. Mniejsza wartość tej grupy kryteriów wynikała z ich subiektywizmu.

Stworzenie przez Z. Bienickiego systemu kryteriów było znaczące z doktrynalnego punktu widzenia. Wskazało bowiem, że pomimo rozszerzenia dawnych pojęć, konserwatorzy nadal uważają za możliwe i konieczne stworzenie obiektywnego opisu zasobu zabytkowego. Wniosek taki potwierdził między innymi referat O. Czenera, który wręcz uznał, że część najnowszej architektury to „zła architektura”, ze względu na przerost formy i to przebrzmiałej⁷¹. Dlatego selekcja jest konieczna. Podobną ocenę wyraził P. Biegański, który wskazywał ponadto, że kryteria oceny architektury najnowszej powinny być szersze niż zabytków wcześniejszych⁷². Problemu tego jednak nie rozwiązano, co stało się jedną z przyczyn narastającej niespójności pomiędzy koncepcją zabytku i możliwością realizacji zasad konserwatorskich.

Ten ostatni problem został zresztą wtedy dostrzeżony, co pozwala na przedstawienie kolejnej, dopełniającej kwestii, to znaczy form ochrony architektury najnowszej. Problem ten podjął H.Kondziela proponując zróżnicowanie zakresu działań konserwatorskich, co nazwał „ochroną ograniczoną”⁷³. Autor podzielił oczywiście pogląd o wartości przedwojennej zabudowy, stanowiącej o zindywidualizowanym charakterze obszarów i ulic. Uznał jednak, że wobec praktycznej niemożności restrykcyjnej ochrony tak wielkiego zasobu, ochronę i działania konserwatorskie należy ograniczyć do elewacji i wnętrz publicznie dostępnych (klatki schodowe, halle, wnętrza handlowe). Przestrzeń prywatna tych obiektów miała być natomiast wyłączona spod opieki konserwatorskiej. Przedstawiona propozycja jest o tyle godna odnotowania, że wskazała kierunek postępowania, który konserwatorzy musieli przyjąć po zwiększeniu zasobu zabytków o architekturę najnowszą. Zwiększeniu ilości zabytków musi towarzyszyć rezygnacja z uniwersalizmu zasad konserwatorskich. I to właśnie jest najważniejszy wniosek, wynikający z rozszerzenia koncepcji zabytku na nowszą zabudowę miast, który zaczęto formułować w roku 1970.

W inny sposób następowało rozszerzenie pojęcia zabytku w odniesieniu do budownictwa wiejskiego i małomiasteczkowego. W tej grupie obiektów pojęcie zabytku stosowano już wcześniej; wartość budownictwa wiejskiego i architektury drewnianej deklarowano jeszcze przed wojną, szczególnie w związku z poszukiwaniami stylu narodowego. Jednak wobec ówczesnej obfitości tych obiektów nie zorganizowano ochrony w szerszej skali. Ograniczano

⁷¹ O.Czerner, *Aktualne potrzeby i drogi ochrony najnowszej architektury Wrocławia*, [w:] *Problemy ochrony...*, op.cit., s.81-82

⁷² P.Biegański, *Potrzeba ochrony obiektów...*, op.cit., s.12

⁷³ H.Kondziela, *Aktualne potrzeby i sposoby ochrony architektury...*, op.cit., s.75

się do działań inwentaryzacyjnych, prowadzonych przede wszystkim w Zakładzie Architektury Polskiej Wydziału Architektury PW. Cały czas jednak wiejskie, drewniane budownictwo oceniano przez pryzmat architektury murowanej. Jak to określił M. Kurzątkowski charakteryzując ewidencję tej grupy obiektów, „przesłanką kwalifikowania do ewidencji konserwatorskiej była ich „architektoniczność””, a to oznaczało, że „za godne opieki uznawano te budowle, których wygląd zewnętrzny był jak gdyby ciesielską wersją architektury monumentalnej”⁷⁴. To w sposób oczywisty ograniczało pojęcie zabytku do zupełnie niewielkiej grupy obiektów.

Pierwsza dekada powojenna nie przyniosła istotnych zmian, chociaż twórcy socrealizmu deklarowali nawiązanie do narodowych wzorców. Dopiero jednak po roku 1956 - ważnym w powojennej ochronie zabytków, szerzej zainteresowano się drewnianą zabudową. Wprawdzie w ewidencji zabytków dokonanej w latach 1959-60 oraz w Spisie z 1963 roku ujęto stosunkowo niewiele obiektów wiejskich, to jednak sytuacja zaczęła się zmieniać. W monografiach pojawiło się „budownictwo chłopskie”, traktowane jako element historii architektury⁷⁵. W Ministerstwie Kultury i Sztuki opracowano „Memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce”, w którym zadeklarowano powinności państwa w zakresie ochrony budownictwa wiejskiego⁷⁶. Rozpoczęto też prace konserwatorskie. Objęto nimi m.in. niektóre obiekty „in situ” - dwory, karczmy (szczególnie w woj. krakowskim), budynki mieszkalne (np. Żuławy), kościoły i cerkwie⁷⁷. Utworzono też kilka skansenów (m.in. Sanok, Zubrzyca Górna, Olsztynek, Łowicz, Toruń, Chorzów)⁷⁸. Nadal jednak nie rozpoznano w sposób zadawalający zasobów tej architektury i nie opracowano kryteriów wyboru obiektów, które należało objąć ochroną⁷⁹.

Co więcej, uznano, że w masowej skali przetrwanie tradycyjnej zabudowy wiejskiej i małomiasteczkowej nie jest możliwe. Decydowało o tym wiele czynników. Ograniczone i jednorodne funkcje, mała kubatura, stan techniczny, technologia wykonania, brak wyposażenia i instalacji - to wszystko w sposób bardzo istotny ograniczało możliwości

⁷⁴ M. Kurzątkowski, *Architecture vernaculaire = architektura rodzima ?*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1985, s.10

⁷⁵ Por.: A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, (wyd.IV) Warszawa 1988

⁷⁶ *Memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce. Program organizacji parków etnograficznych*, ZMiOZ, Warszawa 1966, mps.

⁷⁷ R. Brykowski, *Niektóre problemy i postulaty w zakresie ochrony drewnianej architektury i budownictwa w Polsce*, [w:] *Dzieło sztuki i zabytek...*, op.cit., s.169

⁷⁸ Pierwsze w PRL Muzeum Budownictwa Ludowego zostało utworzone w roku 1958 w Sanoku, przez wyodrębnienie z miejscowego Muzeum Historycznego. W 1963 r. zatwierdzono statut pierwszego skansenu.

⁷⁹ R. Brykowski, *Niektóre problemu...*, op.cit., s.171

adaptacji tych obiektów do współczesnych funkcji⁸⁰. Dlatego już na początku lat 70-tych J. Zachwatowicz stwierdził, że nie ma szans na przetrwanie tej zabudowy⁸¹.

Te oceny znajdowały bezpośrednie potwierdzenie w działaniach konserwatorskich. Z jednej strony konserwatorzy wojewódzcy, świadomi trudności w ochronie „in situ” zabytków wiejskich, niechętnie wpisywali je do rejestru. Z drugiej strony, zwiększała się liczba skansenów. Spośród trzech podstawowych form ochrony tej grupy budownictwa - praktykowanych zgodnie z międzynarodowymi zaleceniami przyjętymi w 1957 roku, polską praktykę zdominowały właśnie skanseny⁸². Tym samym uprawomocniono i utrwalono ten wybiórczy sposób (oderwanie od kontekstu) traktowania całej grupy zabytków. Jest to fakt istotny z doktrynalnego punktu widzenia, gdyż sprawia, że jako zabytek uznawany jest dopiero obiekt przeniesiony do skansenu.

Uczynienie ze skansenów podstawowej formy ochrony całej grupy obiektów miało też inne konsekwencje. Placówki skansenowskie w całym kraju były bowiem ukierunkowane na zabudowę wiejską. Ich rozwój (w sumie powstało około 50 skansenów) nie tworzył więc zmiany jakościowej w kwestii rozszerzania koncepcji zabytku. Zmiana taka dokonała się dopiero w związku z przyjęciem pojęcia „architektury wernakularnej”.

Zmiana polegała przede wszystkim na przewartościowaniu ocen dotyczących całości zabudowy wiejskiej i małomiasteczkowej, którą określono wspólnym mianem architektury wernakularnej (w znaczeniu: rodzimej). Nie stworzono wyczerpującej i jednoznacznej definicji architektury wernakularnej, tym niemniej można stwierdzić, że jest to: architektura powstała bez architekta i urbanisty; przekazywana przez lokalną tradycję; pozostająca w związku z miejscowymi warunkami; sumująca doświadczenia estetyczne, funkcjonalne i budowlane; architektura miejska i wiejska. Słowem architektura do tej pory pomijana przez podręczniki architektury i rejestry zabytków.

W roku 1976 w strukturach ICOMOS-u powstał International Committee of Vernacular Architecture. Fakt ten stanowił niejako formalne potwierdzenie, że ta grupa budownictwa nie jest marginesem architektury stylowej. Uznano, że jest to odrębna grupa obiektów, której powstanie i rozwój zdeterminowały przede wszystkim względy funkcjonalne i konstrukcyjne. Należą więc one do świata kultury materialnej a nie sztuki. Dlatego też ich

⁸⁰ Por.: Cz.Betlejewska, *Zabytkowe wsie województwa śląskiego*, „Ochrona Zabytków”, nr 3, 1996, ss.240-246

⁸¹ J.Zachwatowicz, *Reanimacja historycznych osad wiejskich*, Saloniki 1973, [w:] Wybór prac, Warszawa 1981, ss.200-205; BMOZ, t.LXVIII

⁸² Zalecenia Komitetu Międzynarodowej Rady Muzeów d/s Muzeów Etnograficznych, przewidywały: ochronę obiektu w miejscu powstania; przeniesienie obiektu z zachowaniem dotychczasowej funkcji lub adaptacja do nowej funkcji; przeniesienie do skansenu. - J.Szałygin, *Ochrona zabytków etnograficznych w Polsce*, [w:] Zarys problematyki ochrony zabytków, Warszawa 1996, s.151

ocena powinna być dokonywana w odrębnych kategoriach. Powinna odnosić się do rozwiązywania problemów funkcji, konstrukcji, materiału - i to analizowanych w skali regionalnej.

W latach 80-tych pojęcie architektury wernakularnej, zostało przyswojone również przez polskie piśmiennictwo konserwatorskie. W określeniu M. Kurzatkovskiego „*architektura „wernakularna” jest pojęciem będącym wspólnym mianownikiem dla zjawisk „bezstylowych” wyrastających z tradycji budowlanej danego regionu lub kraju, bez względu na budulec, przeznaczenie użytkowe i pozycję społeczną zamawiającego*”⁸³. Zdefiniowany w ten sposób zakres architektury wernakularnej sprawił, że zaczęto stosować polski odpowiednik tego pojęcia - architektura rodzima.

Postęp, który dokonywał się w sferze pojęciowej nie znalazł kontynuacji w innych działaniach konserwatorskich. Architektura rodzima nie ma nadal zaplecza teoretycznego - nie opracowano jej typologii, morfologii, charakterystyki funkcjonalnej i regionalnej. Brak jednoznacznych ustaleń i swoista „dowolność semantyczna” cechowała nawet stosowaną terminologię. Przede wszystkim jednak nie opracowano form ochrony. Pewne propozycje dotyczyły jedynie zasad organizacji działań konserwatorskich (m.in. ochrona przez dokumentację i adaptację; przede wszystkim prywatni inwestorzy; ochrona w zespołach). Nieliczne przykłady wdrożenia tych zasad w konkretnych przedsięwzięciach podjętych w latach 80-tych - na przykład wsie letniskowe, nie miały istotnego znaczenia⁸⁴. Nie zmienia to jednak faktu, że architektura rodzima stała się trwałym obszarem zainteresowań konserwatorskich. Jednoznacznym tego dowodem było zgromadzenie w zbiorach ODZ już w połowie lat 80-tych, ponad 400 tyś. fiszek adresowych, rejestrujących przede wszystkim obiekty architektury rodzimej⁸⁵. Tak więc można stwierdzić, że poszerzenie koncepcji zabytku objęło również ten rodzaj zabudowy.

Proces rozszerzania koncepcji zabytku pod względem czasowym i rzeczowym nie zatrzymał się w latach 80-tych, lecz trwa nadal. Wspominany już modernizm stworzył pretekst do przekroczenia cezury wyznaczonej przez II wojnę światową. Do rejestru zabytków wpisano na przykład osiedle mieszkaniowe w dzielnicy Koło w Warszawie, powstałe w latach 1947-1956 (projekt Heleny i Szymona Syrkusów). Kryterium decydującym o wpisie było nowatorstwo idei osiedla, zaspakajającego nowe potrzeby życia społecznego oraz sposób

⁸³ M.Kurzatkovski, *Architecture vernaculaire.....*, op.cit., s.5

⁸⁴ Por.: B.Szmygin, *Mięćmierz - propozycja zachowania architektury wernakularnej w jej krajobrazie*, „Lubelszczyzna”, nr 2, 1996, ss.45-47

⁸⁵ W zestawieniu danych, dokonany w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w 1987 roku, tylko drewnianych budynków wiejskich było ponad 90 tyś. - M.Konopka, *Ewidencja zabytków - metody i zakres prac Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1988, s.219

realizacji tej idei poprzez formę architektoniczną⁸⁶. Swoistej nobilitacji doczekał się również socrealizm. Nowa Huta - sztandarowe dzieło polskiego socrealizmu, zostało objęte opieką konserwatorską, chociaż na razie jest to tylko ochrona strefowa (żaden obiekt nie został jeszcze ujęty w rejestrze)⁸⁷.

Wydarzenia historii najnowszej sprawiły, że obecnie granica czasu decydująca o uznaniu za zabytek zbliżyła się jeszcze bardziej do współczesności. W Gdańsku do rejestru zabytków wpisano między innymi Salę BHP, gdzie w 1980 roku podpisano Porozumienia Sierpniowe oraz słynną ze strajków bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej⁸⁸. Podobne decyzje planowane są na Śląsku, gdzie za zabytek ma zostać uznany pomnik ofiar w kopalni Wujek wraz z otaczającymi terenami. W tych przypadkach o ochronie konserwatorskiej obiektów decydują wprawdzie wydarzenia a nie wartość obiektów, ale nie zmienia to faktu, że są to już zabytki współczesności.

Coraz dalej sięgają też propozycje dotyczące rozszerzenia koncepcji zabytku pod względem rzeczowym. Dzisiejsze analizy dotyczące na przykład zabudowy Gdyni - miasta zbudowanego przecież w dwudziestoleciu, wskazują 500 obiektów „godnych wpisu do rejestru zabytków”⁸⁹. To oznacza zupełną liberalizację kryteriów; przedmiotem ochrony może już być wszystko. Dlatego też tradycyjne pojęcie zabytku zostaje zastępowane przez bliżej nieokreślone pojęcie dziedzictwa⁹⁰.

Krajobraz kulturowy

Drugi kierunek rozszerzania koncepcji zabytku polegał na przejściu od skali obiektu do skali środowiska i krajobrazu kulturowego. Zainteresowanie krajobrazem kulturowym, opracowanie podstawowych pojęć i metod badawczych, jest generalnie dorobkiem okresu

⁸⁶ Tego typu osiedla - projektowane przed wojną pod wpływem koncepcji miast ogrodów, stworzyły nowy problem konserwatorski. Ich ochrona konserwatorska polega na niedopuszczeniu do „zagęszczenia”, i to jest celem wpisu do rejestru zabytków (np. osiedle „Dyrekcja” w Chełmie Lubelskim). - Por: W.Kalinowski, *Dyskusja*, [w:] *Problemy ochrony architektury...*, op.cit., s.105

⁸⁷ M.Motak, *Ochrona dziedzictwa kulturowego i wartości urbanistyczno-architektonicznych najstarszej części Nowej Huty*, [w:] *Teoria i praktyka w ochronie zabytków architektury, zespołów i miejsc historycznych*, Kraków 1998, s.108

⁸⁸ W związku z planowanymi inwestycjami Sala BHP ma zostać przeniesienie w inne miejsce, co wobec wpisu do rejestru, staje się problem konserwatorskim.

⁸⁹ Por.: M.J.Sołtysik, *Gdyńska kamienica modernistyczna jako przedmiot ochrony konserwatorskiej*, [w:] *Teoria i praktyka w ochronie...*, op.cit., s.146

⁹⁰ Por.: A.Miłobędzki, *Podstawowe odniesienia ochrony zabytków*, „Kuryer Konserwatorski”, nr 3, 1991, s.19; tenże, *Współczesność i przyszłość w ochronie zabytków: kilka refleksji*, [w:] *Odbudowa miast...*, op.cit., s.239

powojennego. Nie oznacza to jednak, iż problematyka ta nie była podejmowana wcześniej⁹¹. Miało to bez wątpienia związek z popularyzacją idei miast ogrodów, która to idea w Polsce zdobyła szerokie uznanie w pierwszych dekadach stulecia⁹². Już w 1912 roku w Krakowie zorganizowano na przykład Wystawę Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, podczas której zbudowano pawilony wkomponowane w otaczający krajobraz Błoni⁹³. W tym czasie pojawiła się też idea przejścia od ochrony wyizolowanego obiektu do ochrony krajobrazu⁹⁴. Postulaty ochrony zabytków wraz z ich otoczeniem znalazły się między innymi w pracach St. Tomkowicza, J. Kłosa czy B. Tretera. St. Tomkowicz w broszurze wydanej w 1909 roku z uznaniem pisał o towarzystwach miłośników starych miast, których celem jest „ochrona nie pojedynczych zabytków lecz staroświeckiego wyglądu miast”⁹⁵. Z kolei B. Treter w 1933 roku pisał na przykład; „pojęcie zabytku architektury nie powinno ograniczać się do samego przedmiotu ale winno obejmować zasięg jego estetycznego oddziaływania w przyrodzie. W ten sposób dojdziemy do pojęcia zabytku mieszanego, tj. takiego zabytku, który oderwany od swego otoczenia straciłby swój charakter”⁹⁶. Podobnych przykładów można podać więcej. Jednak w praktyce dopiero po II wojnie światowej - wobec gwałtownej industrializacji i urbanizacji, z całą wyrazistością unaoczniała się konieczność ochrony całych obszarów i zabytku w skali jego otoczenia⁹⁷.

Do pierwszych działań konserwatorskich prowadzonych w skali krajobrazu można zaliczyć powojenną odbudowę zabytkowych zespołów staromiejskich. Historyczny krajobraz nie był tu jednak celem a raczej skutkiem wynikającym ze skali podjętych prac. W tym okresie niektórzy konserwatorzy próbowali też powrócić do przedwojennej koncepcji „swojszczyzny” i odbudowy miasteczek zgodnie z ich historyczną tradycją, co mogłoby służyć zachowaniu historycznych krajobrazów⁹⁸. Jednak znacznie uproszczone zasady planowania

⁹¹ Problematyka kształtowania krajobrazu, zarówno jako sfera praktyki jak i teorii, w Anglii pojawiła się już w XVIII stuleciu. Już w ówczesnych publikacjach można doszukać się początków pojęć, które umożliwiły analizę krajobrazu. - A.Böhm, „Wnętrze” w kompozycji krajobrazu, Kraków 1998, s.50

⁹² Realizację pierwszych miast ogrodów rozpoczęto pod Warszawą w 1912 roku; w sumie w dwudziestoleciu tylko wokół Warszawy zrealizowano w różnej skali 16 inicjatyw pod hasłem miast ogrodów. - A.Szmelter, *Idea miast ogrodów w Polsce*, referat na konferencji pt. Budownictwo społeczne 1 poł.XX wieku w Europie, Gdańsk 27-29 kwietnia 2000

⁹³ Wystawa miała charakter międzynarodowy, a z jej okazji wygłosił odczyt E.Howard, twórca idei miast ogrodów. - J.Bogdanowski, M.Łuczyńska-Bruzda, Z.Novák, *Architektura krajobrazu*, Warszawa-Kraków 1979, s.17

⁹⁴ Etapy rozwoju idei ochrony krajobrazu kulturowego zostały przedstawione w artykule; J.Bogdanowski, Z.Myczkowski, *Od ochrony zabytkowych budowli do ochrony zabytkowego krajobrazu kulturowego*, [w:] *Obowiązki wobec dziedzictwa...*, op.cit., s.53-58

⁹⁵ St.Tomkowicz, *Szpeccenie kraju*, Kraków 1909, s.12

⁹⁶ B.Treter, *Uwagi o związku między przyrodą a zabytkami architektury*, „Ochrona Przyrody”, 1933, s.25

⁹⁷ Por. np.: St.Tomkowicz, *Piękność miast i jej ochrona*, Kraków 1909; E.Łuskińska, *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910; L.Piniński, *Piękno miast i zabytki przeszłości*, Lwów 1912

⁹⁸ W 1945 roku przy Ministerstwie Kultury i Sztuki powstał Wydział Ochrony Krajobrazu i Swojszczyzny, którego kierownictwo objął G.Ciołek. - M.Jankowska, *Gerard Ciołek badacz i konserwator ogrodów zabytkowych*, Warszawa 1981

przestrzennego obowiązujące w tamtym czasie nie sprzyjały tworzeniu ani realizacji zindywidualizowanych planów. Koncepcje planowania przestrzennego w skali krajobrazowej z konieczności rozwijały się więc przede wszystkim poza urbanistyką. Na początku lat 50-tych Z. Novak opracował koncepcję parków krajobrazowych dla Jury Krakowskiej, a G. Ciołek koncepcję ochrony założeń ogrodowych i krajobrazów komponowanych. W efekcie skryształizowała się idea ochrony „całostek zabytkowych, w tym widoku „na” zespół, a także „z” zespołu”⁹⁹. Dało to podstawę do opracowania pierwszych map, na których rejestrowano zarówno krajobrazy przyrodnicze jak i zasoby kulturowe. Działania te doprowadziły do powstania chronionych obszarów parków krajobrazowych; Jurajskiego (1958) i Kazimiersko-Naęczowskiego (1972/3)¹⁰⁰. Prace związane z powstaniem Jurajskiego Parku Krajobrazowego - których integralną częścią były badania kilkudziesięciu zamków, pozwoliły na wypracowanie swoistej metody, zgodnie z którą pracowano nad tym zasobem. Jej elementami była między innymi wszechstronna waloryzacja zasobu, opracowanie wytycznych do projektów konserwatorskich, wreszcie opracowanie samych projektów¹⁰¹. Były to więc działania kompleksowe, obejmujące cały zespół, zakładające zarówno ochronę jak i rewaloryzację.

W tamtym okresie opracowano również pierwsze studia dotyczące krajobrazu miejskiego (m.in. Sandomierz 1964). W latach 60-tych, dla coraz większej ilości gmin, miast a nawet województw, zaczęto wykonywać studia dotyczące ochrony historycznych krajobrazów. Strefa ochrony krajobrazu znalazła się wśród stref ochrony zabytkowych układów urbanistycznych¹⁰². W roku 1970 powstało opracowanie obejmujące zasięgiem cały kraj i można uznać, że od tego momentu problematyka krajobrazu stała się elementem trwale obecnym w polskiej myśli konserwatorskiej¹⁰³.

Wiodącym ośrodkiem - między innymi dzięki współpracy naukowców i służb konserwatorskich, w którym opracowano i wdrożono problematykę ochrony zabytkowych krajobrazów był Kraków¹⁰⁴. Konsekwentnym twórcą i propagatorem koncepcji ochrony

⁹⁹ J.Bogdanowski, Z.Myczkowski, *Od ochrony zabytkowych budowli...*, op.cit., s.57

¹⁰⁰ Por.: Z.Novak, J.Bogdanowski, M.Łuczyńska-Bruzda, *Jurajski Park Krajobrazowy*, „Architektura”, nr 5-6, 1967, ss.212-215; Studia i Projekt Kazimiersko-Naęczowskiego Parku Krajobrazowego wykonane przez zespół Zakładu Architektury Krajobrazu PK pod kierunkiem J.Bogdanowskiego, 1973, materiały w archiwum Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

¹⁰¹ J.Bogdanowski, *Zamki Jury Krakowskiej jako problem konserwatorski*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1995, s.11

¹⁰² Pawłowski K., Witwicki M., *Studia historyczno-urbanistyczne*, ODZ (mps powielony), Warszawa 1967, s.23

¹⁰³ J.Bogdanowski, *Droga od ochrony zabytków do konserwacji i kontynuacji w kształtowaniu krajobrazu kulturowego*, [w:] *Ochrona i konserwacja...*, op.cit., s.243

¹⁰⁴ W pierwszej połowie lat 70-tych propozycje badawcze naukowców krakowskich znalazły wsparcie u WKZ H.Pieńkowskiej, która opracowała eksperymentalny program ochrony krajobrazu kulturowego (pojęcie „zabytkowych struktur przestrzennych”). - H.Pieńkowska, *Nowa metoda planowania konserwatorskiego*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” , Kraków 1977, ss.107-114

krajobrazu kulturowego jest J. Bogdanowski. W podręczniku wydanym w 1972 roku - „*Konserwacja i kształtowanie w architekturze krajobrazu*”, wprowadził on do obiegu pojęcia: kulturowy „krajobraz zabytkowy” i „krajobraz stylowy”¹⁰⁵. Pojęcia te stały się elementami systemowej koncepcji analizy krajobrazu kulturowego.

„*Krajobraz jest fizjonomią środowiska*”¹⁰⁶ - oto zwięzłe określenie, w którym zawarta jest ważna informacja, że procesy kształtujące środowisko znajdują odzwierciedlenie w krajobrazie. Odnosi się to do procesów geologicznych, przyrodniczych i oczywiście kulturowych. Procesy kulturowe to wszelkie ludzkie działania, które w jakikolwiek sposób przekształciły dany obszar lub zostały w nim utrwalone: „*Krajobraz kulturowy stanowi wyraz gospodarczej działalności człowieka. Wszystkie niemal zjawiska związane z daną cywilizacją, stosunkami społecznymi, gospodarczymi itd. znajdują wyraźne odbicie w jego formach. Także na odwrót: z krajobrazu odczytać można wszystkie wymienione właściwości.*”¹⁰⁷. Oczywiście krajobrazy kulturowe zostały ukształtowane również w efekcie procesów naturalnych, dlatego pełne określenie krajobrazu kulturowego mówi, iż jest on „*zapisem historii w konkretnej przestrzeni i na jego kształt oraz cechy tożsamości złożyły się czynniki zarówno pierwotne, pochodne od natury, jak i wtórne, będące wynikiem działalności człowieka*”¹⁰⁸. Ważne dla nas są wszelkie ślady przeszłości, dlatego najważniejszą (najpełniejszą) skalą analizy jest skala krajobrazu. W takim ujęciu zabytkowa architektura jest bardzo istotnym, lecz tylko jednym z elementów współtworzących krajobraz. Dlatego ochrona zabytkowego krajobrazu, to ochrona zabytkowej architektury (gdy ona jest) wraz z otoczeniem i w otoczeniu. Takie podejście leży u podstaw nowej dyscypliny - architektury krajobrazu, która jest metodą „*świadomego, racjonalnego i estetycznego pod względem gospodarczym i przestrzennym, kształtowania krajobrazu. Byłaby to zatem współczesna forma-styl „architektury” w najogólniejszym słowa tego znaczeniu*”¹⁰⁹.

Wprowadzenie skali krajobrazowej miało istotne konsekwencje z punktu widzenia konserwatorskiego. Prowadziło bowiem do rozszerzenia pojęć i działań konserwatorskich. W opracowaniach podejmowanych w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej tradycyjna konserwacja zabytków stała się zaledwie częścią działań związanych z ochroną i kształtowaniem krajobrazu. Typologia pojęć objęta oprócz opieki (ochrona i konserwacja), rewaloryzację (integrację, rekonstrukcję, rekompozycję), oraz kreację

¹⁰⁵ J. Bogdanowski, *Droga od ochrony zabytków.....*, op.cit., s.243

¹⁰⁶ J. Bogdanowski, *Krajobraz zabytkowy jako wyraz tożsamości*, [w:] *Krajobrazy Polski Lokalnej*, Warszawa 1988, s.35

¹⁰⁷ J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Warszawa 1976, s.35

¹⁰⁸ M. Kornecki, *Krajobraz kulturowy, perspektywy badań i ochrony*, „*Ochrona Zabytków*”, nr 1, 1991, s.19

¹⁰⁹ J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie.....*, op.cit., s.12

(kontynuacja, nowa forma)¹¹⁰. Przewartościowaniu uległy więc działania, które do tej pory znajdowały się poza nawiasem zainteresowań konserwatorów. Szczególnie istotne wydaje się wprowadzenie kreacji, zarówno w postaci form nawiązujących do tradycji, jak i w postaci nowych, odpowiednio zharmonizowanych form. Rzecz jasna wybór zakresu działania powinien być podporządkowany wartości danego krajobrazu (J. Bogdanowski analizując zakres działania określa trzy rodzaje obszarów - kontemplacji, penetracji i partycypacji)¹¹¹. Jednak nawet na obszarach o niewątpliwej wartości zabytkowej, kreacja w formie kontynuacji stwarza możliwość zupełnie nowych działań, które można zaliczyć do działań konserwatorskich. Przykładem może być koncepcja kształtowania krajobrazu kulturowego - strefy ochrony i wzorniki architektoniczne, dla Janowca nad Wisłą¹¹². W ten oto sposób nowych treści nabiera określenie mówiące, że ochrona krajobrazu kulturowego winna obejmować również „składniki niezabytkowe, jeżeli przyczyniają się one do prawidłowego formowania przestrzeni”¹¹³.

Zdefiniowanie problemów i sformułowanie postulatów jest warunkiem koniecznym, ale jeszcze niewystarczającym do podjęcia praktycznych działań konserwatorskich. Jak to określił A. Böhm „wiedza o krajobrazie nie jest równoznaczna z władzą nad krajobrazem”¹¹⁴. Dlatego też przejście od studiów krajoznawczych do etapu realizacji - kształtowania i ochrony krajobrazu kulturowego, wymagało rozwiązania problemów ewidencji, wartościowania, uregulowań prawnych i oczywiście edukacji.

Problem ewidencji jest już rozwiązywany. W krakowskim ośrodku podjęto bowiem prace nad opracowaniem „Karty dziedzictwa kulturowego miejscowości”¹¹⁵. Przygotowanie takiej Karty było konieczne, gdyż tradycyjne sposoby ewidencji i dokumentacji okazały się niewystarczające. Tymczasem warunkiem rozpoczęcia praktycznej ochrony dziedzictwa w skali krajobrazu kulturowego jest pełne rozpoznanie i zewidencjonowanie zasobu. Dlatego też opracowywana Karta ma obejmować wszelkie elementy stanowiące o tożsamości danego miejsca, a dostosowanie jej do cyfrowych metod obróbki danych, umożliwi dokonanie zintegrowanej ewidencji dziedzictwa kulturowego.

¹¹⁰ W.Kosiński, *Kształtowanie krajobrazu kulturowego - miasteczko turystyczne na przykładzie Janowca nad Wisłą*, „Ochrona Zabytków”, nr 3-4, 1995, s.271

¹¹¹ J.Bogdanowski, *Droga od ochrony zabytków.....*, op.cit., s.244

¹¹² W.Kosiński, K.Kuśnierz, *Strefy Ochrony Konserwatorskiej, wytyczne urbanistyczne i wzornik architektury lokalnej dla rejonu Janowca nad Wisłą*, Konferencja PSOZ w Lublinie, 24.03.1994

¹¹³ M.Kurzątkowski, *Mały słownik zabytków*, Warszawa 1989, s.39

¹¹⁴ A.Böhm, *Uwagi końcowe*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, Warszawa 1996, s.240

¹¹⁵ Prace prowadzone są w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie. - Por.: Z.Myczkowski, *Z prac nad „Kartą dziedzictwa kulturowego miejscowości”*, [w:] *Zapis krajobrazu Polski*, Kraków 1994

Zaawansowane są również prace zmierzające do wprowadzenia systemów wartościowania krajobrazu kulturowego. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia poznawczego, dydaktycznego i promocyjnego, jako że w warunkach gospodarki rynkowej działania związane z ochroną i kształtowaniem krajobrazu kulturowego muszą mieć akceptację społeczną i odpowiednie zaplecze finansowe. Elementy wartościowania zawierała klasyczna już metoda studiów krajobrazowych J. Bogdanowskiego, bazująca na jednostkach i wnętrzach krajobrazowych¹¹⁶. Jednak obecne coraz częściej krajobraz kulturowy jest analizowany przede wszystkim w kategoriach wartości¹¹⁷. Jest to po części efektem poznawania i przenoszenia doświadczeń zagranicznych, jako że w innych krajach prace nad oceną wartości krajobrazu - również w kategoriach ekonomicznych, prowadzone są już od trzydziestu lat¹¹⁸.

Ochrona krajobrazu kulturowego wymagała również odpowiednich zapisów prawnych. Było to jednak uwarunkowane wprowadzeniem nowych form, które pozwoliły by na ustanowienie ochrony konserwatorskiej obszarów oraz ochrony przestrzeni wokół zabytków. Dlatego też sięgnięto do koncepcji stref ochrony konserwatorskiej. Idea ochrony strefowej - a nie tylko punktowej, była zresztą znana już od pewnego czasu¹¹⁹. Problem ten pojawiał się na przykład w pracach Zespołu Ekspertów Międzyresortowej Komisji d/s Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich. W praktyce strefy ochrony tworzone, wpisując je do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, na podstawie wytycznych służb konserwatorskich. Jednak zapis o ochronie strefowej nie występował w formalnych dokumentach konserwatorskich. Dopiero nowelizacja Ustawy, dokonana w 1990 roku, wprowadziła zapis stanowiący, że pod względem rzeczowym przedmiotem ochrony może być: „*krajobraz kulturowy w formie ustanowionych stref ochrony konserwatorskiej, rezerwatów i parków kulturowych*” (art. 5 pkt. 12). Tak więc można uznać, że w sposób formalny wskazano strefę ochrony konserwatorskiej jako formę ochrony krajobrazu kulturowego. Trzeba jednak dodać, że powyższy zapis nie rozwiązał jeszcze problemu ochrony krajobrazu kulturowego¹²⁰. Nadal bowiem obowiązuje złożony tryb wpisu do rejestru zabytków, który wymaga decyzji administracyjnych w każdej sprawie. Tymczasem - jak to określił S. Reizer; „*indywidualny tryb postępowań administracyjnych powoduje, że*

¹¹⁶ J.Bogdanowski, *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu*, Kraków 1989

¹¹⁷ G.Prawelska-Skrzypek, K.Pawłowska, *Krajobraz kulturowy w świadomości społecznej*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, Warszawa 1996, ss.17-20

¹¹⁸ J.Kot, I.Norek, *Ekonomiczna wartość krajobrazu*, [w:] *Krajobraz miejski...*, op.cit., ss.53-78

¹¹⁹ Por.: *Ochrona krajobrazu kulturowego - między dokumentacją a realizacją*, Wydawnictwa PKZ, Warszawa 1984; M.Witwicki, *Strefy ochrony konserwatorskiej (cechy obszarów chronionych, wyznaczanie granic ochrony, podstawowe wytyczne konserwatorskie)*, „*Ochrona Zabytków*”, nr 1, 1985, ss.151-156

¹²⁰ Nowelizacja Ustawy służyła przede wszystkim restrukturyzacji służb konserwatorskich. - Por.: M.Paździor, *Polska zmiana ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, 1990*, „*Ochrona Zabytków*”, nr 2, 1991, s.66

objęcie ochroną dużych obszarów w formie np. stref ochrony konserwatorskiej, rezerwatów i parków kulturowych jest bardzo skomplikowane, a często prawie niemożliwe”¹²¹. Ocena ta nie zmienia jednak faktu, że ochrona krajobrazu kulturowego została już zapisana w Ustawie.

Ważnym elementem potwierdzającym przyjęcie skali krajobrazowej jako właściwej skali analiz konserwatorskich są również podręczniki akademickie, reprezentatywne przecież dla aktualnego stanu wiedzy. Oprócz szeregu wydawnictw krakowskich, można na przykład wskazać pracę E. Małachowicza „*Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*”, która jest napisana właśnie z perspektywy krajobrazu kulturowego¹²².

Na koniec trzeba również nadmienić, że polski dorobek w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego jest coraz szerzej prezentowany na forum międzynarodowym. To z polskiej inicjatywy zapisy dotyczące ochrony krajobrazu kulturowego znalazły się w dokumencie końcowym krakowskiego Sympozjum KBWE zorganizowanego w 1991 roku¹²³.

Zabytek niematerialny

Trzeci kierunek rozszerzania koncepcji zabytku wiązał się ze stworzeniem pojęcia zabytku niematerialnego. Rzecz jasna swoisty „składnik niematerialny” był zawsze wpisany w pojęcie zabytku. W bardzo wielu przypadkach był istotnym dopełnieniem formy materialnej, a często wręcz to ów „składnik” w ogóle konstytuował dany zabytek. W tym więc znaczeniu pojęcie zabytku niematerialnego - czy niematerialnego składnika zabytku - istniało zawsze. Tu jednak chodzi o zabytek istniejący niezależnie od zabytkowego nośnika materialnego.

Punktem odniesienia wielu publikacji, w których podjęto problem zabytku niematerialnego było ustawodawstwo i doświadczenia japońskie. W Japonii od dawna już bowiem, w uregulowaniach prawnych przewidywano ochronę „*niematerialnych dóbr kultury*”, do których zaliczano między innymi „*sztukę i umiejętności*” oraz „*zwyczaje, obyczaje, zajęcia, wierzenia religijne, uroczystości*”¹²⁴. Już w roku 1955 zaczęto też realizować ochronę niematerialnych dóbr kultury, obejmując na przykład opieką reprezentantów wybranych sztuk i rzemiosł. Zapisy japońskiej ustawy dotyczące niematerialnych dóbr kultury zostały

¹²¹ S.Reizer, *Podstawy prawne kształtowania krajobrazu w Polsce do roku 1995*, [w:] *Krajobraz miejski...*, op.cit., s.81

¹²² E.Małachowicz, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Wrocław 1994

¹²³ *Dokument krakowskiego sympozjum na temat dziedzictwa kulturalnego państw uczestniczących w KBWE* (Art.37), „*Kuryer Konserwatorski*”, nr 3, 1991, ss.2-5

¹²⁴ B.Bielawski, *Zabytki niematerialne - dobra kultury zasługujące na ochronę*, „*Ochrona Zabytków*”, nr 2, 1988, s.87

przetłumaczone na język polski, i w ten sposób termin ten został wprowadzony do naszego piśmiennictwa¹²⁵.

Wprowadzenie pojęcia zabytku niematerialnego w związku z przetłumaczeniem obcej ustawy nie oznacza wszakże, że polscy konserwatorzy nie podejmowali samodzielnie tej problematyki. Ich zainteresowania były jednak ograniczone przede wszystkim do ochrony nazw historycznych. Wynikało to zapewne z naszej tradycji konserwatorskiej, jako że problem ochrony nazw znalazł się już w ustawie z 1918 roku. Zapisano tam, że ochronie może podlegać rozplanowanie „*starych miast i dzielnic staromiejskich wraz z dawnymi, historycznymi nazwami ulic i placów*” (art. 18, poz. f). Zapisu tego nie powtórzono w rozporządzeniu z 1928 roku, podobnie jak i w ustawie z roku 1962. Tym niemniej prawnicy, którzy podjęli zagadnienie ochrony nazw historycznych, o ustawie z 1918 roku pamiętali.

Postulat ochrony nazw historycznych sformułował w roku 1985 J. Pruszyński. W artykule omawiającym kwestie prawodawstwa konserwatorskiego stwierdził, że należy stworzyć możliwość uznawania za zabytek również nazw geograficznych i fizjograficznych¹²⁶. W roku 1986 problem ten został szerzej podjęty przez P. Dobosza, w artykule „*Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków*”¹²⁷. Autor skoncentrował się przede wszystkim na prawnych aspektach problemu, tym niemniej skrupulatnie wyliczył również nazwy, które można by uznać za zabytki; „*wszelkie nazwy historyczne miast, wsi, dzielnic, ulic, placów cmentarzy, mostów, budynków, parków, ogrodów albo innych dóbr i obiektów nieruchomych (obiektów fizjograficznych), mające określone znaczenie dla naszej kultury narodowej lub światowej, lub takie za pozostawieniem których przemawiają inne ważne względy historyczne bądź społeczne*”¹²⁸. Poza tym autor zaproponował by ich ochrona była realizowana przez stworzenie odrębnej części w rejestrze, „*do której wojewódzki konserwator zabytków wpisywałby nazwy uznane za zabytki*”. Artykuł P. Dobosza świadczył o krystalizowaniu się koncepcji uznania nazw historycznych za zabytki.

W kolejnych latach problem powracał w różnych publikacjach, a pojęcie zabytku niematerialnego stawało się coraz obszerniejsze. W 1988 roku B. Bielawski w przekrojowej publikacji pt. *Zabytki niematerialne - dobra kultury zasługujące na ochronę*, omówił przykłady zagraniczne, pokazując szerokie perspektywy, jakie może mieć ochrona zabytków

¹²⁵ H.Nieć, *Ojczyzna dzieła sztuki. Międzynarodowa ochrona integralności narodowej spuścizny kulturalnej*, Warszawa - Kraków 1980, ss.34-36

¹²⁶ J.Pruszyński, *Regulacja ustawowa ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1985, s.29

¹²⁷ P.Dobosz, *Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1986, ss.23-29

¹²⁸ Tamże, s.24

niematerialnych. Propozycje autora objęły między innymi artystyczne i rzemieślnicze technologie i umiejętności, zawodowe ceremoniały - np. wojskowy, górniczy, akademicki, pewne grupy ginących zawodów, języki i obyczaje. Tak więc analiza dokonana przez B. Bielawskiego dotyczyła nie tylko najoczywistszej formy zabytku niematerialnego - nazwy historycznej, ale wskazała nowe obszary. Ten kierunek myślenia został podtrzymany również przez J. Pruszyńskiego, który w pracy wydanej w 1989 roku wydzielił zabytki niematerialne już jako odrębną grupę, obok zabytków ruchomych i nieruchomych¹²⁹. Jako przykłady zabytków niematerialnych - oprócz dawnych nazw, wskazał historyczne techniki wytwarzania, dawne technologie i umiejętności wraz z pracownikami twórców. Rozszerzaniu koncepcji zabytku niematerialnego nie towarzyszyły jednak formalne rozwiązania, ani nawet propozycje takich rozwiązań. W efekcie w nowelizacji ustawy dokonanej w 1990 roku nadal nie znalazły się zapisy pozwalające na ochronę tej grupy dziedzictwa.

Problem ochrony zabytków niematerialnych - a ściślej mówiąc problem nazw historycznych, został zaktualizowany w związku z przemianami roku 1989. Przemiany polityczne przyniosły bowiem w całym kraju falę zmian nazw ulic, placów i poszczególnych obiektów. Zmiany te miały różny charakter i różną logikę. W Krakowie na przykład dążono przede wszystkim do przywrócenia nazw historycznych - Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa stworzył projekt programu „*Ochrona Historycznych Wartości Nazw Krakowskich*”¹³⁰. W wielu jednak przypadkach, przy okazji likwidacji nazw kojarzących się z poprzednim porządkiem politycznym, zmieniano również nazwy historyczne. Wynikało to z faktu, że o zmianach decydowały samorządy miast kierujące się emocjami i sympatiami politycznymi (powoływane w miastach Komisje d/s Nazewnictwa, w których zasiadali fachowcy, miały jedynie głos doradczy). To sprowokowało wielu autorów do zabrania głosu i problem ochrony tej grupy zabytków niematerialnych nabrał nowej aktualności¹³¹. Nadal jednak kwestia ta nie została rozwiązana w prawodawstwie konserwatorskim.

W prawodawstwie, a nawet w piśmiennictwie konserwatorskim, nie znalazł należytego odzwierciedlenia również bardzo istotny aspekt uznania i ochrony zabytków niematerialnych, związany z przejściem od ochrony jedynie dzieła - wytworu materialnego, do ochrony procesu jego wytworzenia. Tymczasem proces taki dokonał się w szerokiej skali w praktyce ostatnich dziesięcioleci. Dobrym przykładem mogą być skanseny, gdzie

¹²⁹ J.Pruszyńskiego, *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1989, ss.23-25

¹³⁰ *Ochrona Historycznych Wartości Nazw Krakowskich*, „Wiadomości Konserwatorskie”, nr 1-2, 1990, ss.12-13

¹³¹ Por.np.: P.Dobosz, *Zabytkowe nazewnictwo i prawo*, „Spotkania z zabytkami”, nr 6, 1989, ss.25-26; B.Szmygin, *Ochrona historycznych nazw ulic*, „Aura”, nr 9, 1994, ss.25-26; A.Pawlikowska-Piechotka, *Nazwy ulic i placów - dziedzictwo kulturowe i dokument historii (na przykładzie Żoliborza Urzędniczego w Warszawie, 1916-1995)*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1996, ss.424-427

powszechnie organizuje się pokazy dawnych rzemioł, technik wytwarzania, odtwarza historyczne obrzędy i uroczystości. Coraz częściej też, goście odwiedzający skanseny są nie tylko obserwatorami, ale stają się również uczestnikami owych pokazów. Podobnych przykładów jest coraz więcej. W Malborku turyści mogą zobaczyć proces bicia monet, w Biskupinie podczas dorocznego festynu można piec chleb i szyć ubrania, podczas „dymarek” na Łysej Górze można obejrzyć prehistoryczny wytop żelaza. Innym przykładem są „bractwa rycerzy”. Oczywiście wiele tych przedsięwzięć ma charakter amatorski - nie w każdym szczególe jest zachowany autentyzm, tym niemniej są to działania mieszczące się w pojęciu ochrony zabytków niematerialnych. Oceny tej nie podważa fakt, że pozostają one na marginesie zainteresowania służb konserwatorskich. Jest to raczej dowodem trudności jakie konserwatorzy mają ze sformalizowaniem i organizacją ochrony tej sfery dziedzictwa, a nie braku uznania dla jej wartości.

Reasumując problem zabytków niematerialnych można sformułować następujące uwagi. Przede wszystkim można uznać, że koncepcja zabytku niematerialnego jest już trwale obecna w polskim konserwatorstwie. W sposób przybliżony został też określony obszar, który może obejmować pojęcie zabytku niematerialnego, chociaż nie sformułowano jeszcze programu konserwatorskiego wskazującego jednoznacznie co powinno być przedmiotem ochrony ¹³². Nie opracowano też definicji określających zabytek niematerialny, które pozwoliłyby na wprowadzenie tego problemu do ustawodawstwa konserwatorskiego ¹³³. Również w praktyce konserwatorskiej brak jest wzorców działań mających na celu ochronę zabytków niematerialnych (na przykład do tej pory nie został opracowany pod względem legislacyjnym problem ochrony historycznych funkcji obiektów zabytkowych)¹³⁴.

Wymienione elementy uzasadniają wniosek, że rozszerzenie koncepcji zabytku o zabytki niematerialne dokonano się na razie w sferze pojęciowej ¹³⁵. Wskazany został kierunek i pole zainteresowań, natomiast teoria i praktyka czekają dopiero na opracowanie i realizację.

¹³² Nawet w publikacjach, których celem jest wyjaśnienie problemu ochrony zabytków niematerialnych, autorzy zdają się gubić w przedmiocie opisu. - Por.: J.Gromnicki, *Zabytki niematerialne*, [w:] Zarys problematyki ochrony zabytków, Warszawa 1996, ss.153-158

¹³³ Por.: R.Waszkiewicz, *Definiowanie niematerialnych dóbr kultury*, Przegląd Regionalny R.O.S i O.Ś.K, Toruń, z.4, 1992, ss.56-58; P.Dobosz, *Administracyjnoprawne instrumenty kształtowania ochrony zabytków*, Kraków 1997, ss.67-76

¹³⁴ P.Dobosz, *Prawne aspekty ochrony funkcji zabytków ruchomych*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1997, ss.1-11

¹³⁵ Dokument opracowanym przez Radę Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki stwierdza, że „Poszerzony zakres rozumienia zabytku (dobra kultury) mieści w sobie: - w sferze pojęciowej zabytki materialne (np. budowle, ich zespoły), jak też niematerialne (np. tradycje miejsc historycznych, nazwy, środowisko kulturowe)”. - *Współczesne problemy terminologii i pragmatyki w ochronie i konserwacji zabytków*, „Kuryer Konserwatorski”, nr 5, s.19

4. Zabytek, działania konserwatorskie, możliwości działań konserwatorskich

Analiza faktów i zjawisk przedstawionych w pracy pozwala na sformułowanie wniosków dotyczących koncepcji zabytku, zasad konserwatorskich oraz form i możliwości działania w ochronie zabytków. Wnioski zostaną poprzedzone generalnymi uwagami odnoszącymi się do całego konserwatorstwa, jako dyscypliny ocenianej z perspektywy stulecia. Dotyczą one: procesu zmian w konserwatorstwie; roli czynników zewnętrznych w kształtowaniu konserwatorstwa; relacji pomiędzy teorią i praktyką konserwatorską. Uwagi te wraz z wnioskami są podsumowaniem pracy, a jednocześnie stanowią próbę zajęcia stanowiska wobec kwestii określonych we *Wstępie*.

Perspektywa całego stulecia pozwala przede wszystkim na stwierdzenie, że konserwacja zabytków w Polsce w XX wieku ulegała wielu przeobrażeniom. Oznacza to, że kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej miało charakter wieloetapowego - trwającego nadal - procesu.

Fakt ten ma istotne konsekwencje. Przede wszystkim analizując dyscyplinę ulegającą przeobrażeniom należy pamiętać, że dokonywane oceny nie mogą mieć charakteru trwałego i ostatecznego. Swoisty tempocentryzm - naturalny dla każdego obserwatora, w ochronie zabytków jest szczególnie niewskazany. Tak więc opis dokonywany z jakiegokolwiek perspektywy powinien unikać ocen wartościujących, gdyż wprowadzają one tylko pozorny ład. Wartościowanie sugeruje bowiem istnienie i rozpoznanie sytuacji idealnej, która stanowi punkt odniesienia, i do której należy dążyć. Tymczasem trwające na przestrzeni całego stulecia przemiany, w określeniu przedmiotu działania (zabytku) i zasad konserwatorskich świadczą, że takiego uniwersalnego modelu w tej dyscyplinie nie ma. Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej jest procesem o wielu zmiennych, nie można go zatrzymać, i tylko w ograniczonym zakresie można nim sterować. Dlatego też niewłaściwe wydaje się petryfikowanie zaplecza teoretycznego konserwatorstwa, przez uznanie jakiejś perspektywy za uprzywilejowaną. Dotyczy to również perspektywy współczesnej. I to jest uwaga pierwsza.

Stwierdzenie, że koncepcja zabytku zmieniała się nie jest oczywiście zadawalające. Trzeba bowiem określić przyczyny lub mechanizmy tych zmian. Bez tego fakty z przeszłości mają jedynie wartość archiwalną. Odpowiedź na pytanie o przyczyny zmian w konserwatorstwie, wymaga jednak przypomnienia haseł, które opisują polskie konserwatorstwo w minionym stuleciu. Rozpowszechnienie poglądów W. Morrisa i A. Riegla; społecznikowskie formy

ochrony zabytków (TOnZP); zjazdy konserwatorskie z 1909 i z 1911; zniszczenia I wojny; powojenne odbudowy; organizacja służb konserwatorskich (regres końca lat dwudziestych); ustawodawstwo (1918 i 1928); inwentaryzacje - CBI; konserwatorstwo „zabytków państwowych”; pierwsze programy sanacji miast (niezrealizowane); zniszczenia II wojny; zmiana warunków ustrojowych; program odbudowy; upaństwowienie zabytków i centralizacja opieki nad nimi; zaniedbania i niewydolność ustroju socjalistycznego; modernizm w programach odbudowy i zagospodarowania miast; zmonopolizowanie działań konserwatorskich (PKZ); klasyfikacja zabytków; ustawa z 1962 r i Karta Wenecka; programy rewaloryzacji miast; rozszerzenie koncepcji zabytku na krajobraz kulturowy; kryzys ideologii modernizmu; przełom roku 1989 - prywatyzacja zabytków i „urynkowanie” opieki nad zabytkami.

Przedstawione hasła pokazują, że ochrona zabytków widziana z szerokiej perspektywy pozbawiona była wewnętrznego czynnika porządkującego. Czynnikiem takim powinien być - w co chcemy wierzyć - rozwój doktryny konserwatorskiej, rozumianej jako wskazanie przedmiotu i zasad ochrony i konserwacji. Tak jednak nie było. Można bowiem zaryzykować stwierdzenie, że tylko do wybuchu I wojny światowej działania konserwatorskie wynikały z teoretycznych rozważań określających istotę zabytku i wartości zabytkowych. Zabytków było niewiele - pojęcie to było ograniczone do obiektów architektury kanonicznej powstałych w zamkniętych formacjach architektonicznych, oraz - co jest równie istotne - dawna architektura niszczała w sposób niejako naturalny. Tylko w takich warunkach teorie konserwatorskie mogły decydować o selekcji obiektów, określając jednocześnie formy ich trwania. To wtedy właśnie konserwatorzy uwierzyli, iż to oni kreują los zabytków, co stało się jedną z najtrwalszych iluzji tej dyscypliny.

Zniszczenia I wojny światowej wymusiły weryfikację dotychczasowych poglądów, szczególnie w kontekście praktyki. Konserwacja zabytków stała się dyscypliną uwarunkowaną przede wszystkim czynnikami zewnętrznymi. O działaniach konserwatorskich w mniejszym stopniu decydowała teoria konserwatorska, niż uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, gospodarcze, społeczne itd. Można też uznać, że autonomia konserwatorstwa malała proporcjonalnie do rozszerzania pojęcia zabytku; im więcej było zabytków, tym mniejsze znaczenie miały teorie konserwatorskie. Tak więc druga uwaga dotyczy uznania dominującej roli czynników zewnętrznych w kształtowaniu konserwatorstwa.

Trzecia uwaga dotyczy relacji pomiędzy teorią i praktyką konserwatorską. Teoria i praktyka powinny tworzyć spójną całość. Historia polskiego konserwatorstwa w skali stulecia wskazuje jednak, że owej spójności brakowało; obowiązywała rygorystyczna teoria i stała koncepcja zabytku, którym towarzyszyła liberalna praktyka, kształtowana przez doraźne okoliczności.

Tymczasem niezależnie od okoliczności warunkujących konserwatorstwo, praktyka powinna być realizacją wskazań teoretycznych. Nie oznacza to oczywiście, że okoliczności zewnętrzne mogą być pomijane. Powinny jednak być uwzględniane już na etapie tworzenia podbudowy teoretycznej, a nie dopiero na etapie działań praktycznych. Tak więc teorię konserwatorską powinny współtworzyć czynniki warunkujące konserwatorstwo w danym czasie (element zmienny) wraz z ustaleniami zabytkoznawców - np. historyków architektury - (element stały). Gdy tak nie jest teoria konserwatorska staje się martwa i przestaje pełnić funkcje normatywne. Jest to bardzo niekorzystne, gdyż między innymi zamiera krytyka konserwatorska, nie można określić granic w sporach z inwestorami, zerwany zostaje dialog ze społeczeństwem, a nawet podstawowa terminologia dyscypliny staje się niejednoznaczna i ogranicza możliwości porozumienia. Konsekwencją może być utrata tożsamości całej dyscypliny i jej marginalizacja. Wydaje się, że taka sytuacja zagraża nam obecnie.

Pozostając w zgodzie z ostatnią uwagą dotyczącą jednoznacznych relacji, które powinny łączyć teorię z praktyką, dalsze wnioski podsumowujące fakty przedstawione w pracy można pogrupować odnosząc je do następujących zagadnień: zabytek - przedmiot ochrony; działania konserwatorskie - zasady i formy ochrony; możliwości działań konserwatorskich.

Zabytek - przedmiot ochrony.

W polskim konserwatorstwie w XX wieku obszar dyskusji teoretycznych i działań praktycznych wyznaczyły dwie zasadnicze koncepcje zabytku; koncepcja tradycyjna (rieglowska) ukształtowana już na początku stulecia (będąca dorobkiem XIX wieku), i koncepcja współczesna (postmodernistyczna) kształtująca się od początku lat 70-tych.

Koncepcję tradycyjną można określić w sposób następujący: zabytek ma charakter przedmiotowy; zabytek jest materialny (rzecz, budowla); zabytek jest raczej jednostkowy (pojedynczy obiekt); zabytek jest wyizolowany z otoczenia, co czyni go podatnym na przekształcenia; obowiązuje uniwersalna skala wartości - klasyfikacja zabytków jest dokonywana w uniwersalnej skali, wspólnej dla co najmniej kraju; istnieją kryteria uznawania za zabytek (cechy gatunkowe) - można przeprowadzić test falsyfikacji; liczba zabytków jest ograniczona i kontrolowana.

Zabytek generalnie należy do świata sztuki (nie kultury), architektury (nie budownictwa); co określa i ogranicza ilość zabytków, określa kwalifikacje konserwatorów oraz sposoby działania przy zabytkach.

Koncepcję współczesną można określić następująco: zabytek ma charakter podmiotowy; zabytek jest materialny i niematerialny (oprócz rzeczy, budowli zabytkiem staje się nazwa, umiejętność, funkcja, widok); zabytek nie jest już pojedynczym obiektem, lecz elementem większej całości - skala zespołu, skala urbanistyczna, skala krajobrazu; zabytek nie jest wyizolowany, jest częścią środowiska (podejście holistyczne), co ogranicza możliwości przekształcania (naruszenie równowagi środowiska); indywidualna skala wartości - klasyfikacja zabytków jest regionalna, niezależna od powszechnych ocen; praktycznie nie istnieją kryteria uznawania za zabytek - nie można przeprowadzić testu falsyfikacji; ilość zabytków jest nieograniczona i niekontrolowana.

Zabytek generalnie należy do świata kultury materialnej - choć może należeć do świata sztuki, nie musi być dziełem architektonicznym - może być tylko obiektem budowlanym; w związku z tym ilość zabytków jest w pewien sposób nieograniczona i nieokreślona, tradycyjne kwalifikacje konserwatorów nie są już wystarczające, a działania przy zabytkach nie są już podporządkowane uniwersalnym zasadom konserwatorskim.

Pomiędzy koncepcją tradycyjną i współczesną przebiegała główna linia transformacji i konfrontacji. Wynika to z faktu, że ochrona zabytków jest reakcją na współczesność, a nie na przeszłość. Współczesność zmieniała się zaś w sposób następujący: początek XX wieku to schyłek historyzmu; potem, przez większą część stulecia obowiązywały różne formy modernizmu; na końcu zaś pojawił się postmodernizm. Odzworowanie tej sytuacji nastąpiło w konserwacji zabytków. Historyzmu bazujący na przeszłości, sprzyjał ochronie zabytków; stworzył warunki do powstania podbudowy teoretycznej konserwatorstwa i do rozpoczęcia opieki nad zabytkami. Modernizm nie interesował się przeszłością - wręcz negował ją, co sprawiło, że reprezentujące przeszłość zabytki znalazły się na marginesie zainteresowań. Ochrona zabytków była oczywiście kontynuowana - przede wszystkim w odniesieniu do zabytków monumentalnych, ale utrzymywała się tradycyjna koncepcja zabytku - obiektu wyizolowanego, w gruncie rzeczy wyłączonego z bieżących zainteresowań, w pewien sposób nieważnego. Tradycyjna koncepcja zabytku trwała wraz z modernizmem do lat 80-tych. Można wręcz uznać, że okres modernizmu był stracony z punktu widzenia rozwoju teorii konserwatorskiej.

W zmienionych okolicznościach (postmodernizm), nowe potrzeby wzbudziły zainteresowanie przeszłością. Zainteresowano się formami historycznymi i tradycyjnymi, które programowo wręcz traktowano w sposób równoprawny; wszelkie elementy decydujące o odrębności i tożsamości uznano za wartościowe i równocenne. To stworzyło warunki dla powstania nowej, szerokiej koncepcji zabytku. Pojęcie zabytku zaczęto zastępować pojęciem dziedzictwa. Dziedzictwo ma zakres pojęciowy szeroki, wręcz nieokreślony. Dlatego też

konieczne staje się określanie „przynależności” dziedzictwa. Tradycyjny zabytek miał charakter uniwersalny - przedmiotowy, dziedzictwo jest już „czyjeś” - ma charakter podmiotowy.

Terminologia - stosowanie zamiennie pojęć zabytku i dziedzictwa, podtrzymuje i sugeruje istnienie nadal dawnego porządku. Tymczasem różnice dzielące zabytek i dziedzictwo są tak duże, że dawne ustalenia dotyczące zabytku właściwie nie mają już zastosowania w odniesieniu do dziedzictwa; tradycyjna koncepcja zabytku - dzieła sztuki, może być tylko jednym z elementów składowych koncepcji dziedzictwa. Dlatego też konieczne jest opracowanie nowych podstaw teoretycznych, które potrafią ująć zarówno zabytek jak i dziedzictwo (trzeba jednak dodać, że „historyzujące” uwarunkowania postmodernizmu w sposób niejako mechaniczny utrwalają tradycyjną koncepcję zabytku, co z kolei utrudnia opracowanie koncepcji dziedzictwa).

Dla zabytku (jako części dziedzictwa) wystarczające i aktualne zdają się być tradycyjne ustalenia. Problem stanowi natomiast odpowiednie ujęcie dziedzictwa. Wydaje się, że podmiotowy charakter dziedzictwa sprawia, iż coraz mniejsze znaczenie będzie miała oryginalność substancji i formy, a nawet w ogóle materialna forma. Coraz większego znaczenia będą nabierały tzw. wartości dziedzictwa - nie koniecznie związane z materialną postacią konkretnego zabytku. One będą stawały się przedmiotem działań konserwatorskich. Ich utrwalanie i przekazywanie może następować w różny sposób, nie tylko poprzez zachowanie „zabytkowych nośników”, czyli oryginalnej substancji i formy.

Reasumując można uznać, że przedmiot działania konserwatorskiego przeszedł ewolucję od tradycyjnej koncepcji zabytku do współczesnej koncepcji dziedzictwa.

Podmiotowy charakter koncepcji dziedzictwa sprawił, że wykroczyło ono poza substancję i formę dzieła architektury i budownictwa. To sprawiło, że tradycyjny aparat pojęciowy i kwalifikacje konserwatorskie są już niewystarczające do stworzenia odpowiedniej podbudowy teoretycznej, a nawet do opisanego złożoności tego problemu.

Działania konserwatorskie - zasady i formy ochrony.

Zasady i formy działań konserwatorskich powinny wynikać z koncepcji zabytku i powinny ją realizować. To stwierdzenie wydaje się bezdyskusyjne, o ile oczywiście konserwatorstwo stanowi autonomiczną dyscyplinę, to znaczy taką, w obrębie której określany jest przedmiot działania i jego cele. Tak więc w tym miejscu trzeba postawić pytanie o autonomię konserwatorstwa, o jego status.

Wydaje się, że na przestrzeni całego stulecia - niezależnie od koncepcji zabytku - konserwatorstwo nie było dyscypliną autonomiczną. Na początku, gdy zabytek był tożsamy z dziełem architektury kanonicznej, konserwatorstwo miało status dyscypliny pomocniczej w stosunku do historii sztuki; obowiązywały cele, kryteria i zasady wypracowane na tamtym obszarze. Później konserwatorstwo musiało reagować na zmieniające się okoliczności i czynniki zewnętrzne; realizowało potrzeby powstające gdzie indziej (zniszczenia wojenne, uwarunkowania geopolityczne, czynniki ekonomiczne, funkcje semiotyczne itd.). Aksjologia obowiązująca w konserwatorstwie powstawała więc w znacznej mierze poza teorią konserwatorską. Współcześnie sytuacja nie zmieniła się, a można nawet uznać, że nie są dokładnie określone dyscypliny kształtujące aksjologię dla konserwatorstwa.

Braku autonomii konserwatorstwa wyrażał się w podporządkowaniu zasad konserwatorskich dyscyplinom, które były przez konserwatorstwo „obsługiwane”. W najprostszym przypadku - tradycyjnej koncepcji zabytku - zasady postępowania wyznaczała historia sztuki. Zabytek był dokumentem, wytworem artystycznym i dziełem ukształtowanym przez upływ czasu. Każdy z tych trzech elementów domagał się jedynie utrwalenia i zachowania zastanej substancji i formy; wszelkie ingerencje były zakłóceniem. Określony w ten sposób cel działań konserwatorskich narzucał zasady konserwatorskie, które mogły mieć uniwersalny charakter. Tak rozumiane cele i zasady leżały u podstaw Karty Weneckiej, która stanowiła dekalog działania konserwatorskiego, przyporządkowanego koncepcji zabytku - dokumentu - dzieła sztuki.

Rozszerzenie koncepcji zabytku spowodowało zróżnicowanie zasad i działań konserwatorskich, które dokonano się na kilku płaszczyznach.

Oczywiście nadal pozostała grupa zasad i działań tradycyjnych, wynikających z tradycyjnej koncepcji zabytku. Działania te ograniczają się do zabiegów technicznych, o stosunkowo niewielkim zakresie, wynikającym z zasad Karty Weneckiej (konserwacja, restauracja, anastyloza, adaptacja dostosowująca się do obiektu).

Drugą grupę zasad i działań określiło rozszerzenie koncepcji zabytku na skalę zespołu, skalę urbanistyczną i skalę krajobrazu. Istotą owego rozszerzenia było stworzenie nowej kategorii, którą stał się właśnie zespół, miasto czy krajobraz. To z kolei sprawiło, że powstały nowe wartości, np. układ zespołu, plan miasta, wnętrza krajobrazowe. Zachowanie tych wartości lub ich utrwalenie wymagało działań, które przedtem nie były uznawane za konserwatorskie. Przykładem może być odbudowa - lub nawet budowa - zupełnie nowego obiektu, uzasadniona koniecznością uzupełnienia zespołu czy uczytelnienia planu miasta. Można więc uznać, że nowe wartości stworzyły nowe zasady i formy działania.

Trzecią grupę stanowią zasady i działania wynikające z rozszerzenia koncepcji zabytku na środowisko kulturowe; wszelką zabudowę tradycyjną, architekturę nowszą, architekturę wernakularną. Gwałtowny i nieograniczony rozwój liczby zabytków - będących lub mogących być przedmiotem zainteresowań konserwatora, wymusił liberalizację działań konserwatorskich. W przypadku setek tysięcy obiektów nie można bowiem stosować ujednoczonych zasad i form działania. Różnice wynikające na przykład z oceny wartości obiektu, form adaptacji, form własności, funkcji, rodzaju inwestora, materiału, kubatury, usytuowania, stanu technicznego, umiejętności konserwatora, sprawiają, że zasady działania i zakres interwencji technicznych są za każdym razem ustalane indywidualnie.

Czwartą grupę stanowią zasady i działania, będące konsekwencją stworzenia pojęcia dziedzictwa. Dziedzictwo, w omawianym tutaj przypadku ujmowane i sprowadzane jest do formy zastępczej - tzw. wartości dziedzictwa. Problem ochrony wartości dziedzictwa przedtem nie istniał, nie powstały więc ani stosowne zasady konserwatorskie, ani formy działania. Dlatego też powstało nowe, szerokie pojęcie; kreacja konserwatorska. Kreacja konserwatorska może mieć bardzo różną postać, uwarunkowaną specyfiką utrwalanych i chronionych wartości. Również w tym przypadku, zasady i formy działania są ustalane w indywidualnych przypadkach.

Wyszczególnione powyżej grupy zasad i działań konserwatorskich, wynikające z koncepcji zabytku, pozwalają na pewne uogólnienia.

Przede wszystkim należy uznać, że trwale obecny pogląd - w piśmiennictwie i dokumentach konserwatorskich - o uniwersalizmie zasad i metod konserwatorskich jest już nieaktualny. Współczesna koncepcja dziedzictwa taki uniwersalizm wyklucza.

Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwe stworzenie zasad i modeli działania w odniesieniu do określonych rodzajów (grup?, typów?) oraz wartości dziedzictwa. Do tej pory jednak zasady i formy działania stosowane we współczesnych pracach konserwatorskich - z wyjątkiem tradycyjnych zabiegów konserwatorskich, nie podlegają żadnej formalizacji. Tymczasem formalizacja wydaje się być konieczna - np. ze względu na możliwość krytyki konserwatorskiej, ze względów edukacyjnych czy popularyzatorskich.

Brak uniwersalnych zasad konserwatorskich, nie oznacza również, że w ramach szerszych działań związanych z ochroną dziedzictwa, nie mogą być stosowane tradycyjne zasady i formy konserwatorskie. Na przykład konserwacji kreującej, mającej na celu ochronę wartości dziedzictwa, może towarzyszyć ochrona materialnych relikwów. W takim przypadku relikwidy mogą być traktowane jak tradycyjne zabytki, do których są odnoszone rygory Karty Weneckiej.

Co więcej, brak teorii określającej współczesną koncepcję zabytku, uniemożliwiający stworzenie zespołu zasad i form działania konserwatorskiego wynikających z owej koncepcji, sprawia, że konieczny jest udział tradycyjnych form konserwacji we wszystkich działaniach konserwatorskich. Na obecnym etapie dezintegracji tej dyscypliny, obecność tradycyjnych form konserwacji wydaje się wręcz kryterium uznania danych działań za konserwatorskie.

Możliwości działań konserwatorskich.

Trzecia grupa wniosków, które można sformułować w oparciu o dokonaną w pracy charakterystykę polskiego konserwatorstwa, dotyczy możliwości i uwarunkowań działań konserwatorskich. Wnioski te nie wynikają z konkretnej koncepcji zabytku czy też z przyjęcia określonych zasad konserwatorskich, co sprawia, że mają odniesienia do sytuacji obecnej. Są też - co trzeba wyraźnie podkreślić, efektem subiektywnych ocen autora, co sprawia, że należy je traktować raczej jako propozycje do dyskusji niż jako wnioski

Pierwsza kwestia dotyczy roli i zadań konserwatora. Problem ten był zawsze istotny, ale współcześnie wobec coraz bardziej ograniczonej autonomii konserwatorstwa, zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia. Wydaje się, że pole wyboru zawiera się pomiędzy dwiema skrajnymi postawami, które można określić mianem „misji” i „usługi”. Z misją mamy do czynienia wtedy, gdy konserwator przyjmuje postawę maksymalistyczną, deklarując potrzebę zachowania jak największej części przeszłości dla przyszłości, i to zgodnie z tradycyjnymi zasadami. W staraniach o realizację tego celu konserwator podejmuje bardzo trudną „walkę” z całym społeczeństwem, które z jego pozycji składa się z profanów. Ta postawa - lub jej elementy, miała wiele uzasadnień w poprzedniej formacji ustrojowej, choć nadal jest stosunkowo popularna (szczególnie w piśmiennictwie). Z kolei z konserwatorstwem jako usługą, mamy do czynienia przede wszystkim w urzędach konserwatorskich. Z pozycji urzędu bowiem, zasadnicze ramy działania wyznaczają konserwatorowi różne przepisy, którym podlegają jego czynności i obowiązki. Z tą perspektywą nie może oczywiście konkurować mglista i niesformalizowana teoria konserwatorska, która nie potrafiąc nawet precyzyjnie sformować przedmiotu swoich zainteresowań, jawi się jako zbiór pobożnych życzeń. W obliczu takiej sytuacji konserwator staje się tylko urzędnikiem, który z czasem przestaje dostrzegać specyfikę przedmiotu działania - tym bardziej szerszy kontekst czy dalsze konsekwencje. Jego celem staje się sprawne urzędowanie. Taką właśnie postawę można określić jako usługową.

Chociaż żadna z przedstawionych postaw nie jest właściwa, w rzeczywistości występują one częściej, niż mogło to by się wydawać; przyjęcie postawy „misji” zwalnia z konieczności

działania w niesprzyjających warunkach (a takie są zawsze) i pozwala przyjąć pozycję zniesmaczonego mentora, z kolei postawa „usługi” pozwala dostosować się do istniejących warunków, zwalniając jednocześnie ze starań o ich zmianę.

Z drugiej jednak strony obydwie postawy zawierają również elementy pozytywne. Konserwator powinien bowiem w swojej pracy kierować się pewną wizją stanu pożądanego, nadzieją na osiągnięcie maksymalnych celów, niezależnie od istniejących ograniczeń. Jego perspektywa - określona już przez przedmiot działania, powinna wykraczać poza obecną chwilę i tworzące ją okoliczności. A więc jest to swego rodzaju misja. Konserwator nie może jednak też abstrahować od rzeczywistości. Tylko bowiem rzetelna analiza istniejących realiów gwarantuje skuteczne działanie. Poza tym konserwatorstwo powinno być zawsze odpowiedzią na określone zapotrzebowanie społeczne. I w tym wymiarze jest to forma usługi.

Tak więc postawa optymalna - a jednocześnie realistyczna, to postawa łącząca obydwie elementy; misję i usługę. Problem polega więc na znalezieniu odpowiedniej równowagi pomiędzy obydwoma postawami. Zawsze jednak powinny one występować razem.

Druga kwestia dotyczy partnerów działań konserwatorskich. W okresie PRL problem ten miał mniejsze znaczenie. Zabytki były państwowe, fundusze na ich ochronę również, konserwator był państwowym urzędnikiem, który pełnił jednocześnie funkcje inwestorskie i nadzorcze. W praktyce model ten miał oczywiście szereg mankamentów, tym niemniej zwalniał konserwatorów z bardzo trudnego obowiązku poszukiwania partnerów i pozyskiwania społecznej akceptacji. Kontakty konserwatorskie ograniczały się do kręgu urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i osób, które były w pewien sposób zobligowane do współpracy, albo chociaż do wysłuchania racji konserwatorskich.

Obecnie sytuacja zmieniła się diametralnie. Urzędy konserwatorskie zachowały jedynie funkcje nadzoru. Ochrona zabytków wymaga więc znalezienia wszystkich pozostałych partnerów. W przypadku obiektów prywatnych (a one obecnie dominują) trzeba pozyskać ich właścicieli, znaleźć odpowiednich użytkowników oraz inwestorów. W obiektach państwowych problem nie jest wcale mniej złożony. Przede wszystkim trzeba zdobyć środki, których jest bardzo mało. Dlatego dla większości obiektów trzeba również znaleźć inwestorów, którzy pomogą obiekt utrzymać lub zagospodarować w sposób umożliwiający jego komercyjne funkcjonowanie. Tak więc generalnie kwestia sprowadza się do znalezienia odpowiednich partnerów i przekonaniu ich do programu konserwatorskiego.

Wydaje się, że kluczowe znaczenie w rozwiązaniu tego zagadnienia ma zmiana w sposobie traktowania zabytków. Konserwatorzy muszą postrzegać zabytki przede wszystkim jako

element współczesności a nie przeszłości. Można to określić mianem aktualizacji. Aktualizacja jest konieczna z dwóch, współzależnych powodów; ze względu na wymogi skutecznego działania, i ze względu na konieczność szerszego niż obecnie społecznego zaangażowania w ochronę zabytków.

Pierwszy problem sprowadza się do tezy, że ogromna większość obiektów zabytkowych i tradycyjnych, które konserwator chciałby utrzymać, musi być potraktowana w kategoriach przedsięwzięć gospodarczych. Z jednej strony oznacza to, że konserwator musi dysponować realnymi instrumentami o charakterze ekonomicznym (np. zwolnienia i ulgi podatkowe, kredyty, dotacje). Cała bowiem nadbudowa ideowa - którą dysponuje konserwator, pozbawiona wsparcia owych instrumentów, nie ma istotnej wartości. Konserwator zaś, po prostu przestaje być partnerem. Z drugiej natomiast strony oznacza to, że również nadbudowa ideowa ochrony zabytków, powinna być przekładana (z inicjatywy konserwatora) na język pragmatyki. Jest to temat zbyt obszerny i wielowątkowy by go w tym miejscu omawiać. Dla ilustracji można jedynie wskazać przykład remontu Kościoła Mariackiego w Krakowie, który pokazał, iż finansowe wsparcie przedsięwzięcia konserwatorskiego przez firmy może mieć dla nich dużą wartość reklamową i prestiżową.

W tym też miejscu ujawnia się drugi aspekt aktualizacji; uzyskanie większej niż obecnie społecznej akceptacji i zainteresowania ochroną zabytków. W tym celu konieczna jest radykalna zmiana polityki informacyjnej prowadzonej na rzecz zabytków. Obecnie najczęściej promuje się niewielką grupę obiektów najwybitniejszych. Poza tym informacja o zabytkach jest schematyczna; fakty i daty oraz szkolne formułki o historii i stylach architektonicznych. Z drugiej natomiast strony, zabytki są bardzo często pokazywane przez pryzmat kosztów i problemów z ich utrzymaniem. W efekcie pozostają okazjonalnie odwiedzanymi relikdami odległej przeszłości, których utrzymaniem interesuje się wąska grupa specjalistów-konserwatorów. Dziedzictwo i zabytki nie są więc postrzegane jako istotny element współczesności.

Tymczasem społeczeństwo powinno być przede wszystkim informowane o tym, w jaki sposób dziedzictwo i jego wartości mogą być obecne we współczesnym życiu. Dlatego celem edukacji i popularyzacji powinno być wyjaśnianie w jaki sposób należy identyfikować dziedzictwo, jak można z niego czerpać i jak należy je chronić. Oczywiście realizacja tych postulatów jest trudna, wymaga zupełnie nowych kwalifikacji, zapewne nawet wsparcia takich dyscyplin jak reklama czy marketing. W dzisiejszych realiach wydaje się to jednak konieczne.

W tym miejscu warto też dodać, że obecnie istnieją sprzyjające okoliczności dla podjęcia postulowanych działań. Trzeba bowiem pamiętać, że proces rozszerzenia koncepcji zabytku

i dziedzictwa, nie dokonał się tylko z woli specjalistów. Specjaliści jedynie zrealizowali społeczne zapotrzebowanie. W gwałtownie przeobrażającym się świecie, gdy zagrożone zostało poczucie tożsamości i ciągłości kulturowej, dziedzictwo i zabytki są jednym z ważnych elementów stabilizujących. Wzrosło więc zapotrzebowanie na dziedzictwo i nastąpiło poszerzenie pojęć. Dlatego można uznać, że teraz bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości, zabytki są potrzebne społeczeństwu a nie specjalistom. I z tego właśnie powodu tak wielkie znaczenie ma ich aktualizacja.

Trzecia i ostatnia już kwestia, dotyczy programu konserwatorskiego. Tu najistotniejsze wskazanie dotyczy konieczności określenia - a jednocześnie rozgraniczenia; długofalowej strategii oraz bieżącego programu ochrony i konserwacji zabytków.

Ochrona i konserwacja zabytków powinna być realizowana w oparciu o wyraźnie sformułowaną strategię, obejmującą kwestie merytoryczne, edukacyjne, organizacyjne, prawne i finansowe. Tymczasem obecny model ochrony zabytków problemów tych nie ujmuje. Sposób działania służb konserwatorskich można określić mianem „ochrony asystującej”. Tak bowiem należy nazwać sytuację, w której o formach trwania i przekształcania obiektów decydują programy użytkowe inwestorów jedynie korygowane przez konserwatorów. Jest to więc nadal rodzaj ochrony biernej - znanej z przeszłości, której podstawowym mankamentem były niewielkie możliwości realizacji programu pozytywnego, to znaczy programu wyraźnie formułującego cele. Tymczasem program pozytywny jest niezbędnym, powinien być punktem wyjścia dla działań wszystkich organizacji i urzędów konserwatorskich.

Wydaje się, że początkiem tworzenia takiego programu powinno być wybrnięcie z pomieszania konserwacji zabytków z ich ochroną. Pomieszenie to zrodziło się w poprzednim okresie, gdy pojęcie zabytku było ograniczone, państwo było właścicielem zabytków a konserwator inwestorem. Wtedy z konieczności obydwie funkcje utożsamiono z konserwatorem. Obecnie wobec rozproszenia praw własności, a przede wszystkim z powodu objęcia pojęciem dziedzictwa całego środowiska, konieczne jest rozdzielenie ochrony od konserwacji. Konserwacja zabytków jest bowiem działaniem specjalistycznym, lokalnym, przede wszystkim o charakterze technicznym. Ochrona wymaga innej skali działania i ma zupełnie inny charakter.

Tworzenie strategii konserwatorskiej wymaga również wyraźnego rozgraniczenia dwóch nurtów działań praktycznych realizowanych przez służby konserwatorskie. Nurt doraźny, usługowy, to nurt tworzony przez działania terenowych służb konserwatorskich. Polega on na bieżącej obsłudze inwestorów, którzy podejmują prace przy obiektach zabytkowych. Tu również mieszczą się wszelkie inicjatywy konserwatorskie, zmierzające do znalezienia

właściwej formy trwania zabytków znajdujących się na danym terenie (np. akcja „zabytki na sprzedaż”). Drugi nurt działań powinien być organizowany na szczeblu krajowym. Na tym bowiem szczeblu muszą być organizowane działania obejmujące całe grupy zabytków, oceniane w skali zasobu całego kraju. Przykładem takich działań były (są?) resortowe programy ochrony. Programy te funkcjonowały zbyt krótko i w większości przypadków nie wypracowały teoretycznych podstaw dla zakreślonych obszarów działania. Tymczasem na tym właśnie szczeblu powinna ujawnić się długofalowa strategia konserwatorska. Brak owej strategii i względy finansowe sprawiły, że powszechna ocena funkcjonowania i rezultatów owych programów jest raczej negatywna. Nie podważa to jednak ich zasadności.

Reasumując trzeba uznać, że konserwatorzy stoją przed wieloma, nowymi problemami. Wydają się one nie mniej skomplikowane niż te, które rozwiązywano w mijającym stuleciu. Zmienia się przedmiot ochrony, zmieniają się warunki ochrony, a więc zmieniają się również zasady i formy ochrony. Proces ten cały czas trwa. W konserwatorstwie rzadko mówiło się o postępie, jednak dyscyplina ta tkwi w samym środku rzeczywistości, i postęp jest konieczny w stopniu proporcjonalnym do zachodzących zmian.

WŁOSKIE STUDIUM PRZYPADKU – *OCHRONA*

Bazylika św. Witalisa (San Vitale) – VI w.- Rawenna

Politechnika Mediolańska

Autor: Nora Lombardini

Opis kościoła

Kościół Św. Witalisa składa się z dwóch koncentrycznych ośmiobocznych pryzmatów, z których centralny, o pojedynczej objętości, zwieńczony systemem kopuły bębnowej, wspartej na ośmiu filarach o szorstkim profilu, podczas gdy zewnętrzny, niższy i dwubrytowy, jest ograniczony w dwóch poziomach przez systemy sklepień z ramkami.

Wewnętrzny ośmiobok otwiera się na zewnętrzny poprzez półokrągłe eksedry, nad którymi znajdują się trójdzielne okna z łukami wspartymi na marmurowych kolumnach.

Oba ośmioboki są połączone na poziomie galerii okrągłymi łukami, które są osadzone zarówno na narożnych filarach ścian zewnętrznych, jak i na filarach wewnętrznych.

Eksedry wychodzą na ośmiobok wewnętrzny przez duże okrągłe łuki.

Ośmiobok centralny jest ograniczony od zewnątrz ceglana ścianą kurtynową. W narożnikach znajduje się osiem filarów o przekroju prostokątnym, ale o różnej wielkości, przechodzących do wnętrza świątyni, a na zewnętrznej kurtynie w regularnych odstępach wystają usztywniające pilastry, zawsze wykonane z cegły.

Na ścianach, między pilastrami, łukowate okna otwierają się na dwie kondygnacje: te na niższym piętrze mają więcej światła.

Prezbiterium i apsyda znajdują na wschodniej stronie świątyni.

Te dwa pomieszczenia są przykryte odpowiednio obniżonym sklepieniem krzyżowym z dekoracją mozaikową i półkopułą ozdobioną mozaiką.

Na ścianie apsydy, półokrągłej od wewnątrz i wielobocznej na zewnątrz, znajdują się trzy duże okna, odrestaurowane na początku XX wieku.

Po obu stronach prezbiterium, po prawej i lewej stronie, zarówno na parterze, jak i na piętrze galerii, znajdują się po dwie pary trójdzielnych okien.

Po bokach prezbiterium znajdują się pastoforia, również odrestaurowane na początku wieku, każde mieszczące dwie półokrągłe kaplice, nakryte mурowanymi kopułami, flankowane przez dwie komórki gospodarcze nakryte sklepieniami kolebkowymi. Komórka północna podzielona jest na dwa poziomy, a południowa na pojedynczy. Po przeciwległej stronie prezbiterium znajduje się narteks, którego fasada została skomponowana podczas renowacji przeprowadzonej przez Renato Bartoccini w 1930 r. Na przedsionkach, które mieszczą się pomiędzy bazyliką a narteksem, znajdują się dwie wieże schodowe, z których południowa została w starożytności podniesiona i zaadaptowana na dzwonnice.

Po północnej stronie budynku, w pobliżu narożnych filarów, znajdują się dwie przypory, zbudowane z pewnością po wzniesieniu świątyni.

Na bębnie podtrzymującym kopułę znajduje się osiem dużych okien, które oświetlają wnętrze, a na latarni spoczywa drewniana pokrywa z belek wypaczonych tak, by tworzyły konstrukcję parasola. Kościół w swojej dzisiejszej postaci jest efektem bardzo ważnych renowacji przeprowadzonych między XIX a XX wiekiem.

Przyglądając się uważnie powierzchni ścian zewnętrznych, remonty te są wyraźnie widoczne. Z przeprowadzonych obliczeń, z wykorzystaniem projektów graficznych opublikowanych przez prof. Wilhelma Deichmanna (ale zaczerpniętych z reliefów Alessandro Azzaroniego - zachowanych w archiwach Urzędu Ochrony Zabytków (Soprintendenza) w Rawennie - podczas renowacji prowadzonych od ostatnich lat ubiegłego wieku) wynika, że około 40% całkowitej powierzchni zewnętrznej kościoła zostało poddanych renowacji.

Oto niektóre z najbardziej znaczących wymiarów budowli, uzyskane na podstawie badań przeprowadzonych przez autora w latach 1988-89.

Wewnętrzny ośmiobok wyznaczony przez narożniki filarów ma boki o wymiarach około 6,50 m. Przekątne mierzą około 17,30 m.

Zewnętrzny ośmiokąt jest przerwany w wierzchołkach przez kątowe prostokątne filary o bokach 0,96 m na około 0,80 m. Boki na parterze mierzą średnio 12,90 m (maksymalna wartość wynosi 13,02 m, a minimalna 12,83 m), z wyjątkiem boków przy kaplicach prezbiterialnych. W tych przypadkach boki zarówno na parterze jak i na piętrze galerii mają wymiary około 13,50 m.

Drzwi, przebudowane podczas restauracji (na podstawie opisu kościoła z XVI w.), mają wysokość ok. 3,30 m i szerokość ok. 2,30 m. Wewnętrzne filary mają wysokość ok. 5,5 m.

Filary wewnętrzne są oddalone od filarów zewnętrznych o ok. 5,7 m. Wysokość parteru wynosi ok. 8,0 m, a wysokość piętra galerii ok. 7,40 m. Marmurowe kolumny z kapitelem na parterze mierzą ok. 5,10 m, a na piętrze ok. 4,20 m. Ściany mają grubość 0,96 m w węższych częściach, 1,20 m wraz z pilastrami i około 3,00 m na filarach wewnętrznych i zewnętrznych.

Maksymalna wysokość eksedr wynosi około 16,20 m, a okna bębna są usytuowane na wysokości około 16,93 m. Filary mają wysokość ok. 14,0 m nad ziemią. Szczyt kopuły znajduje się na wysokości ok. 28,80 m nad ziemią.

Jest to dość regularna budowla, mimo że na przestrzeni około 1450 lat konstrukcje uległy znacznej ingerencji. Dodatkowo przy dokonywaniu diagnozy stanu zachowania budowli należy wziąć pod uwagę takie czynniki jak obniżenie się gruntu spowodowane zarówno naturalnym procesem konsolidacji pod wpływem obciążenia wywołanego przez bazylikę, jak i spowodowane osiadaniem.

We wnętrzu kościoła stwierdzono planimetryczne ukształtowanie. W szczególności, wzdłuż kierunku wschód-zachód, mamy spadek o około 17,0 cm, zmierzony przy słupowym oknie wejścia do przedsionka południowego.

Ważne jest, aby zauważyć, że nałożenie sklepień pierścieniowych na dwóch poziomach ambitu wydaje się być raczej nieregularne i bardzo często korbele, na ścianach obwodowych, są nierówno umiejscowione w stosunku do otworów na zewnętrznym ośmiokącie, prowadząc aż do ich zastąpienia, w niektórych przypadkach, jak to ma miejsce w przypadku okien na parterze przylegających do południowego filaru.

Otoczenie kościoła Św. Witalisa

Problemy związane ze świątynią Św. Witalisa i uwarunkowane przez interakcję między tym organizmem architektonicznym a otaczającym go środowiskiem naturalnym i sztucznym są widoczne już przy pobieżnym zwiedzaniu zabytku:

- bazylika San Vitale wchodzi w skład grupy zabytków o szczególnym znaczeniu historycznym i archeologicznym.
- od razu rzuca się w oczy związek budowli z geomorfologią terenu, co świadczy o anomalii i charakterystycznych cechach podłoża w Rawennie.

Bazylika San Vitale znajduje się w północno-zachodnim sektorze historycznego centrum Rawenny, bezpośrednio wewnątrz starożytnych murów miejskich.

Kościół, ważne świadectwo historyczno-artystyczne i z tego powodu jedna z głównych atrakcji turystycznych miasta, jest otoczony przez inne słynne i znaczące monumentalne budowle. W rzeczywistości, kościół San Vitale jest częścią bardzo dużego kompleksu zabytkowego, który obejmuje powierzchnię około 19.200 m², i który obejmuje:

Mauzoleum Galla Placidia (V w.)

Sacello di San Vitale (V w.)

dawny klasztor (ok. X w.), obecnie siedziba Muzeum Narodowego oraz Dziedzictwa Przyrodniczego i Architektonicznego Prowincji Rawenna-Ferrara-Forlì/Cesena-Rimini.

Bezpośrednio za ogrodzeniem, które otacza wspomniany kompleks, znajdują się:

kościół Santa Croce (V w.) wraz ze związanymi z nim wykopaliskami

kościół Santa Maria Maggiore (VI w.; przebudowany w XVII w.)

Domy San Vitale (XVIII w.).

Z dala od głównych osi drogowych i głównego ruchu samochodowego, cały zespół zabytkowy jest przecięty przez dwie ulice dla pieszych, via San Vitale i via Galla Placidia, które wyznaczają skupioną strukturę miejską sięgającą XVII wieku. Otaczająca go tkanka budowlana zachowuje typologiczny charakter, w którym można zaobserwować przeplatanie się małych budynków i pałaców z XV-XVII w., których jednorodność nie została zmieniona przez wydarzenia wojenne, ponieważ obszar ten, oddalony od portu i linii kolejowej, nie doznał poważnych szkód w wyniku bombardowań.

Obszar ten, związany zgodnie z ustawą 42/2004 (Codice dei Beni Culturali) i chroniony przez obowiązujące narzędzia urbanistyczne, jest objęty programem planowania, który ma na celu jakościową poprawę jego walorów turystycznych.

Turyści stanowią bez wątpienia najważniejszą grupą użytkowników bazyliki San Vitale, w której latem odbywa się ważny program koncertów organowych. Msze święte odprawiane są sporadycznie i przy szczególnych okazjach, w związku z czym wewnątrz wydaje się niemal pozbawione wyposażenia sakralnego. Dozór i ochrona budynku prowadzone przez firmę zatrudnioną przez kurię miejską, a kościół jest udostępniany zwiedzającym codziennie, w ustalonych godzinach otwarcia.

Frekwencja turystów powoduje zużycie najbardziej narażonych na zniszczenie elementów dekoracyjnych budynku, takich jak mozaikowa posadzka z opus sectile i marmurowe pokrycie filarów, które są często poddawane konserwacji.

W kościele San Vitale, jak również w całym zespole zabytkowych budynków, które go otaczają, nie ma obecnie żadnych czynników zanieczyszczających. Jeszcze 20 lat temu wokół Rawenny działało kilka zakładów przemysłu chemicznego.

Może warto przypomnieć sobie, jak sytuacja w tym zakresie wyglądała dawniej.

Z drugiej strony, nie możemy mówić o lokalnych źródłach zanieczyszczeń, ani o źródłach pochodzenia przemysłowego, a w każdym razie związanych z sektorem pracy, a nawet nie

z ruchem samochodowym. Dane zaktualizowane pochodzące z 1981 roku pokazują następującą klasyfikację związków chemicznych, które składają się na zanieczyszczenie powietrza:

- tlenki siarki (SO₂), 12,5 T / h, produkty spalania materiałów, które zawierają siarkę. Tak znaczne ilości związków siarki uwalniane do atmosfery wywierają negatywny wpływ na materiały, z którymi się stykają, a w szczególności:
 - przyspieszają proces korozji metali;
 - szczególnie osłabiają marmur, wapień, zaprawy budowlane i łupki na dachach, w ten sposób, że zawarte w nich węglany przechodzą w siarczan rozpuszczalny w wodzie i ulegają rozproszeniu pod wpływem deszczu;
- siarczan wapnia, bardziej objętościowy niż węglan, tworzy widoczne zmiany na strukturach murowanych.
- tlenki azotu, (NO_x), 1,1 T/h, "są związkami, które powstają w procesach chemicznych azotowania oraz w procesach spalania w wysokiej temperaturze", w szczególności głównymi źródłami tego czynnika zanieczyszczającego są zakłady produkcji kwasu azotowego, wykorzystywanego w produkcji nawozów oraz procesy spalania generowane przez pojazdy silnikowe.

Skutki działania tego zanieczyszczenia są szczególnie widoczne na materiałach takich jak włókna tekstylne, stopy mosiądzu, rynnny miedziane itp.

- Węglowodory i lotne substancje organiczne, 7900 T / rok. Złożone głównie z węgla i wodoru o różnych właściwościach fizycznych, są uwalniane do atmosfery w procesach przemysłowych wykorzystywanych przez branżę naftową, petrochemiczną i chemii organicznej, a także w innych nieprodukcyjnych działaniach człowieka i z przyczyn naturalnych.

Substancje te biorą udział w procesie powstawania smogu fotochemicznego, który z kolei ma znaczną agresywność w stosunku do materiałów zbudowanych z naturalnych i syntetycznych włókien tekstylnych, polimerów organicznych.

Globalna emisja tych zanieczyszczeń, wytwarzanych głównie przez zakłady przemysłowe, taki jak ENEL, SAROM, ANIC CTE, CEMENTIFICIO ANIC, CEMENTI RAVENNA, FERTILIZERS ANIC, jest nadal szczególnie znacząca, a "dla niektórych może nawet niepokojąca".

Jeszcze bardziej niepokojący jest jednak problem obniżenia gruntu związany z osiadaniem.

Aby dostać się do wnętrza bazyliki, należy zejść po kilku stopniach, które pokonują różnicę wysokości około 1,20 m między progiem (przyjętym w poniższym opracowaniu jako 0,00)

a posadzką.

W momencie wejścia, zarówno fizycznie jak i węchowo, odczuwa się obecność silnej wilgoci, którą można od razu zakwalifikować jako wilgoć pochodząca od ziemi.

Świątynia San Vitale, pomiędzy dwoma filarami interny od strony zachodniej, na głębokości -90 m w stosunku do wysokości posadzki kościoła, jest stale zanurzone w wodzie, jak również powierzchnia narteksu jest często pokryta taflą wody. Ta zmiana wysokości związana jest głównie ze zjawiskiem, które jest szczególnie ważne dla geografii obszaru Rawenny: osiadaniem terenu.

"Po naturalnym osiadaniu, które można szacować na rzędu 0,2-0,3 cm / rok i jednoczesnym podnoszeniu się średniego poziomu morza o około 0,10-0,15 cm / rok, nastąpiło obniżenie gleby spowodowane czynnikami antropogenicznymi, wśród których dominuje wydobywanie słodkiej wody z podłoża i eksploatacja złóż gazu ziemnego".

Obniżenie gleby i sedymentacja zalewów historycznych, po budynkach zespołu, są przyczynami zmian wysokości pomiędzy otaczającym terenem a posadzką obiektów zabytkowych.

Taki stan rzeczy oznacza, iż poziom lustra wody może sięgać - 1,93 m. w przybliżeniu i wymaga stałej kontroli za pomocą ciągle pracujących pomp odwadniających.

Jeśli chodzi o kościół Św. Witalisa, system odwadniający został zaprojektowany przez inż. Pedretti w 1917 roku i zbudowany w latach 1918-1932. "Wody pochodzące spod ambitu i centralnego ośmioboku są odprowadzane serią małych rur o ścianach murowanych i betonowych sklepieniach w kierunku kanału umieszczonego poza murem obwodowym San Vitale, stąd rozpoczyna się kanał, który zabiera całą zebraną wodę do cysterny oddalonej o około czterdzieści metrów, gdzie znajdują się dwie pompy, które podnoszą wodę i wysyłają ją do miejskiego systemu kanalizacyjnego. Swobodna powierzchnia wody w rurach odwadniających znajduje się na wysokości + 0,1 m n.p.m".

Te systemy odwadniające opracowane dla badanego obszaru zabytkowego, o ile służą utrzymaniu suchości podłóg zabytków na powierzchni ziemi, dały początek pewnemu ograniczonemu zjawisku osiadania w bezpośrednim otoczeniu.

Pomimo tych środków ostrożności w ostatnich latach zdarzały się znaczące epizody powodziowe, z których ostatni miał miejsce latem 1990 roku.

W wyniku badań przeprowadzonych na terenie zabytkowym San Vitale, Galla Placidia, Santa Croce i dawnego klasztoru benedyktynów, w związku ze szkodami spowodowanymi

procesem osiadania, w odniesieniu do ustawy 845/1980, powstał dokładny opis stratygrafii gruntu pod kościołem San Vitale.



Zewnętrzny widok Bazyliki San Vitale



Aerial view of the monumental area of Basilica di San Vitale, Ravenna, Italy. (photo Biserni, neg. n. 148606), from the PhD Thesis by Nora Lombardini.

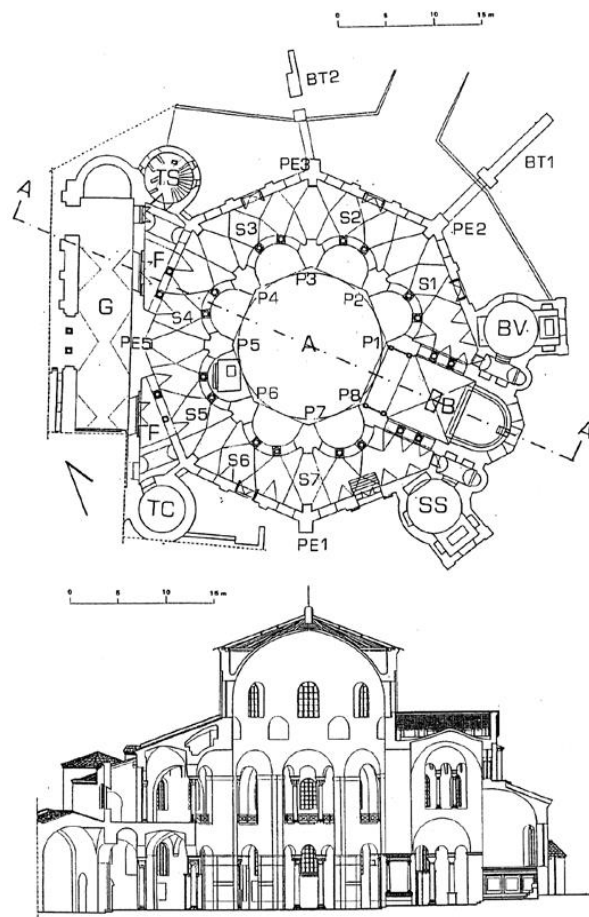
Pozostałe informacje dotyczące przedmiotu studium

Bazylika jest częścią ogromnego kompleksu, w którym skupiają się różne interesy i właściciele:

Bazylika Św. Wita, Mauzoleum Galla Placidia, Kościół Santa Maria Maggiore oraz kościół Santa Croce z pozostałościami archeologicznymi należą do Kurii.

Były Klasztor z Muzeum Narodowym, Biura Soprintendenza, Szkoła Restauracji Mozaiki, Archiwum Narodowe Rawenny są własnością Państwa Włoskiego.

fig. 1.2 Pianta della basilica di San Vitale (originale dell'autore, scala 1:50) Legenda: A ottagono interno; B presbiterio e abside, C cappelle absidali o pastophoria e celle, D torre scalare, E torre campanaria, F vestiboli, G nartece



Surveys and drawings
by N. Lombardini

fig. 1.3 Sezione est-ovest della basilica di San Vitale (originale dell'autore, scala 1:50)

From Google Map

Wejście do Bazyliki wymaga opłacenia biletu. Bilet jest ważny również do Mauzoleum Galla Placidia. Kościół Santa Maria Maggiore jest obiektem sprawowania kultu katolickiego, natomiast były kościół Santa Croce jest zamknięty. Dochody z biletów czerpie Kuria. Do Muzeum Narodowego przewidziany jest inny bilet wstępu.

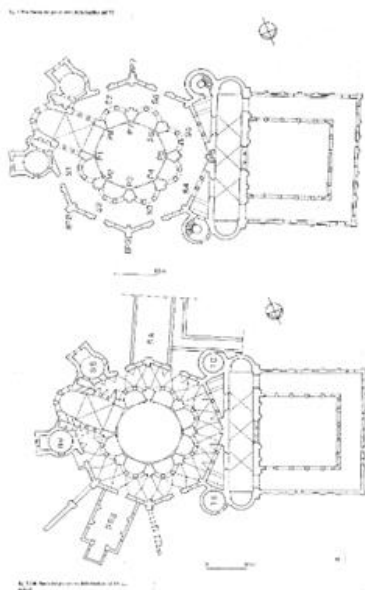
Projekt konserwatorski oparty jest na wiedzy o budynku. Aby móc myśleć o projekcie konserwacji bazyliki, konieczne jest poznanie jej historii.

Średniowiecze

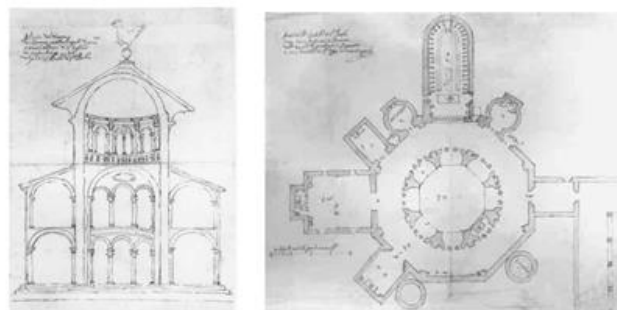
Projekt konserwatorski opiera się na znajomości obiektu.

Aby myśleć o projekcie konserwatorskim bazyliki, trzeba znać jej historię.

- VI w.: ufundowanie Bazyliki św. Witalisa przez Justyniana I w okresie tzw. Cesarstwa Bizantyjskiego. Bazylika została zbudowana w tym samym okresie, co Hagia Sophia oraz Kościół Świętych Sergiusza i Bachusa w Konstantynopolu (Stambuł). Została zaprojektowana zgodnie z prawosławną religią cesarza..
- 999 r. p.n.e.: od tego czasu bazyliką zarządzali benedyktyni. Zbudowali klasztor z pierwszym krążankiem i rozpoczęli przebudowę kościoła według innej liturgii i „Reguły św. Benedykta”. Dobudowano dzwon wieży, przypory, a wśród nich dużą kaplicę.



The church in the VI Cent. (According to the reconstruction by Deichmann) and in the XV Cent. Reconstruction and drawings by Nora Lombardini).



Francesco Borromini (1599-1667). The Plan from Vienna, Albertina; the section, from Biblioteca Apostolica Vaticana. From Silvia Foschi, "Santa Sofia di Costantinopoli: immagini dall'Occidente", in *Annali di Architettura Rivista del Centro internazionale di Studi di Architettura Andrea Palladio di Vicenza*, 14, 2002.

Benedyktyni zarządzali bazyliką i klasztorem aż do traktatu z Tolentino w 1797 r., podpisanego między Państwem Kościelnym a Francją pod rządami Napoleona Bonaparte. W tym czasie we Włoszech zamknięto klasztory, sprywatyzowano majątek mnichów, a dobra w postaci starożytnych ksiąg i dzieł sztuki wywieziono do Francji.

Okres Renesansu

Bazyliką zarządzali benedyktyni. Klasztor wzbogacił się o nowy, drugi z kolei, krużganek. Wybudowano również nowe kaplice wokół zewnętrznego obwodu bazyliki. Duży wpływ na te przemiany miały postanowienia Soboru Trydenckiego (1545.1563).

W XV i w pierwszej połowie XVI wieku Bazyliką interesowali się tacy architekci jak Giuliano da Sangallo, Francesco Borromini, Andrea Palladio i, być może, Pirro Ligorio.

W czasie dominacji weneckiej w Rawennie, kilka kościołów paleochrześcijańskich zostało zmodyfikowanych. Z powodu podnoszenia się poziomu wód gruntowych spowodowanego osiadaniem budynku i przepływem rzek, które w tym czasie płynęły w centrum miasta, poziom podłogi i kolumn kościołów w Rawennie został podniesiony.

W kościele Św. Witalisa możliwe było jedynie podniesienie posadzki, ale nie kolumn: z tego powodu podstawa kolumn pozostała ukryta pod nowym brukiem.

Nowe malowidła zostały wykonane na powierzchni bębna i na kopule.

Okres Oświecenia aż do zjednoczenia Włoch(1861)

W XVIII wieku kościół został mniej więcej wszędzie "odrestaurowany". Ponownie wykonano nowe malowidła na kopule i na bębnie. Wewnątrz pojawiły się nowe dekoracje i rzeźby. Wokół klasztoru wybudowano kilka budynków, które służyły jako ważny pensjonat. W klasztorze znajdowała się biblioteka, apteka, szkoła architektury.

W 1797 roku benedyktyni zostali zmuszeni do opuszczenia klasztoru, który został przekształcony w koszary: w kościele pozostał tylko jeden mnich. Przed opuszczeniem klasztoru mnich Benedetto Fiandrini, również architekt, sporządził listę budowli kościoła i klasztoru.

W 1821 r., za czasów papieża Pio VII, w celu ochrony ruchomych i nieruchomych dóbr kościelnych, kardynał Pacca ustanowił chirograf.

W tym czasie, chociaż styl bizantyjski nie był uznawany za dobry sposób wyrazu artystycznego, a połączenie kolejowe nie było tak wygodne, Rawenna ze swoimi paleochrześcijańskimi i bizantyjskimi zabytkami została włączona do Italian Tour.

Przed i zaraz po zjednoczeniu Włoch, kilku uczonych (z Francji, Anglii i Niemiec) udawało się do Rawenny w celu opisanie sztuki i architektury bizantyjskiej, podczas gdy na północy Europy kwitły badania nad okresem romańskim. Chirografo ustanowił Komisję Sztuk Pięknych, które wśród swoich obowiązków miały również nadzorowanie prac związanych z uporządkowaniem zabytków, które nie były w dobrym stanie.

W prace konserwatorskie zaangażowani byli również profesorowie Akademii Sztuk Pięknych.

Po zjednoczeniu Włoch, wszystkie główne zabytki Włoch zostały poddane pracom konserwatorskim, bez żadnych ściśle określonych kryteriów.

Rozpoczęła się wielka debata na dotycząca takich kwestii jak: metodologia restauracji, szkolenie nt. architektury i restauracji, przepisów regulujących ochronę zabytków.

Od zjednoczenia Włoch (1861) do II wojny światowej

W 1897 r. w Rawennie powstała pierwsza Soprintendenza dei Monumenti (Urząd Ochrony Zabytków). Ostatecznie kuratoria zostały utworzone w 1907 roku w różnych regionach Włoch. Zadaniem urzędu było sprawowanie nadzoru nad renowacją zabytków (dziedzictwa architektonicznego) przy zaangażowaniu osób specjalnie zatrudnionych do opieki nad zabytkami.

Od 1897 do 1935 r. zostały przeprowadzona renowacja San Vitale, pod kierunkiem Corrado Ricci. Jej celem było przywrócenie pierwotnego wyglądu Bazyliki, przy wykorzystaniu dogłębnych badań historycznych dokumentów dotyczących tego kościoła i dokumentując liczne interwencje, zgodnie z naukami Camillo Boito.

Bazylika Św. Witalisa, którą widzimy dzisiaj, jest wynikiem tej renowacji.

Po tym okresie, nic znaczącego się nie wydarzyło: może być interesującym faktem jest wprowadzenie ochrony przeciwlotniczej podczas I i II wojny światowej.

Dokonano w tamtym okresie wielkiej renowacji mozaik, zarówno wypełniając ubytki, jak i wykonując na nowo i zastępując wcześniej wykonane uzupełnienia. Elementy, figury i dekoracje zostały zastąpione zgodnie z dokładną analizą historyczną i stylistyczną, bez wprowadzania nowego dodatków, ale dążąc do rozwiązania mimetycznego.

Mozaiki w apsydzie i prezbiterium nie zostały zniszczone i zagubione. W ciągu 1500 lat istnienia kościoła, jak widać, mozaiki były konserwowane przy użyciu różnych metod interwencji.

W omawianym okresie zostały one odrestaurowane zgodnie z podejściem filologicznym i historycznym. Wykorzystując dokumentację archiwalną, najdawniejsze opisy kościoła, porównanie z innymi podobnymi przypadkami, celem renowacji było odtworzenie pierwotnego kształtu tego dzieła sztuki.

Na koniec należy przypomnieć o ważnej konsolidacji, która była konieczna, aby uniknąć przechylenia lub przewrócenia głównych pionowych ścian zewnętrznych, spowodowanego usunięciem wszystkich kaplic rozmieszczonych po obwodzie i rekonstrukcją murowanych części samych ścian.

Budynki klasztoru, wraz z trzema krużgankami, stały się częścią kompleksu kościoła.

Zbudowany w XIV, XVI i XVIII wieku kompleks stał się koszarami zaraz po podboju przez Napoleona pod koniec XVIII wieku.

Konieczne było, w zjednoczonych Włoszech, zapewnienie przejścia własności tych dóbr z Ministerstwa Wojny (przekształconego po II wojnie światowej w Ministerstwo Obrony) do Ministerstwa Edukacji Publicznej (Ministerstwo Dziedzictwa Kulturowego zostało definitywnie utworzone we Włoszech w 1975 r.).



Kaplice i apteka zbudowane wokół św. Witalisa i ich rozbiórka podczas renowacji filologicznej i historycznej przeprowadzonej przez C. Ricci (zdjęcia z archiwum Soprintendenza w Rawennie).

Pierwsze i ostatnie zdjęcie: widok na Bazylikę (zdjęcia autorstwa N. Lombardini).

II wojny światowej do chwili obecnej

Po II wojnie światowej przeprowadzono szereg remontów prezbiterium.

Konserwacji poddano sklepienie krzyżowe prezbiterium: wzmocniono konstrukcję murowaną sklepienia, odnowiono mozaiki, wymieniono elementy konstrukcyjne dachu, zastępując elementy drewniane elementami żelbetowymi.

W planach Soprintendente było ukrycie tzw. "malowideł barokowych" (namalowanych pod koniec XVIII w.) w niszach, na bębnie i kopule.

Po rozpoczęciu prac nad pierwszymi północnymi niszami w pobliżu prezbiterium, Cesare Brandi, jeden z najważniejszych przedstawicieli włoskiej teorii restauracji (wraz z Piero Sanpaolesi, Piero Gazzola, Alfredo Barbacci i innymi), artykułem w bardzo znanej gazecie "Corriere della Sera", powstrzymał inicjatywę pokrycia wszystkich malowideł neutralnymi kolorami, krytykując podejście uznane za niesłuszne z naukowego punktu widzenia (malowidła ścienne nie są freskami, ale "zwykłymi" malowidłami na wyschniętym tynku) i z teoretycznego punktu widzenia, ponieważ, nawet jeśli malowidła nie są stylistycznie zgodne z późnoromańską, wczesnochrześcijańską i bizantyjską sztuką kościelną, są znakami i dokumentami historii kościoła i mają wartość same w sobie.

Ten sam powód został porwany wcześniej, pod koniec XIX wieku, kiedy to, podczas szeroko zakrojonej restauracji kościoła, moralnie i praktycznie odpowiedzialny za prace, Corrado Ricci¹³⁶, postanowił je zachować.

Ten przykład pokazuje podejście do konserwacji zabytków we Włoszech: każda decyzja jest oparta na dogłębnej znajomości dobra.

W przypadku San Vitale, aż do 2003 roku, za utrzymanie i renowację odpowiedzialny był rząd włoski, nawet jeśli nieruchomość należała do Kurii Arcybiskupiej z Rawenny i Cervii (czyli, mówiąc prościej, do Kościoła katolickiego w jego roli administracyjnej)¹³⁷.

Przez lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku kościół był szczególnie poddawany pracom konserwatorskim.

W latach osiemdziesiątych rozpoczęto pierwsze nowoczesne badania naukowe bazyliki,

¹³⁶ W 1897 r., wyprzedzając o 10 lat rozpowszechnienie tego samego organu na całym terytorium Włoch, utworzono specjalny "Nadzór dla konserwacji i utrzymania zabytków Rawenny". Obecnie tytuł tego organu to: Soprintendenza Archeologia, Belle Arti e Paesaggio per le province di Ravenna, Forlì-Cesena e Rimini. (Nadzór Archeologii, Sztuk Pięknych, Krajobrazu dla Prowincji Rawenna, Forlì-Cesena i Rimini).

¹³⁷ Kuria diecezjalna lub kuria biskupia w Kościele katolickim składa się z organów i osób, które pomagają biskupowi w zarządzaniu całą diecezją, przede wszystkim w kierowaniu działalnością duszpasterską, w dbaniu o administrację diecezji, a także w sprawowaniu władzy sądowniczej. Składa się ona z organów działalności duszpasterskiej, organów działalności administracyjnej i organów działalności sądowniczej. Kuria jest ustanowiona i opisana przez Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonach 469-494.

mające na celu prowadzenie monitoringu przydatnego do poznania stanu zachowania obiektu.

Dużo uwagi poświęcono strukturalnemu zachowaniu się konstrukcji.

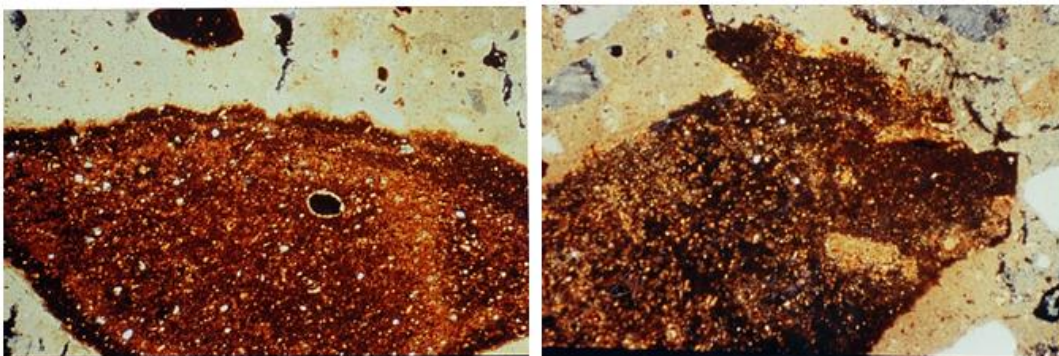
Wynikiem tych analiz były badania ruchów konstrukcji i materiałów konstrukcyjnych ścian pionowych i kopuły. Od końca lat 80-tych i w pierwszej połowie lat 90-tych zaplanowano i wykonano bardzo ważne badania.

W 2000 r. grupa robocza przeprowadziła badania geometryczne wszystkich marmurowych murów oporowych ośmiu filarów podtrzymujących skomplikowany system bębna i kopuły.

W latach 2000-tych przeprowadzono bardzo ważne prace mające na celu wzmocnienie konstrukcji dachu nad kopułą i uporządkowanie części otaczającej kopułę. W tym samym czasie zostały odrestaurowane wszystkie okna (ramy i szyby) bębna.



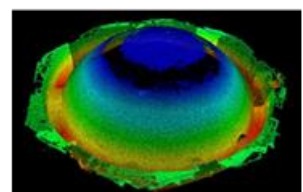
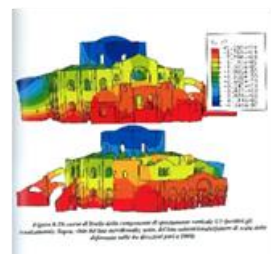
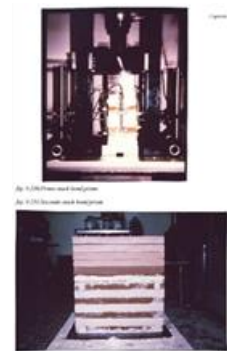
From left to right: Detail of the wall face on the south-west side of the Basilica di San Vitale, Ravenna; external wall face of the Basilica di San Vitale where restoration works are visible. Photos by Nora Lombardini, from PhD Thesis by Nora Lombardini.



From left to right: SSM2 sample: attachment and corrosion phenomenon clearly visible in this brick fragment, NICOL X, 10X; SSM2 thin section: brick fragment with obvious reaction phenomena with the binder, NICOL X, 10X. Photos by Nora Lombardini, from PhD Thesis by Nora Lombardini.

Po przeprowadzeniu tych badań, Kuria zleciła ponowne opracowanie projektu renowacji i konsolidacji tych samych marmurów.

W międzyczasie wykonano nową aranżację zewnętrznej części kościoła, zapewniając dostępność dla każdego typu użytkowników.



Odnowienie dachu nad kopułą przez arch. P. Focaccia.

Stan konstrukcji i materiałów przed i po renowacji. P. Focaccia, *San Vitale*, op. cit w źródłach.

Renowacja dachu nad sklepieniem apsydy (zdjęcia z archiwum Soprintendenza di Ravenna); analizy ścian murowanych i składu zaprawy spoin (z pracy doktorskiej N. Lombardini. Dwa ostatnie zdjęcia to analizy petrograficzne przeprowadzone w celu zbadania reakcji chemicznej pomiędzy wapnem a otoczkami ceglanymi (Laboratorium analiz petrograficznych i mineralogicznych, Uniwersytet Mediolański).

BAZYLIKA ŚW. WITALISA I OBECNE ZARZĄDZANIE NIĄ

Właściciel: właścicielem jest Kuria Arcybiskupia z Rawenny i Cervii / Kuria Arcybiskupia Rawenny i Cervii pod zarządem **Opera di Religione Della Diocesi di Ravenna**. Organ ten jest jednostką zarządzającą usługami dla turystów i opieką nad zabytkami UNESCO należącymi Archidiecezji Rawenny w regionie Ravenna-Cervia¹³⁸.

Turystyka: Turystyka, której celem były późnoromańskie, wczesnochrześcijańskie i bizantyjskie budowle w Rawennie stała się znacząca począwszy od końca XVIII i pierwszego XIX wieku. Bazylika San Vitale jest, statystycznie, jednym z głównych zabytków Rawenny.

Za zarządzanie turystyką odpowiedzialna jest Opera di Religione Della Diocesi di Ravenna.

Istnieje możliwość zakupu jednego biletu do sieci zabytków pod zarządem i muzeum Opera di Religione, jak również osobnych pojedynczych biletów do poszczególnych zabytków. Zabytki i muzeum to: Bazylika św. Witalisa; Mauzoleum Galla Placidia; Bazylika św. Apollinare Nuovo; Baptysterium Neońskie; Muzeum Arcydiecezjalne i Kaplica św. Andrzeja.

Wszystkie prace przewidziane dla Bazyliki mają na celu

- zachowanie i konserwację dobra ze względów artystycznych i historycznych
- zachowanie religijnego znaczenia i roli budowli
- dostosowanie do potrzeb turystów.

Nadzór nad pracami w Bazylice jest:

- pod kontrolą Soprintendenza, w zakresie problemów związanych z jej wartościami artystycznymi i historycznymi uznanymi przez Rząd Włoski. Soprintendenza/Nadzór prowadzi w zakresie swoich kompetencji działalność polegającą na ochronie, konserwacji i wzbogacaniu dóbr o wartości historycznej i artystycznej, powstałych ponad 70 lat temu i należących do instytucji publicznych lub posiadających osobowość prawną; działalność ta obejmuje również nieruchomości należące do osób prywatnych, jeśli zostaną uznane za szczególnie ważne i zgłoszone w formie administracyjnej właścicielom Dekretem Ministerialnym wydanym na mocy ustawy z 1 czerwca 1939 r., n1089 (obowiązującej do 10.01.200) lub na mocy D.Lgs. 22 stycznia 2004, n.42 zawierającej Kodeks Dziedzictwa Kulturowego i Krajobrazu.

¹³⁸ <https://www.ravennamosaici.it/en/about-us/>

- pod kontrolą Konferencji Episkopatu Włoch, CEI, która w 1974 r., dwa lata po opracowaniu i rozpowszechnieniu Włoskiej Karty Renowacji z 1972 r., promulguje Normy Episkopatu Włoch dotyczące ochrony i konserwacji historyczno-artystycznego dziedzictwa Kościoła we Włoszech.

Fundusze

Koszty bieżące kościoła ponosi Kuria Arcybiskupia, a środki pochodzą z:

- darowizn prywatnych i darowizn;
- fundacji bankowych
- sprzedaży biletów wstępu
- 8x1000 podatku dochodowego od osób prywatnych.

Bazylika San Vitale w swojej głównej funkcji - religijnej

Bazylika Św. Witalisa jest kościołem katolickim, chociaż zbudowany według innej liturgii, nawiązującej do chrześcijańskiej ortodoksji z czasów panowania Justyniana I.

Można mówić o parafii Św. Witalisa (Parrocchia), nawet jeśli odprawiana jest tylko jedna msza niedzielna. Msze św. w dni powszednie odprawiane są zawsze w Bazylice Santa Maria Maggiore, drugim kościele w pobliżu St. Vitale, zbudowanym w VI w. i przekształconym w okresie baroku.

Bazylika Św. Witalisa podczas Festiwalu w Rawennie

Bazylika, podczas Festiwalu w Rawennie, "stworzonego, w imię wielkiej muzyki i Dantego", w 1990 roku.

San Vitale jest jednym z głównych miejsc, gdzie odbywają się koncerty i recitale.

San Vitale jako włoski zabytek

Zarówno przed jak i po zjednoczeniu Włoch, San Vitale był uważany za zabytek.

Począwszy od Państwa Papieskiego w 1802 r. i w 1821 r. San Vitale był uważany za ważny wyraz sztuki i architektury, nawet jeśli nie dokładnie w dzisiejszym sensie.

Obecnie, Kodeks z 2004 roku, stanowi iż :

1. Zgodnie z Artykułem 9 Konstytucji, Republika chroni i wzbogaca dziedzictwo kulturowe zgodnie z uprawnieniami określonymi w artykule 117 Konstytucji i zgodnie z postanowieniami niniejszego Kodeksu.

2. Ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego przyczynia się do zachowania pamięci narodu.

[...]

Na dziedzictwo kulturowe składają się dobra kultury i walory krajobrazowe.

2. Dobrami kultury są rzeczy nieruchome i ruchome, które zgodnie z art. 10 i 11 przedstawiają wartość artystyczną, historyczną, archeologiczną, etno-antropologiczną, archiwalną i bibliograficzną, oraz wszelkie inne rzeczy uznane przez prawo lub zgodnie z prawem za świadectwa wartościach cywilizacji.

3. Walory krajobrazowe stanowią obiekty i obszary wskazane w art. 134, będące wyrazem historycznych, kulturowych, przyrodniczych, morfologicznych i estetycznych wartości terenu, oraz wszelkie inne dobra określone ustawowo lub zgodnie z prawem.

[...]

1. Ochrona polega na wykonywaniu funkcji i na regulowaniu działań mających na celu identyfikację, na podstawie odpowiednich procedur badawczych, nieruchomości stanowiących dziedzictwo kulturowe oraz na zapewnieniu ochrony i zachowania wyżej wymienionego dziedzictwa dla celów użytku publicznego.

2. Funkcje ochronne są również realizowane za pomocą przepisów mających na celu dostosowanie lub regulację praw i postępowań właściwych dla dziedzictwa kulturowego.

[...]

Artykuł 9

Dobra kultury o znaczeniu religijnym

1. 1. Ministerstwo i, w stosownych przypadkach, Regiony uwzględniają potrzeby związane z dobrami kultury o znaczeniu religijnym, należącymi do organów i instytucji Kościoła Katolickiego i innych wyznań religijnych, zgodnie z potrzebami kultu religijnego i w porozumieniu z odpowiednimi władzami.

Bazylika San Vitale na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO¹³⁹

Od 1996 roku 8 zabytków w Rawennie znajduje się na liście UNESCO.

5 z nich należy do Kurii Arcybiskupiej Rawenny i Cervii: Bazylika św. Witalisa; Mauzoleum Galla Placidia; Bazylika św. Apollinare Nuovo; Baptysterium Neońskie; Muzeum Arcybiskupie i Kaplica św. Andrzeja.

Pozostałe 3 są własnością Rządu Włoskiego, pod kontrolą Superintendencji i Gminy: Baptysterium Ariańskie; Mauzoleum Teodoryka; Bazylika Sant'Apollinare w Classe.

Wspólnym elementem łączącym te zabytki wczesnochrześcijańskie, z wyjątkiem Mauzoleum Teodoryka, są mozaiki.

Ogólnie rzecz biorąc, dobra wpisane na listę muszą być zachowane posiadać strategię zarządzania, która określa środki ochrony i mechanizmy kontroli, których skuteczność jest monitorowana poprzez trzyletnie sprawozdania z audytu.

Zabytki te *"są unikalnymi świadectwami kontaktów artystycznych i rozwoju w bardzo ważnym okresie dla rozwoju kultury w Europie. Stanowią one szczytowe osiągnięcia sztuki religijnej i funeralnej oraz architektury w 5 i 6 wieku naszej ery. Mozaiki są jednymi z najlepszych zachowanych przykładów tej formy sztuki w Europie i mają dodatkowe znaczenie ze względu na mieszanie zachodnich i wschodnich motywów i technik"*. Spełnione kryteria to: *"Kryterium (i): Zabytki wczesnochrześcijańskie w Rawennie mają wyjątkowe znaczenie ze względu na najwyższy kunszt sztuki mozaikowej, którą zawierają. Kryterium (ii): Wczesnochrześcijańskie Zabytki Rawenny nie mają sobie równych ze względu na kluczowe dowody, które dostarczają artystycznych i religijnych relacji i kontaktów w ważnym okresie europejskiej historii kultury. Mozaiki są jednymi z najlepszych zachowanych przykładów tej formy sztuki w Europie i mają większe znaczenie ze względu na mieszanie zachodnich i wschodnich motywów i technik Kryterium (iii): Zabytki wczesnochrześcijańskie w Rawennie wykazują wielkie umiejętności artystyczne, w tym wspaniałą mieszankę tradycji grecko-rzymskiej, ikonografii chrześcijańskiej oraz stylów orientalnych i zachodnich charakterystycznych dla kultury późniejszego Cesarstwa Rzymskiego. Kryterium (iv): Nieruchomość stanowi szczytowe osiągnięcie sztuki i architektury religijnej i funeralnej w VI wieku n.e.."*¹⁴⁰.

¹³⁹ <https://whc.unesco.org/en/list/788/documents/>.

¹⁴⁰ <https://whc.unesco.org/en/list/788/>

Projekty realizowane dla bazyliki San Vitale

Jak już wcześniej wspomniano, instytucja Opera Religia jest odpowiedzialna za opracowanie projektów renowacji bazyliki Św. Witalisa

Opera Religia nie posiada wewnętrznego biura operacyjnego i technicznego.

Projekty dla San Vitale są opracowywane przez zewnętrznego architekta, który może współpracować z różnymi ekspertami, takimi jak inżynierowie budowlani, geotechnicy, geodeci, konserwatorzy dzieł sztuki, historycy sztuki, znawcy historii budynku, itd.

We Włoszech, zgodnie z art. 52 Dekretu Królewskiego 23.10.1925 n. 2537, wyłącznie architekci są uprawnieni do podpisywania projektów dotyczących budynków podlegających ochronie historyczno-artystycznej i ich chronionego otoczenia.

Każdy projekt przewidziany dla włoskiego zabytku lub dziedzictwa architektonicznego musi przejść następującą procedurę:

- Badanie geometryczne
- Badanie historii budynku
- Badanie systemów konstrukcyjnych
- Badanie zastosowanych materiałów
- Badania rozkładu i uszkodzeń materiałów i konstrukcji
- Poprawa stanu i wartości budynku i jego znaczenia poprzez prace architektoniczne
- Trwałość projektu.

Nie można myśleć o ponownym wykorzystaniu budynku, ponieważ San Vitale jest kościołem, i jest to niemożliwe ze względu na jego bardzo ważne znaczenie jako dzieła sztuki oraz ze względu na to, że jest on ważną atrakcją turystyczną, nie jest on przystosowany, ogólnie rzecz biorąc, do tradycyjnego harmonogramu nabożeństw.

Projekt renowacji nie może być realizowany zgodnie z wytycznymi.

Projekt może być zgodny z włoską kartą konserwatorską z 1972 r., która jest zaleceniem, szczególnie dla urzędów, ale nie ma żadnych zasad.

Można powiedzieć, że we Włoszech istnieje kultura renowacji, która ma na celu konserwację. Architekci, po ukończeniu studiów magisterskich i uzyskaniu licencji, mogą opracować projekt prac renowacyjnych/konserwatorskich dla danego zabytku.

Projekt musi być opracowany i realizowany w porozumieniu z Nadzorem, który musi

nadzorować każdy etap projektu i wykonania renowacji¹⁴¹.

Organa sprawujące nadzór i kontrolę nad renowacją Bazyliki

- CEI (Conferenza Episcopale Italiana/ Konferencja Episkopatu Włoch) i Commissione Centrale per l'Arte Sacra in Italia (Centralna Komisja Sztuki Sakralnej we Włoszech)
- Soprintendenza Archeologia, Belle Arti e Paesaggio per le province di Ravenna, Forlì-Cesena e Rimini (Urząd Nadzoru ds. Archeologii, Sztuk Pięknych i Krajobrazu dla prowincji Rawenna, Forlì-Cesena i Rimini)
- ISCR (Istituto Superiore per la Conservazione e il Restauro/ Najwyższy Instytut ds. Konserwacji i Restauracji) zajmujący się konkretnymi pracami i eksperymentami w zakresie konserwacji antycznych materiałów. W bocznej części klasztoru znajduje się obecnie Szkoła Restauracji Mozaiki połączona ze Szkołą Restauracji ISCR (z Rzymu) i Opificio delle Pietre Dure (z Florencji).

¹⁴¹ For this reason, restoration architecture is taught in the course of Architecture at the Italian Universities. The companies that want to participate in public and private contract must have a special qualification.

<http://www.awn.it/professione> [National Council of Architects, Planners, Landscape Architects, Conservators]

Baronio, Giulia, Binda, Luigia, Lombardini Nora. 1997. "The role of brick pebbles and dust in conglomerates based on hydrated lime and crushed bricks". *Construction and Building Materials*, 11.1: 33-40.

Binda, Luigia, Lombardini, Nora, Guzzetti, Franco. 1996. St. Vitale in Ravenna: a survey on materials and structures. *Historische Bauwerke-Konstruktiv sichern, behutsam konservieren, schonend nutzen*, Internationale Tagung des SFB 315, 26.-28. Oktober 1995, Heft 14/1996: 113-124.

Deichmann Friederich.Wilhelm. 1969-1976. *Ravenna, Hauptstadt des Spätantiken Abendlandes, I Band 1, Geschichte und Monumente*, Wiesbaden, 1969, S. Vitale, pp. 226-258, *Band II, Kommentar, 2, Teil.*, Wiesbaden, 1976, pp. 47-230; *Ravenna, Hauptstadt des Spätantiken Abendlandes, II, Band II, Kommentar, Plananhang*, Wiesbaden, 1976, Plan 27, 28, 29, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49.

Fiori, Cesare, Muscolino, Cetty. 1991. *I restauri ai mosaici nella Basilica di San Vitale a Ravenna. L'arco presbiteriale*. Faenza: CNR Irtec.

Focaccia, Paolo, San Vitale. Il restauro del tetto del tiburio e dei manti di copertura. Quaderno del progetto e del cantiere

Foschi, Silvia, "Santa Sofia di Costantinopoli: immagini dall'Occidente", in *Annali di Architettura Rivista del Centro internazionale di Studi di Architettura Andrea Palladio di Vicenza*, 14, 2002.

Lombardini, Nora, 1997. "Le vicende del monumento dal 1860 ad oggi: l'eliminazione delle superfetazioni". In *Mirabilia Italiae*, 6, *La basilica di San Vitale a Ravenna*, ed. P. Angiolini Martinelli, 91-110. Modena: Panini.

Lombardini, Nora. 2001. "Some considerations on the IV-VI centuries Rome, Milan, Ravenna and Istanbul Brick Masonries: The building technologies and the structural behaviour", in *Proceedings of the Conference Hagia Sophia. Surveying Project*. ed. K. Hidaka. Tōkyō, March 20: 65-75.

Lombardini, Nora, 2004. "Hyle gnoriseos: the construction system in the period of Justinian I", in *Hagia Sophia Surveying Project*, ed. K. Hidaka, T. Sato, 286-301. Tōkyō : Chūō-Kōron Bijutsu Shuppan "Chuo Koron Bijutsu Shuppan".

Lombardini, Nora, Focaccia, Paolo. 2009. "Le strutture lignee della copertura della cupola della basilica di San Vitale a Ravenna: considerazioni critiche sul comportamento strutturale", *Atti del Convegno di Studi Conservare e restaurare il legno. Conoscenza, esperienze, prospettive*. Scienza e Beni Culturali, XXV:345-358.

Lombardini, Nora, Tucci, Grazia, Bonora, Valentina, Guardini, Nadia, Focaccia, Paolo. 2012. "The survey of the Dome of the Basilica of San Vitale in Ravenna". *Domes in the world. Congress Proceedings*. Florence, March, 19-23, 2012.

Mirabella Roberti, Giulio, Lombardini, Nora, Falter, Holger. 1995. "Late Roman domes in clay tubes: historical and numerical study of San Vitale in Ravenna". *Spatial Structures: Heritage, Present and Future*, ed. G.C. Giuliani, Proceedings of the IASS International Symposium. Milan, June 5-9, 1995, vol. 2: 1237-1244.

Ranaldi, Antonella, Novara, Paola, ed. 2013. *Restauri dei Monumenti paleocristiani e bizantini di Ravenna patrimonio dell'umanità*. Ravenna&Unesco.

Ricci, Corrado. 1935. *San Vitale*. Roma: Istituto poligrafico dello Stato Libreria.

Rizzardi, Clementina. 2011. *Il mosaico a Ravenna. Ideologia e arte*. Bologna: Ante Quem.

Unesco List - Early Christian Monuments of Ravenna [<https://whc.unesco.org/en/list/788/>]

PORTUGALSKIE STUDIUM PRZYPADKU - OCHRONA

Muzeum Monograficzne w Conímbriga

Autorzy: Cláudia Beato

Luís Moreira Pinto

André Mota Veiga

Abstrakt

Stanowisko archeologiczne w Conímbriga jest jednym z najbardziej znanych miast z okresu rzymskiego na Półwyspie Iberyjskim.

Największe i najlepiej zachowane rzymskie stanowisko archeologiczne w Portugalii, stanowi ono paradygmatyczny przykład badań archeologicznych, które prowadzone są tu od ponad 100 lat.

Muzeum Monograficzne Conímbriga - Muzeum Narodowe, otwarte w 1962 r. i znajdujące się w pobliżu stanowiska archeologicznego, jest odpowiedzialne za jego konserwację, rozpowszechnianie i ekspozycję dla społeczeństwa. Jego program muzealny jest w całości poświęcony Conímbriga i zawiera materiały z wykopalisk archeologicznych, które miały tu miejsce.

Krótką charakterystyka otoczenia lokalnego

Muzeum Monograficzne Conímbriga znajduje się na obszarze graniczącym z miastem z okresu rzymskiego.

Conímbriga, osadzona na wapiennym płaskowyżu z doskonałymi naturalnymi warunkami obronnymi, od 1910 roku jest uznawana za Pomnik Narodowy.

Muzeum i stanowiska archeologiczne znajdują się w centrum Portugalii, w gminie Condeixa-a-Nova, w Condeixa-a-Velha, około 30 km od wybrzeża Atlantyku.

Ludność gminy Condeixa-a-Nova ma pewne cechy podmiejskie (Ferreira, 2013: 84), w zdrowej koegzystencji między miejskim trybem życia i „głównie agrarnym, które jest wynikiem silnego przywiązania do ziemi?”¹⁴².

Gospodarka gminy jest wspierana poprzez sektor usług, ale w ostatnim czasie obserwuje się wzrost implantacji przemysłu, wynikający z położenia geograficznego i dostępności oraz spadek znaczenia sektora rolniczego.¹⁴³

Krótką historia Conímbrigi

Historia Conímbrigi ma dużą grubość czasową. Najstarsze ślady sięgają okresu chalkolitycznego. Z epoki brązu zidentyfikowano fragmenty ceramiki, fibule i sierp, które zostały opracowane między 7 a 9 wiekiem p.n.e. Położony na płaskowyżu wapiennym

¹⁴² <https://cm-condeixa.pt/doc/planoestrategico/FNway-CondeixaNova-ResumoPlanoEstrategico-VersaoFinal.pdf>

¹⁴³ https://www.cm-condeixa.pt/Urbanismo/02_ELEMENTOS_QUE_ACOMPANHAM/01_Estudios_de_Caracterizacao/Estudios_de_caracterizacao.pdf

stwarzającym doskonale naturalne warunki obronne, obrony, ośrodek miejski, który dał początek Conímbriga powstał w późnym okresie epoki brązu.

Najstarsze poziomy stałego zamieszkania przez ludzi są datowane na epokę żelaza (Coelho, 2016: 21).

Rzymianie podbili Conímbrige w 136 r. p.n.e., która w tym czasie była rozwijającym się miastem. Wraz z procesem romanizacji, Conímbriga wchodzi w fazę rozwoju.

Wraz z pacyfikacją Luzytanii, w I wieku p.n.e., za panowania Augusta, Conímbriga przeżywa niezwykle rozwój. Wyślano architektów aby przebudowali wioskę zgodnie z rzymskim porządkiem urbanistycznym. Powstaje infrastruktura i budynki użyteczności publicznej, takie jak forum, akwedukt, termy i mur otaczający obszar o powierzchni dwukrotnie większej od powierzchni osady przedrzymskiej i o funkcji symbolicznej i honorowej (Ibidem).

W latach 70-80, za panowania cesarza Wespazjana, Conímbriga została podniesiona do rangi gminy, co przełożyło się na wzrost jej znaczenia, rozwój, dobrobyt i bogactwo (Ibidem).



Rys. 1 - Muzeum Monograficzne w Conímbriga

Źródło: Direção Geral do Património Cultural

Nowe prawo pociąga za sobą modyfikacje i promocję budowy budynków publicznych. Budowane są cysterny, drogi publiczne są ponownie utwardzane, a budynki prywatne są przebudowywane.

W połowie III wieku, Imperium Rzymskie zaczęło być najeżdżane przez plemiona barbarzyńskie, co spowodowało restrukturyzację na poziomie społecznym, gospodarczym i miejskim. W wyniku tego klimatu niestabilności, struktury obronne zostają przeformułowane. Następuje budowa nowego muru, którego układ ujawnia kurczenie się obszaru miejskiego. Budynek są zmniejszane, burzone lub lokalizowane poza obrębem murów. Przeprowadzana jest restrukturyzacja akweduktu i systemów wodnych. Nowe budynki są skromnej konstrukcji i duże domy rzymskie (domus) zostają przekształcone w różne mieszkania lub warsztaty.

Dotknięta przez głęboki kryzys polityczny i administracyjny ostatnich wieków Cesarstwa Rzymskiego, Conímbriga ucierpiała na skutek kilku najazdów.

W 465 i 468, Suevi zajęli i częściowo splądrowali miasto, a w 586 roku, region dostał się pod panowanie Wizygotów, co jeszcze bardziej przyczyniło się do rozkładu życia miejskiego.

W wieku VIII Conímbriga cierpi z powodu najazdu Arabów. W tym czasie, miasto zamieszkiwane jedynie przez garstkę mieszkańców, ograbione w wyniku kilku najazdów, zachowujące tylko resztki dawnej monumentalności i pozbawione wody w wyniku przerwania akweduktu, stało się zaledwie wioską. Jej ostateczne opuszczenie nastąpiło w wieku IX (Ibidem, s. 15).

W okresie rzymskim Conímbriga przeżywała swój złoty wiek i prowadzono budowę kilku budynków publicznych, z których główne są już znane. Forum, termy czy najbardziej monumentalne domy, takie jak Dom Cantabera i Dom Repuxosa, to tylko niektóre z budynków, które można zwiedzić.

Forum zostało zbudowane jako pierwsze. Było to centrum życia w mieście, siedzibą władz i miejscem handlu. Działalność handlowa odbywała się w zachodniej części budynku, wschodnią zaś zajmowały kuria i bazylika.

Nowe forum powstało w wyniku awansu Conímbrigi do rangi municipium, a stare zostało zburzone. Nowe nie miało być już miejscem wymierzania sprawiedliwości ani handlu. Otoczono je wysokimi murami i wyeksponowano posągi znanych osobistości.

Amfiteatr w Conímbriga miał owalną arenę o wymiarach 98 x 86 metrów. Do środka prowadziło sześć tuneli.

Plac w Conímbriga posiadał portyk, który otaczał go z trzech stron. Przed nim znajdował się kolejny portyk, który służył jako atrium do balkonu świątyni.

Świątynia była niewielkich rozmiarów, mieściły się w niej jedynie posągi bogów i nie było w niej miejsca na odprawianie nabożeństw. Z placem łączyła ją mała boczna klatka schodowa.

Łaźnie termalne pochodzą z czasów Augusta. Budynek miał trzy przegrody przy wejściu dla bezpieczeństwa i do pozostawiania odzieży. Kompleks termalny był stosunkowo niewielki, ale wystarczający dla rozwijającego się miasta. Jak było normą w łaźniach rzymskich, były tam trzy baseny: jeden z zimną wodą, jeden z wodą przejściową i jeden z gorącą wodą. Poza samymi łaźniami w kompleksie znajdowała się sala do ćwiczeń.

Pomieszczenia miały kształt prostokąta i były ustawione w jednej linii. Na uwagę zasługują Dom Cantabera, Dom Repuxosa, Dom Swastyki i Dom Szkieletów.

Synteza interwencji archeologicznych w Conímbriga

Conímbriga jest jednym z najlepiej poznanych miast rzymskich na Półwyspie Iberyjskim. Stanowi ono punkt odniesienia dla studiów nad architekturą i urbanistyką tego okresu historycznego (Correia & Ruivo, 2013: 142).

Conímbriga była znana już w XVI wieku. Istnieją źródła bibliograficzne, w których opisywane są najbardziej fantazyjne historie dotyczące założenia i pochodzenia miasta (Coelho, 2016: 27).



Rys. 2 - Conímbriga – widok ogólny

Źródło: Direção Geral do Património Cultural

W 1873 r. Instytut w Coimbrze przeprowadził pierwsze wykopaliska archeologiczne, a w 1889 r., pod patronatem królowej D. Amelii, przeprowadzono pierwszą archeologiczną kampanię wykopaliskową. Prace te przyniosły owocne rezultaty, dzięki odkryciu i zebraniu dużej ilości rzymskiego materiału archeologicznego (Ibidem s. 29).

Instytut Coimbra był akademią naukową, literacką i artystyczną w Coimbrze, ściśle związaną z uniwersytetem. Jego sekcja archeologiczna została założona w 1873 roku.



Rys. 3 - Conímbriga – Widok ogólny

Źródło: Câmara Municipal de Condeixa-a-Nova

Instytut przestał prowadzić znaczącą działalność po 1982 roku (Gomes, 2012: 219).

Wykopaliska stają się oficjalne i ciągłe. W 1910 roku Conímbriga zostaje uznana za Pomnik Narodowy.

W 1930 roku państwo portugalskie kupuje część ziemi w Conímbriga, co pozwala na organizację kampanii archeologicznych o charakterze ciągłym. W 1930 roku ruiny zostają również otwarte dla zwiedzających.

W tym samym roku w Porto i Coimbrze odbywa się "XV Międzynarodowy Kongres Antropologii i Archeologii Prehistorycznej", a Conímbriga ma być włączona do tras zwiedzania tego kongresu (Ibidem, s. 223-225). W tym celu prowadzone są wykopaliska archeologiczne i prace

konserwatorskie. Interwencje archeologiczne polegały na zebraniu najbardziej znaczących materialności i pozostawieniu widocznych śladów, które będą obserwowane podczas wizyt podczas międzynarodowego kongresu (Coelho, 2016: 33).

W latach 1930-1944 przebadano obszar graniczący ze ścianą wschodnią, odkopano i zidentyfikowano niektóre struktury mieszkalne wyłożone mozaikami, łaźnie oraz bazylikę paleochrześcijańską (Gomes, 2012: 224).

W latach 1944-1962 przeprowadzono prace mające na celu konsolidację i restaurację różnych struktur i mozaik.

W 1962 r. otwarto dla publiczności Muzeum Monograficzne w Conímbriga, które jest głównym popularyzatorem wiedzy związanej z tym rzymskim miastem.

Wraz z powstaniem Muzeum wznowione zostają systematyczne akcje archeologiczne w ramach partnerstwa portugalsko-francuskiego, które trwa do końca lat 70-tych XX wieku. Efektem tej współpracy jest pierwsza historyczna synteza Conímbrigi, dzieło kluczowe dla jej zrozumienia (Correia, 2013: 20).

W kampaniach archeologicznych w latach 1964-1966 odkryte zostało Forum. Zostaje ono w całości odkopane, a prace związane z tym odkryciem kontynuowane są do lat 70. XX wieku. Wykopiska archeologiczne prowadzone są również na strukturach mieszkalnych.

Na początku lat 70. zidentyfikowano i odkopano termy z epoki flawijskiej, a także struktury przedrzymskie.

Pod koniec lat 80-tych XX wieku prowadzono prace w "Dzielnicy Rdzennej".

W 1986 r. zbudowano dach na domu Repuxosa, wykorzystując metalową konstrukcję wspartą na sześciu filarach strategicznie rozmieszczonych tak, aby nie były zbyt inwazyjne w stosunku do pozostałości. Centralny plac Forum jest wybrukowany.

Od lat 90-tych ubiegłego wieku, interwencje archeologiczne promowane przez Muzeum Monograficzne w Conímbriga, w partnerstwie z kilkoma podmiotami i badaczami, koncentrują się na konkretnych problemach i tematach.

Zidentyfikowane zostały dowody zamieszkiwania w okresie chalkolitu i epoki brązu.

Pod koniec lat 90-tych przeprowadzono prace archeologiczne na strukturach mieszkalnych oraz prace konserwatorskie i restauratorskie na strukturach i mozaikach.

Na początku XXI wieku pogłębiono wiedzę na temat Forum i Bazyliki oraz prowadzono wykopaliska archeologiczne w obrębie struktur budynków mieszkalnych.



Rys. 4 - Dom Cantabera

Źródło: Direcção Geral do Património Cultural



Rys. 5 - Dom Swastyki

Źródło: Direcção Geral do Património Cultural

Kilka lat później przeprowadzana jest przebudowa Forum, a także struktur łaźni termalnych (Correia & Ruivo, 2013: 142). Sporządzane są drobne notatki, które mają pomóc zwiedzającym w ich odczytaniu i interpretacji.

W 2010 r. przeprowadzono badania charakterystyki środowiska.

Muzeum Monograficzne w Conímbriga

Utworzone w 1962 r. Muzeum Monograficzne w Conímbriga - Muzeum Narodowe ma na celu zapewnienie konserwacji i udostępnienie społeczeństwu ruin Conímbriga oraz kontynuację badań archeologicznych miasta. Muzeum Monograficzne i Ruiny Conímbriga jest służbą zależną od Generalnej Dyrekcji Dziedzictwa Kulturowego (Direcção Geral do Património Cultural). Muzeum to jest częścią RPM - Portugalskiej Sieci Muzeów (Rede Portuguesa de Museus). W 2017 roku Ministerstwo Kultury podniosło Muzeum Monograficzne w Conímbriga do rangi Muzeum Narodowego.

Stała ekspozycja muzeum składa się z obiektów pochodzących z wykopalisk archeologicznych w Conímbriga i podzielona jest na dwa bloki. W pierwszym eksponowanych jest kilkaset przedmiotów, które przedstawiają w różnych aspektach doświadczenia i przeżycia tych, którzy zamieszkiwali rzymskie miasto, natomiast drugi poświęcony jest architekturze i kultom religijnym.

Od początku prac archeologicznych w Conímbriga, oczywista była potrzeba posiadania miejsca do przechowywania zebranych pozostałości. W pierwszej fazie zostały one zdeponowane w Instytucie w Coimbrze.

W związku z kontynuacją kampanii archeologicznych i dużą ilością materiału zebranego do badań, analiz i późniejszej renowacji, a także odkryciem mozaik i fresków, rozważano możliwość budowy muzeum związanego z Conímbriga.

Budynek muzeum, otwarty dla publiczności w 1962 roku, posiada unikalną bryłę, która rozpościera się na dwóch piętrach, piwnicy oraz parterze, który stanowi poziom wejścia i daje dostęp do muzeum i sal wystaw stałych.

Na piętrze piwnicy znajdują się pomieszczenia techniczne. Muzeum posiada laboratorium, w którym przeprowadza się konserwację zabytków archeologicznych, ciemnię, oraz magazyn do przechowywania zabytków archeologicznych.

Materiał zbierany podczas interwencji archeologicznych był coraz liczniejszy, co sprawiło, że przestrzenie do ich przechowywania stały się niewystarczające. Laboratorium muzeum,

unikalne w skali kraju, otrzymywało również materiał z innych obszarów geograficznych i kolekcji prywatnych (Coelho, 2016: 31).

Sytuacja ta związana z wykładniczym wzrostem liczby odwiedzających od momentu otwarcia muzeum, doprowadziła do konieczności jego rozbudowy.



Rys. 6 - Wystawa stała – Muzeum Monograficzne Conímbriga

Źródło: Direcção Geral do Património Cultural

W 1968 roku został przedstawiony wstępny projekt z rozwiązaniem architektonicznym, które jest rozpościera się wokół zewnętrznego patio. Projekt ten został zatwierdzony w następnym roku.

W 1970 roku przedstawiony zostaje ostateczny projekt rozbudowy muzeum, zgodny z projektem wstępnym, który obejmuje trzy nowe sale wystaw stałych, bibliotekę/salę konferencyjną, pomieszczenia dla badaczy oraz wewnętrzne patio z galerią. Na kondygnacji piwnicy rozbudowa obejmuje przestrzeń techniczną muzeum: laboratorium, kreślarnię, sekretariat i archiwum (Coelho, 2016: 47-48).

W 1971 roku rozpoczęto prace nad rozbudową budynku, które trwały do 1974 roku. Wraz z zakończeniem prac pojawia się pojęcie konieczności ponownego przemyślenia nowych przestrzeni wystawienniczych.

Salony wystaw stałych i odpowiednie obszary wystawowe zostały przeformułowane i zorganizowane w taki sposób, aby były lepiej rozumiane przez zwiedzających.

Program muzeograficzny rozpoczyna się od sali z kontrolowanym oświetleniem, która przywołuje codzienne życie Conímbrigi, gdzie eksponaty są wystawiane w podświetlanych gablotach; następnie przechodzi przez trzy kolejne sale poświęcone architekturze, malarstwu i rzeźbie oraz religii.

W 1985 roku, całkowicie przeprojektowane, muzeum ponownie otwiera swoje podwoje. Zachowuje zróżnicowaną kolekcję, podzieloną na 31 grup tematycznych, w tym rzeźby, fragmenty dekoracji i przedmioty codziennego użytku.



Rys. 7 - Wystawa stała – Muzeum Monograficzne Conímbriga

Źródło: Direção Geral do Património Cultural

Laboratorium Konserwacji i Restauracji w Conímbriga było przez dwie dekady prawdziwą szkołą renowacji portugalskiej archeologii. Znajduje się tu jedyna w swoim rodzaju pracownia konserwacji i restauracji mozaik w kraju, która wykorzystywała materiały archeologiczne do badań, konserwacji i restauracji.

Do dnia dzisiejszego muzeum nie przeszło żadnych znaczących zmian ani przebudowy, z wyjątkiem budowy biura turystycznego w 2004 roku.

Obecnie obszar objęty interwencją w Conímbriga odpowiada około 15% jego całkowitej powierzchni i możliwe jest zwiedzenie jednej szóstej kompleksu archeologicznego.

Według Generalnej Dyrekcji Dziedzictwa Kulturowego (Direcção Geral do Património Cultural, DGPC), misją Muzeum Monograficznego Conímbriga jest (...) ochrona ruin, promowanie ich ekspozycji dla publiczności i kontynuowanie badań archeologicznych (...) ¹⁴⁴. Ochrona i zabezpieczenie stanowiska archeologicznego jest zapewniona przez ustawodawstwo dotyczące klasyfikacji Zabytku Narodowego i ZEP ¹⁴⁵ (Strefa Specjalnej Ochrony).



Rys. 8 - Dom Repuxosa

Źródło: Direcção Geral do Património Cultural

Turystyka kulturowa i edukacja zawsze odgrywały podstawową rolę w obiegu turystycznym związanym z Conímbriga. Jest to najbardziej znane stanowisko archeologiczne w Portugalii. Z jednej strony, zawsze był obecny na mapie tras turystycznych i kulturalnych XX wieku w Portugalii. Ponadto, zawsze był związany z Uniwersytetem w Coimbrze, który zawsze promował to stanowisko archeologiczne jako punkt odniesienia dla historii Romanizacji w Portugalii.

¹⁴⁴ <http://www.patrimoniocultural.gov.pt/pt/museus-e-monumentos/rede-portuguesa/m/museu-monografico-de-conimbriga/>

¹⁴⁵ <http://www.patrimoniocultural.gov.pt/pt/patrimonio/patrimonio-imovel/classificacao-de-bens-imoveis-e-fixacao-de-zep/>

Muzeum i Conímbriga były najczęściej odwiedzanymi instytucjami kulturalnymi w XX wieku. Z około 90.000 odwiedzin rocznie, muzeum jest obecnie drugą najczęściej odwiedzanym, po Muzeum Powozów (Museu dos Coches) w Lizbonie. Conímbriga jest najchętniej odwiedzanym stanowiskiem archeologicznym w Portugalii.

Jeden z kluczowych elementów perspektywy rozwoju związanej z Conímbrigą opiera się na badaniach archeologicznych rdzenia miejskiego. Z jednej strony pozwala to na udostępnienie nowych obszarów dla publiczności i wzbogaca zbiory muzeum, z drugiej zaś sprzyja rozwojowi wiedzy historycznej i naukowej. Badania naukowe są kluczowym elementem projektu związanego z Conímbrigą.



Rys. 9 - Dom Repuxosa

Źródło: Direcção Geral do Património Cultural

Obecne procesy badawcze są projektowane w wizji otwartości na projekty zewnętrzne i w aktywnym poszukiwaniu współpracy, w celu systematycznego postępu w wiedzy o rzymskim mieście i jego ewolucji. Zwrócono większą uwagę naukową na trzy obszary: charakterystykę historyczno-archeologiczną; umiejscowienie miasta w prowincjonalnej rzeczywistości Luzytanii i utrzymanie tego miejsca jako dziedzictwa kulturowego i dynamicznego ośrodka (Correia & Ruivo, 2013: 145).

Od momentu powstania, Laboratorium Konserwacji i Restauracji jest odpowiedzialne za świadczenie usług publicznych związanych z konserwacją i restauracją, zwłaszcza dla klientów instytucjonalnych, w tym muzeów, gmin lub usług zależnych od państwa.

W ramach autonomii finansowej, która została przyznana kilku instytucjom publicznym w 2007 r., zapłata za wykonanie prac konserwatorskich i restauratorskich dla podmiotów zewnętrznych stanowi obecnie dochód własny muzeum i stała się faktycznie jego drugim najważniejszym źródłem finansowania Muzeum Monograficznego w Conímbriga, po budżecie państwa.

Konserwację, konsolidację i restaurację zabytków archeologicznych zapewnia muzealna pracownia konserwacji i restauracji. Prace konserwatorskie stanowią jedną z najbardziej złożonych dziedzin, jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę właściwą dla pozostałości archeologicznych na otwartej przestrzeni, gdzie znajdują się struktury zbudowane z murów, pokrycia stiukowe, malowidła czy chodniki, poddane różnym amplitudom termicznym i czynnikom atmosferycznym (Correia i Ruivo, 2013: 143).

Przykładowo, umieszczenie dachu na domu Repuxosa, w celu ochrony podłóg, konstrukcji i pokryć, było rozwiązaniem, które miało pozytywne zachowanie w odniesieniu do ochrony przed czynnikami atmosferycznymi, ale miało silny wpływ wizualny i wywołało pojawienie się nieprawidłowości w zbudowanej strukturze.

Przy muzeum powstała Pracownia Konserwacji i Restauracji.

Za jego funkcjonowanie odpowiedzialna była dr Adília Alarcão, która została przeszkolona w zakresie konserwacji i restauracji na jedynym istniejącym wówczas kierunku akademickim w tej dziedzinie i prowadziła eksperymentalne zajęcia w londyńskim Instytucie Archeologii (Sales, s. 1).

Prace prowadzone w muzeum i laboratorium były wykonywane przez techników, badaczy, studentów i wolontariuszy, którzy uczestniczyli w przygotowywanych kampaniach archeologicznych (Ibidem, s. 1).

Szkolenie techników związanych z laboratorium odbywało się w zależności od ich umiejętności teoretycznych i praktycznych. Zdobywali oni zróżnicowane specjalizacje dla różnych typów materiałów, które były celem obróbki i badań (Ibidem, s. 2).

Różnorodność metodologii stosowanych i rozwijanych przez lata w laboratorium sprawiła, że jego pracownicy stali się wysoko wyspecjalizowanymi profesjonalistami z umiejętnością przekazywania swojej wiedzy wolontariuszom i pracownikom przysłanym przez inne organizacje w celu poznania zasad konserwacji i metodologii interwencji. Sytuacja ta została zauważona szczególnie w przypadku kursów dla techników i pomocników konserwatorskich, które odbywały się w późniejszym okresie (Ibidem).

Usługi świadczone przez laboratorium miały na celu zaradzenie brakowi interwencji w zbiory archeologiczne związane z Conímbriga. Prace zalecane przez laboratorium wywołały liczne prośby ze strony instytucji i osób prywatnych, a jego działalność szybko objęła nieruchomości z innych obszarów geograficznych (Ibidem; 3).

W 1966 roku Ministerstwo Edukacji, uznając znaczenie licznych wniosków kierowanych do laboratorium przez inne instytucje i osoby prywatne, zadecydowało, na mocy wyjątkowej prerogatywy, że usługi mogą być świadczone dla rządu podmiotów publicznych i prywatnych (Ibidem; 3).

Laboratorium realizowało współpracę na d tworzeniem projektów badań, koordynację i realizację interwencji w zakresie konserwacji, utrzymania i restauracji w Conímbriga, a w późniejszym czasie w innych stanowiskach archeologicznych, przyczyniając się do ich waloryzacji i ochrony (Ibidem, s. 3).

Laboratorium było również przedmiotem zainteresowania ze względu na jakość wykonywanych tam rysunków archeologicznych oraz przez specjalistyczną bibliotekę (Ibidem, s. 4).

Interwencje te opierały się na podstawach naukowych i charakteryzowały się zapewnieniem fizycznej integralności obiektów przy użyciu odwracalnych produktów i technik, opowiadając się za zasadą minimalnej interwencji w obiekty dziedzictwa (Ibidem, s. 4).

Niektóre z dziedzin, w których specjalizowało się laboratorium, to mechaniczne czyszczenie na sucho, stosowane do obiektów metalowych z grubą warstwą erozji, konserwacja, obróbka i renowacja podłóg mozaikowych oraz obiektów szklanych (Ibidem, s. 5).

Było ono pionierem w Portugalii w stosowaniu urządzeń do procesu redukcji elektrolitycznej, laboratoryjnej metodologii obróbki przedmiotów metalowych (Ibidem, s. 5).

Przykładem może być fakt, że to właśnie w tym laboratorium pojawił się w Portugalii pierwszy strumień ścierny stosowany w obróbce, konserwacji i restauracji (Ibidem, s. 5).

Wykonywano również repliki dzieł w celu ich konserwacji, rozpowszechniania, komercjalizacji lub ekspozycji (Ibidem, s. 5).

To właśnie to laboratorium opracowało plan konserwacji prewencyjnej w Conímbriga.

Wraz z renowacją muzeum, laboratorium przeniosło się do większych i lepszych pomieszczeń, lepiej wyposażonych i przystosowanych do różnych rodzajów interwencji i materiałów, które mają być poddawane zabiegom. Laboratorium stało się punktem odniesienia w Portugalii. (Ibidem, s. 6)



Rys. 10 - Forum

Źródło: Direcção Geral do Património Cultural

Wnioski

Dopiero od początku XXI wieku stworzono warunki do zwiększenia powierzchni zwiedzania po sześciu dekadach. Obszar otwarty dla odwiedzających zwiększył się ponad dwukrotnie, umożliwiając realizację jednej z głównych misji muzeum: umożliwienia poznania pozostałości rzymskiego miasta Conímbriga (Correia & Ruivo, 2013: 147).

W pierwszej fazie miały miejsce prace konserwatorskie, restauratorskie i wzbogacające niektóre z najbardziej emblematycznych zabytków miasta - forum, termy południowe i termy akweduktowe. Ze względu na swoją specyfikę była to pionierska interwencja, która okazała się sukcesem przyciągającym rzesze zwiedzających (Ibidem).

Dziś zwiedzający mogą podziwiać i kontemplować pozostałości kilku budynków publicznych i prywatnych, takich jak forum, budynki term, akwedukt, amfiteatr, budynki handlowe i przemysłowe oraz luksusowe rezydencje prywatne, wśród których znajduje się dom Repuxosa, znany z instalacji wodnych w centrum perystylu, z pięknymi podłóg z mozaikami geometrycznymi i figuralnymi lub z pokryć z formowanego i malowanego tynku.

Dzięki sklasyfikowaniu jako Muzeum Państwowe, Muzeum Monograficzne będzie mogło ubiegać się o pozyskanie funduszy wspólnotowych na badania nad Conímbriga.

W tej perspektywie, w 2015 roku został podpisany protokół współpracy pomiędzy DGPC i Gminą Condeixa-a-Nova w celu rozszerzenia i promowania obwodu archeologicznego, zgodnie z projektem rozwoju infrastruktury programu muzealnego Conímbriga. Projekt w tym samym roku był kandydatem do funduszy wspólnotowych w ramach programu Portugalia 2020.

Na początku 2018 roku podpisany został protokół o współpracy pomiędzy tymi samymi instytucjami, którego celem jest promowanie poszerzenia obszaru zwiedzania kompleksu archeologicznego.

Trwa również program nabywania gruntów, który zapewni, że prawie cały obszar archeologiczny Conímbriga zostanie włączony do domeny publicznej.

Takie protokoły i programy są zgodne z misją muzeum oraz z istniejącymi celami dla Conímbrigi, polegającymi na przyciągnięciu zróżnicowanej publiczności, gdzie zrównoważona turystyka kulturowa jest zintegrowana z projektem kulturalnym, w którym ochrona i zachowanie dziedzictwa oraz rozwój kulturalny są przewidywane w perspektywie długoterminowej (Ibidem, s. 144).

Misja muzeum opiera się na zachowaniu, konserwacji i eksponowaniu ruin Conímbrigi. Laboratorium zawsze odgrywało kluczową rolę w wypełnianiu tych funkcji. Oczekuje się prowadzenia projektów badawczych i partnerstwa kulturalnego, wzrostu zainteresowania turystów i zwiększenia powierzchni zwiedzania. Muzeum i jego laboratorium zapewnią jego zabezpieczenie, zachowanie i konserwację.

Bibliografia

- Coelho, F., (2016), O Sítio Arqueológico de Conímbriga Proposta de um Novo Museu, Master's thesis in architecture, Departamento de Arquitectura da Faculdade de Ciências e Tecnologia, Universidade de Coimbra in <http://hdl.handle.net/10316/30909>, dostęp w kwietniu 2022.
- Correia, V., (2013), A Arquitectura Doméstica de Conímbriga e as Estruturas Económicas e Sociais da Cidade Romana, Anexos de Conímbriga nº 5, Museu Monográfico de Conimbriga, Condeixa-a-Velha.
- Correia, V., Ruivo, J., (2013), Conímbriga: História, Gestão e Protecção de uma Cidade Romana, Arqueologia & História Vol. 64-65 2012-2013, pp 141- 151, Associação dos Arqueólogos Portugueses- Museu Arqueológico do Carmo, Lisboa.
- Ferreira, A., (2013), Património e Cidadania: dos Vestígios Arqueológicos à Acção Pedagógica, PhD thesis in Archeology, Departamento de História, Arqueologia e Artes da Faculdade de Letras, Universidade de Coimbra, Coimbra in <http://hdl.handle.net/10316/23993>, dostęp w marcu 2022.
- Gomes, L., (2012), A Faculdade de Letras da Universidade de Coimbra e Conímbriga (1911-1962): um contributo para a memória dos trabalhos de exploração e escavação arqueológicos, Boletim do Arquivo da Universidade de Coimbra, XXV, pp. 215-232, Universidade de Coimbra, Coimbra.
- Sales, P., (s/d), O laboratório de Conímbriga: 50 anos na vanguarda da conservação e restauro, Colóquio do Cinquentenário do Museu Monográfico de Conímbriga Conimbriga, Condeixa a Nova.

Strony internetowe

- Rede de Museus e monumentos, in <http://www.patrimoniocultural.gov.pt/pt/museus-e-monumentos/rede-portuguesa/m/museu-monografico-de-conimbriga/>, dostęp w marcu 2021.
- Direcção Geral do Património Cultural, in <http://www.patrimoniocultural.gov.pt/pt/patrimonio/patrimonio-imovel/pesquisa-do-patrimonio/classificado-ou-em-vias-de-classificacao/geral/view/70107>, dostęp w lutym 2021.

Sítios arqueológicos, Ruínas de Conímbriga, Direção-Geral do Património Cultural, in <https://arqueologia.patrimoniocultural.pt/index.php?sid=sitios&subsid=53648>, dostęp w lutym 2021.

SIPA - Sistema de Informação para o Património Arquitectónico, Cidade Romana de Conímbriga / Ruínas de Conímbriga, in http://www.monumentos.gov.pt/Site/APP_PagesUser/SIPA.aspx?id=2710, dostęp w lutym 2021.

POLSKIE STUDIUM PRZYPADKU - OCHRONA

Zespół staromiejski w Krośnie

Autor: Anna Fortuna Marek

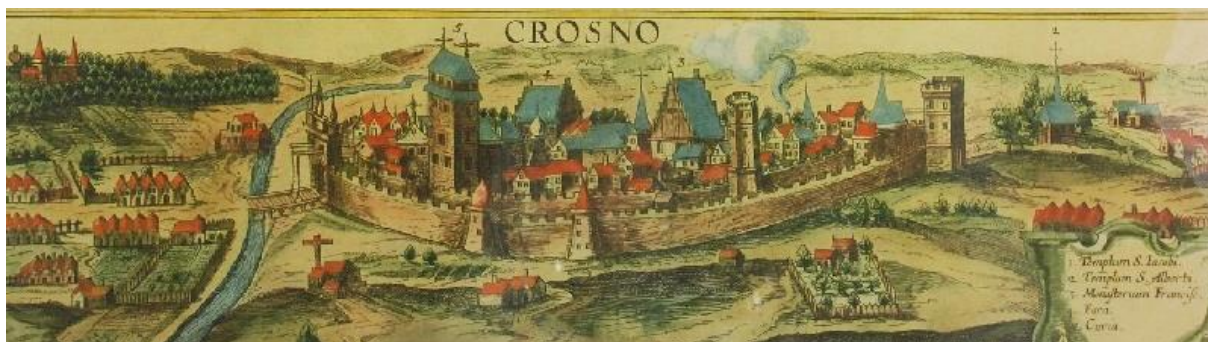
Prezentacja miejsca

Krosno to miasto powiatowe zlokalizowane w południowo-wschodniej części Polski, w województwie podkarpackim. Położone jest w malowniczych i atrakcyjnych krajobrazowo terenach Pogórza Beskidzkiego. Obecnie to niewielki organizm miejski liczący ok. 50 tysięcy mieszkańców. Krosno jest jednym z najciekawszych historycznych miast obecnego Podkarpacia.



Rynek. Widok z dzwonnicy kościoła farnego. Fot. A. Fortuna-Marek

Krosno jest miastem o średniowiecznej lokacji, choć dokładna data założenia nie jest znana. Organizowanie miasta na prawie niemieckim przebiegało etapami, a dokument z 1367 r. króla Kazimierza Wielkiego, nadający miastu tytuł Królewskiego Wolnego Miasta Krosna, uważany jest za środkowy etap jego powstawania. Położone na terenie historycznej Ziemi Sanockiej, na szlakach handlowych odgrywało przez wieki istotną rolę w międzynarodowej wymianie towarów. W wieku XIX i początkach XX wniosło ważny wkład w proces industrializacji pd.-wsch. części obecnej Polski, zwłaszcza w dwóch dziedzinach - rozwoju przemysłu naftowego oraz jako miejsce wytwarzania i produkcji szkła ozdobnego i użytkowego znanego w Polsce, Europie i na świecie.



https://www.google.com/search?q=krosno+Georga+Brauna+i+Fransa+Hogenberga&client=firefox-b-d&source=lnms&tbn=isch&sa=X&ved=2ahUKewiZuMeK37HpAhVQEncKHcLsCckQ_AUoAnoECAsQBA&biw=1366&bih=605#imgsrc=bMjOLYNSz93v0M

Krosno do dzisiaj zachowało większość elementów średniowiecznego rozplanowania. Miasto w kształcie owalnicy, otoczone murami obronnymi (zachowanymi szczątkowo) usytuowane zostało na wysokim wzniesieniu, w widłach dwóch rzek - Wisłoka i Lubatówki. Stanowiło regularny, zwarty układ urbanistyczny z czworokątnym rynkiem i wychodzącą z niego siecią ulic - symetrycznie w kierunkach na południe i północ po trzy ulice, które zbiegały się przy dwóch (niezachowanych) bramach miejskich - Krakowskiej i Lwowskiej. Badania archeologiczne w obrębie rynku udowodniły, że najstarszą budowlą był wzniesiony w połowie XIV w. kamienny dom wójtowski, zastąpiony w XVI w. kamiennie-ceglanym ratuszem, których zarysy eksponowane są obecnie w płycie rynku. W granicach dawnych murów obronnych miasta znajduje się kościół parafialny XIV-XVII w., kościół i klasztor oo. franciszkanów XIII-XVI w. oraz pałac biskupi sięgający swymi początkami XIV w. Krosno w okresie średniowiecza w wieku XVI i 1 poł. XVII w. rozwijało się bardzo dynamicznie, obdarzone licznymi przywilejami królewskimi, miejsce handlu i wymiany międzynarodowej (m.in. handel węgierskimi winami). Złoty okres miasta przypada na wiek XVI, kiedy to określane było jako *parva Cracovia* (mały Kraków). Widok Krosna, autorstwa Georga Brauna i Fransa Hogenberga, umieszczony został w dziele *Civitates orbis terrarum*, wydany w 1617 r. w Kolonii.



<http://niezwykle.com/robert-wojciech-portius-szkot-ktory-zrobil-wielka-kariere-w-i-rp/>

W tym czasie na rzecz rozkwitu miasta działał Robert Wojciech Porcjusz, szkocki faktor i serwitor królewski, jeden z najznamienitszych patrycjuszy królewskich, wieloletni wójt wolnego królewskiego Krosna, który z sukcesem bronił miasta w czasie najazdów szwedzkich. Porcjusz jest też znany jako inicjator i fundator przebudowy gotyckiego kościoła farnego i fundator szeregu wysokiej klasy artystycznej realizacji.



Kompleks dawnego kolegium i klasztoru oo. Jezuitów i fragment murów miejskich. Fot. A. Fortuna-Marek

Znaczącą inwestycją dokonaną w XVII w. było wzniesienie w obrębie murów miejskich kompleksu zabudowań oo. jezuitów (kolegium, klasztor i kościół), zachowany częściowo i użytkowany jako szkoła wyższa. Odrębnym, późniejszym (XVIII/XIX w.) elementem w strukturze przestrzennej miasta jest kompleks klasztorny oo. Kapucynów, położony na pd-wsch. od rynku i zlokalizowany poza średniowiecznym układem murów i bram miejskich. Od 2. połowy XVII w. obwarowania Krosna ulegały stopniowej destrukcji, a po I rozbiore Polski wykonano planowe prace rozbiórkowe murów oraz zlikwidowano bramy miejskie.

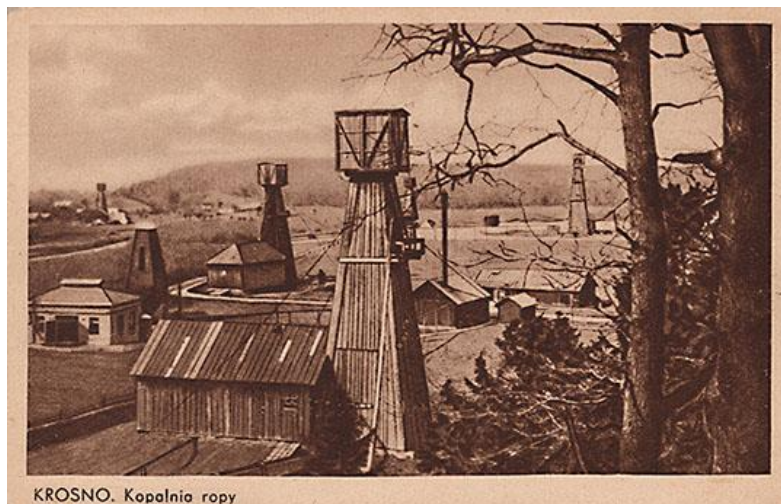


Zespół kościelno-klasztorny OO. Kapucynów. Fot. A. Fortuna-Marek



Zabytkowe budynki użyteczności publicznej. Fot. A. Fortuna-Marek

Koniec XVIII i 1 połowa XIX w. to w historii miasta okres zastoju ekonomicznego i gospodarczego, utraty rangi i znaczenia oraz stopniowego upadku. Dopiero zmiany o charakterze administracyjnym wprowadzane w okresie autonomii galicyjskiej, jak np. ustanowienie w 1865 r. powiatu administracyjno-sądowego, a przede wszystkim przeprowadzenie przez Krosno kolei w latach 80. XIX w. oraz odkrycie w pobliżu miasta złóż ropy naftowej pobudziły rozwój miasta. Oprócz przesłanek ekonomicznych (rozwój transportu i przemysłu) istotny wpływ na ożywienie miasta miały działania władz samorządowych, które usilnie dążyły do powstawania nowych budynków publicznych (m.in. budynki szkół, sądu, rady powiatowej, gmachu „Sokoła”) oraz obiektów przemysłowych, związanych m.in. z przemysłem naftowym i fabryką lnu. Do wybuchu I wojny światowej krajobraz miasta uległ znaczącym przemianom - w jego krajobrazie pojawiło wiele okazałych gmachów użyteczności publicznej stanowiących znaczące akcenty architektoniczne, wyznaczono nowe ulice, założono park miejski, waty przeciwpowodziowe wzdłuż Lubatówki, prowadzono prace remontowe przy budynkach, ulicach i placach.



Dalszy rozwój miasta i przemiany w jego układzie przestrzennym miały miejsce po odzyskaniu niepodległości. Władze miasta widząc potrzebę uregulowania i uporządkowania zabudowy już w 1923 r. podjęły decyzję o sporządzeniu planu regulacyjnego dla miasta. W ramach realizacji tego planu w latach 1928-1930 wytyczono tzw. linie regulacyjne przyszłej zabudowy, wyprostowano i poszerzono wiele ulic wytyczono nowe ulice, podjęto decyzje o regulacji rzeki Wisłok. Ważnym elementem w rozplanowaniu przestrzennym było wytyczenie ronda z wychodzącym z niego promienistym układem dróg (obecne ulice: Lwowska, Wojska Polskiego, Powstańców Warszawskich). W okresie dwudziestolecia międzywojennego przybyły miastu nie tylko nowe ulice - wybudowano też szereg nowych obiektów komunalnych oraz związanych z administracją powiatową, powstały także nowe parki. Bardzo ważną inwestycją z tego czasu była budowa w latach 1920-1924 r. Polskich Hut

Szkła, które istnieją do dzisiaj, a ich wyroby znane są w Polsce i na świecie. Trwała pozostałością ówczesnych działań było również wybudowanie w Krośnie lotniska.

Ocena wartości

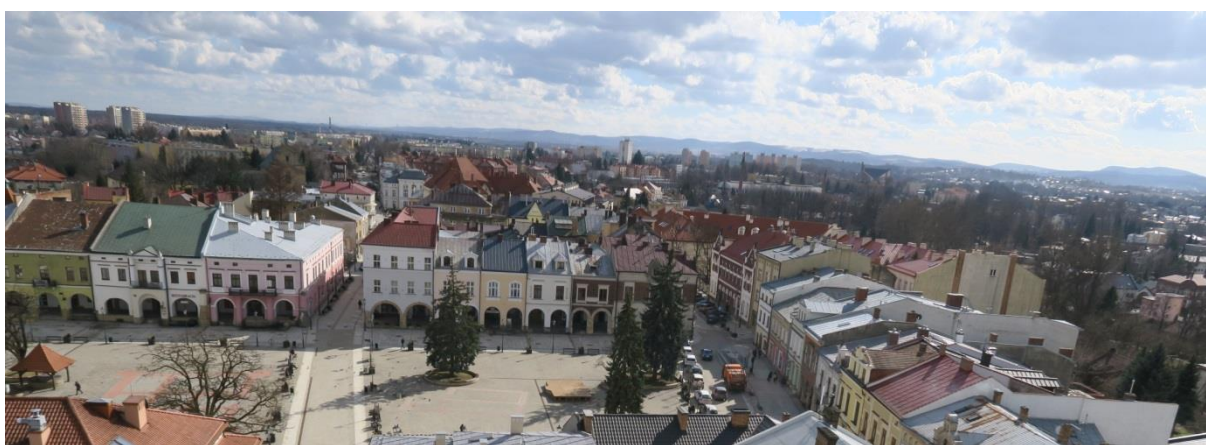


Fot. UM Krosno <http://praktycznyprzewodnik.pl/podkarpackie/krosno/>



Fot. UM Krosno <http://praktycznyprzewodnik.pl/podkarpackie/krosno/>

Układ urbanistyczny Krosna jest „klasycznym” przykładem miasta zamkniętego w granicach murów obronnych i równocześnie świadectwem przekształceń i nawarstwień dokonanych w kolejnych epokach. Zachowana do dzisiaj struktura przestrzenna miasta jest reprezentatywnym w skali Polski przykładem ukształtowanego w średniowieczu ośrodka miejskiego. Do takich reprezentatywnych dla średniowiecznych układów cech, nadal w Krośnie czytelnych, należą m.in.: położenie na wzgórzu w widłach dwóch rzek, owalnicowy obwód miejskich umocnień obronnych z murami, basztami i wieżami bramnymi (zachowany szątkowo), usytuowanie rynku pośrodku układu z otaczającym zespołem bloków przyrynkowych, lokalizacja najważniejszych budowli (dom wójta, ratusz, kościoły) zgodnie z zasadami układów średniowiecznych i nowożytnych. Wartości dziedzictwa kulturowego miasta tkwią przede wszystkim w jego walorach krajobrazowych, zachowanym średniowiecznym układzie przestrzennym, zabytkowej zabudowie powstającej od XIII w. po lata 40. XX w. (przede wszystkim sakralnej, użyteczności publicznej, mieszkalno-usługowej - kamienice) o dużych walorach artystycznych, bogatej historii związanej niejednokrotnie ze znanymi w Polsce postaciami życia publicznego oraz nadal żywym dziedzictwem niematerialnym.



Stare Miasto. Widok z wieży dzwonnicy kościoła farnego. Fot. A. Fortuna-Marek



Rynek Starego Miasta (dwa zdjęcia powyżej). Fot. A. Fortuna-Marek



Kościół farny - po lewej i dzwonnica kościoła farnego - po prawej (dwa zdjęcia powyżej)

Lokacyjne miasto usytuowane na wysokim wzniesieniu do dzisiaj z trzech stron ogranicza wysoka skarpa. Płynące w niewielkiej odległości od miejskiego wzgórze dwie rzeki, niegdyś wzmacniały obronność, obecnie stanowią o malowniczości i walorach krajobrazowych. W zabytkowej strukturze przestrzennej starego miasta nadal dominują średniowieczne bryły kościołów - oo. franciszkanów oraz miejska fara z charakterystyczną formą wolnostojącej XVII-wiecznej dzwonnicy. Kościoły te to dzieła architektoniczne oraz miejsca eksponowania wysokiej klasy artystycznej dzieł sztuki, w tym średniowiecznych, renesansowych i manierystycznych obrazów, rzeźby, malarstwa monumentalnego o trudnym do przecenienia znaczeniu dla historii sztuki polskiej (m.in. dzieła Jana Marii Padovano, Jana Chrzyciela Falconi czy wybitnej kolekcji ponad dwudziestu XVII-wiecznych obrazów z kręgu Tomasza Dolabelli).

Specyfiką i cechą charakterystyczną zabudowy przyrynkowej miasta są przyrynkowe kamienice zachowane we wszystkich czterech pierzejach o XV-to i XVI-wiecznej genezie, w tym kamienice podcieniowe, zachowane w dwóch pierzejach.



Źródło: <https://www.dusekarpac.cz/polsko/krosno/pl>

Zachowane elementy historycznego układu i zespołu staromiejskiego - konfiguracja terenu, układ komunikacyjny placów i ulic, zabytkowa zabudowa oraz nawarstwienia kulturowo-osadnicze od czasów pradziejowych po nowożytne - nadal są w Krośnie czytelne. Stanowią materialne świadectwo wysokiej rangi i znaczenia Krosna na przestrzeni wieków.



Źródło: <https://visitkrosno.pl/pl/miejsca/muzeum-podkarpackie>

Samorząd lokalny oraz działające na terenie miasta instytucje kulturalne i stowarzyszenia skutecznie chronią, promują i podtrzymują wielorakie wartości niematerialne (m.in. związane z tradycjami produkcji szkła, z lniarstwem, lotnictwem).



Źródło: <https://edd.nid.pl/wydarzenia/edd-w-centrum-dziedzictwa-szkla-w-krosnie-dzien-otwarty/>



Źródło:

<https://www.miastoszklapl.pl/wydarzenia/centrum-dziedzictwa-szkla-zaprasza-na-weekendowe-zwiedzanie>



Źródło:

https://www.miastoszklapl.pl/wydarzenia/centrum_dziedzictwa_szkla_zaprasza_na_weekendowe_zwiedzanie

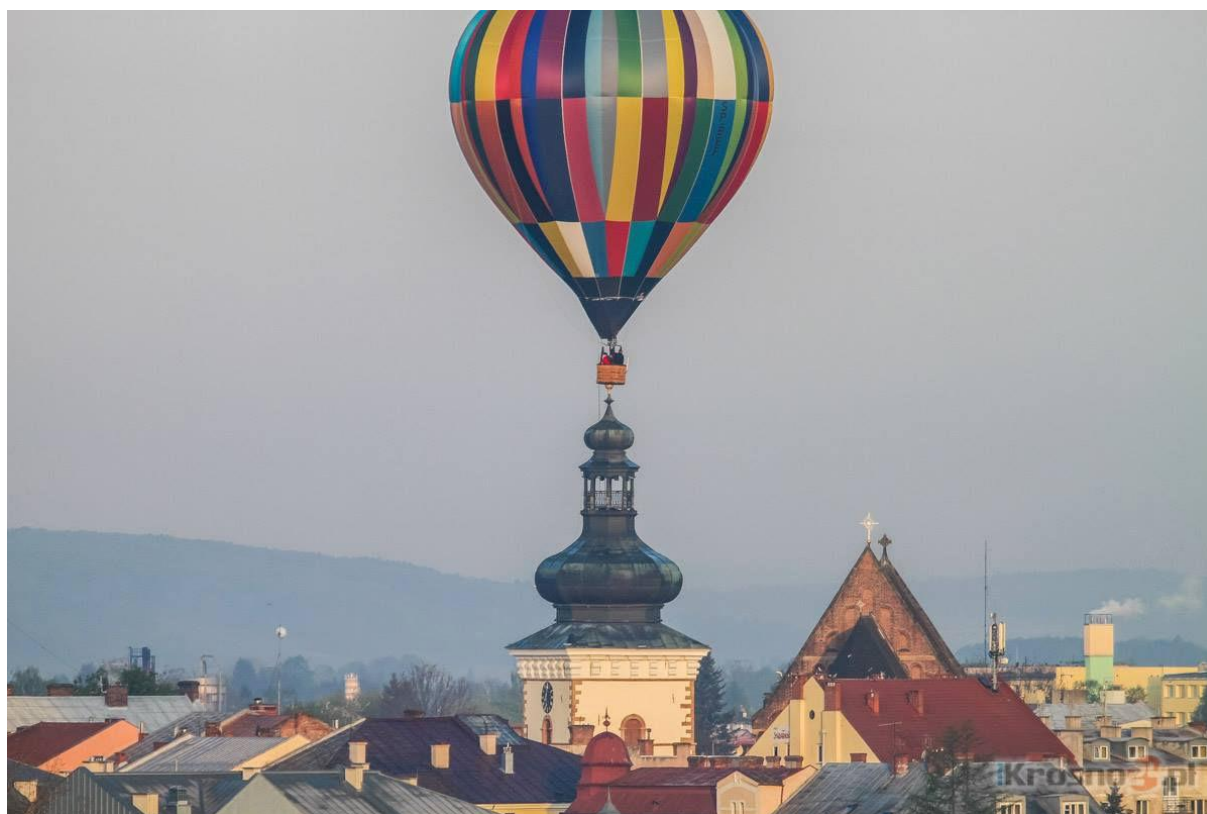


Źródło: https://www.google.com/search?q=krosno+balony&client=firefox-b-d&source=lnms&tbn=isch&sa=X&ved=2ahUKewiLuu6V37LpAhURBhAIHVSP51Q_AUoAXoECAwQAw&biw=1366&bih=605#imgrc=J2txaGsqKs8W5M

Ochrona zespołu staromiejskiego

Ochrona historycznego założenia urbanistycznego Krosna jest wielowymiarowa. Zespół staromiejski jest chroniony w ramach prawa krajowego oraz prawa lokalnego. Za ochronę zespołu odpowiedzialne są państwowe służby konserwatorskie oraz lokalny samorząd. Opiekę nad zabytkami - zgodnie z prawem sprawują właściciele poszczególnych zabytkowych obiektów i obszarów. W mieście prężnie działają muzea (rangi regionalnej i lokalnej), instytucje kultury „dedykowane” dziedzictwu (m.in. Centrum Dziedzictwa Szklą) oraz liczne stowarzyszenia promujące dziedzictwo kulturowe miasta i starające się wskrzesić dawne tradycje, przypominać o historycznym znaczeniu miasta.

Samorząd miasta od kilkunastu lat pozyskuje (i sam przeznacza) znaczące środki finansowe na remonty, konserwację, prace adaptacyjne zabytkowych budynków oraz na rewaloryzację historycznych przestrzeni miejskich - rynku, placów i ulic.



Źródło: <https://krosno24.pl/informacje/na-niebie-balony-a-na-scenie-gwiazdy-majowka-tuz-tuz>

Prawne formy ochrony zabytków funkcjonujące w Krośnie

Zgodnie z polskim prawem (ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) istnieją cztery formy ochrony zabytków. Są to:

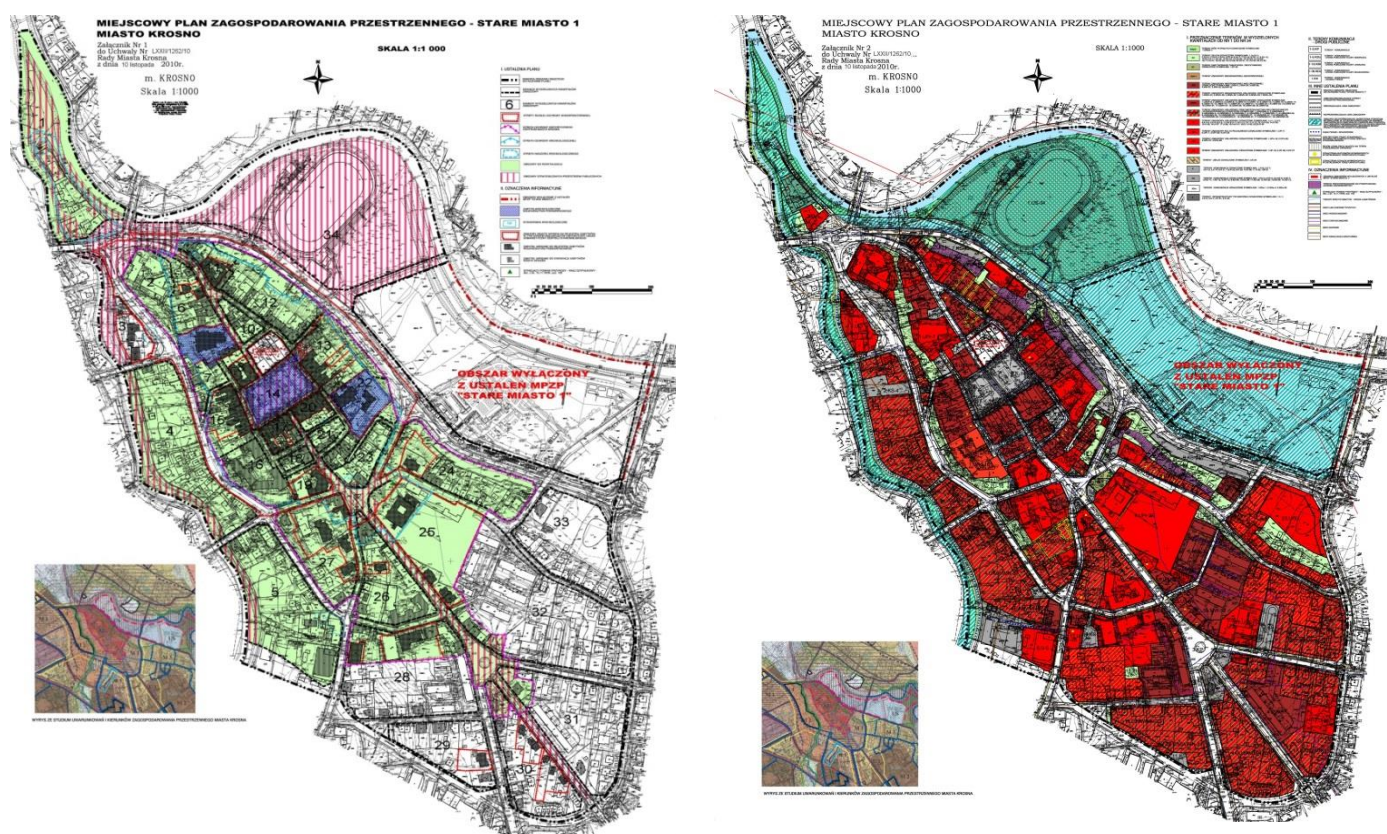
1. wpis do rejestru zabytków
Do rejestru zabytków wpisuje się zabytek nieruchomy na podstawie decyzji wydanej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków z urzędu bądź na wniosek właściciela zabytku nieruchomego. Do rejestru może być również wpisane otoczenie zabytku, a także nazwa geograficzna, historyczna lub tradycyjna tego zabytku. Do rejestru zabytków można też wpisać zabytkowe zespoły budowlane oraz układy urbanistyczne (i ruralistyczne).
2. pomnik historii, za który może zostać uznany zabytek nieruchomy wpisany do rejestru zabytków lub park kulturowy o szczególnej wartości i znaczeniu dla kultury polskiej. Wpis na listę pomników historii dokonywany jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek ministra kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego. Uznanie za pomnik historii ma przede wszystkim znaczenie prestiżowe, nie rodzi innych konsekwencji prawnych niż wpis do rejestru zabytków. Uznanie za pomnik historii ułatwia jednak pozyskiwanie środków finansowych ze źródeł publicznych.
3. park kulturowy, który ustanawia się w celu ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej. Ta forma ochrony należy do kompetencji samorządu lokalnego - park kulturowy może bowiem utworzyć rada miasta/gminy na podstawie stosownej uchwały, po wcześniejszym zasięgnięciu opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków.
4. ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego albo w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzji o warunkach zabudowy. Jest to kolejna forma ochrony zabytkowych obiektów i obszarów, której stanowienie leży w gestii samorządu lokalnego.

Zespół staromiejski w Krośnie objęty jest trzema formami ochrony (spośród czterech ww.) wynikającymi z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Podstawę ochrony obszaru starego miasta stanowi wpis do rejestru zabytków układu urbanistycznego. W 2009 r. wpisano do rejestru zabytków historyczny układ urbanistyczny starego miasta, datowany na XIV - XIX/XX w. (nr rejestru A-376). Ochronę tę dopełniają liczne wpisy „indywidualne” do rejestru zabytków nieruchomych. W granicach starego miasta w taki sposób chronionych jest kilkadziesiąt zabytków - obiektów i zespołów zabytkowych. Są to m.in. trzy zespoły

kościelne i kościelno-klasztorne, wszystkie przyrynkowe kamienice oraz wybrane kamienice przy ulicach wychodzących od rynku, budynki użyteczności publicznej oraz pałac biskupi.

Poprzez wpisy do rejestru zabytków chronione są również relikty archeologiczne (tzw. rejestr C), obejmując przede wszystkim pozostałości średniowiecznych i nowożytnych fortyfikacji miejskich, skarpy oraz stanowisko archeologiczne obejmujące plac rynkowy. Bardzo duża liczba zabytków ruchomych (przede wszystkim wystrój i wyposażenie kościołów) chroniona jest poprzez uznanie ich za zabytek w wyniku wpisu do rejestru (tzw. rejestr B).

W Krośnie funkcjonują ponadto dwie inne formy ochrony, których ustanawianie należy do kompetencji samorządu miasta. Jest to: miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto 1”, uchwalony w 2010 r. oraz w park kulturowy powołany w 2019 r. Oba te dokumenty wymagają stosownej uchwały Rady Miasta.



Źródło:

<https://mpzp24.pl/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego/podkarpackie/pow-krosno?start=70>

W mpzp wyznaczono m.in. strefy ochrony konserwatorskiej, dla których określono konkretne ograniczenia, zakazy i nakazy oraz obszary do rewitalizacji. W treści planu określono szereg szczegółowych ustaleń w zakresie kształtowania zabudowy, które odnoszą się nie tylko do brył budynków, linii zabudowy, lecz wielu kwestii, które mają istotne znaczenie w odbiorze

estetycznym budynków, m.in. ustalając dopuszczalne materiały wykończenia elewacji, ograniczając je do historycznie uwarunkowanych w mieście - cegły oraz piaskowca; rodzaj pokrycia dachów (dachówka i blacha) oraz ich kolorystykę, obowiązek zachowania historycznego podziału stolarki (przy jej wymianie), zakazy dotyczące intensywnej kolorystyki elewacji.

Na wyznaczonych obszarach sformułowano konkretne zasady obowiązujące przy zagospodarowywaniu przestrzeni publicznych, np. realizacja nawierzchni placów i ścieżek pieszych z wykorzystaniem naturalnych materiałów kamiennych i kostki brukowej, zakaz asfaltowania nawierzchni, zakaz lokalizacji wolnostojących reklam oraz billboardów. Sformułowano również konkretne zakazy odnoszące się do formy oraz materiału ogrodzeń. Obszar Starego Miasta podzielony został w mpzp na 34 kwartały, a dla każdego z nich sformułowano bardzo szczegółowe zalecenia - uwarunkowane kulturowo - dotyczące zarówno historycznych obiektów i obszarów jak i współczesnych oraz nowobudowanych m.in. w zakresie funkcji, lokalizacji i gabarytów, dopuszczalnych materiałów, kolorystyki etc. Należy zauważyć, że uchwalenie mpzp „Stare Miasto 1” zostało poprzedzone zleconym przez samorząd miasta opracowaniem naukowo-historyczno-urbanistycznym z określeniem wniosków i wytycznych konserwatorskich. Opracowanie to jako podstawa do przyjęcia ustaleń w mpzp podlegało uzgodnieniu z państwowymi służbami konserwatorskimi oraz opinii Narodowego Instytutu Dziedzictwa - Oddział Terenowy w Rzeszowie.

W 2019 r. uchwałą Rady Miasta Krosna utworzono na terenie miasta park kulturowy pn. „Park Kulturowy Wzgórze Staromiejskie w Krośnie”, ustalając szereg zakazów i ograniczeń w kilku zakresach:

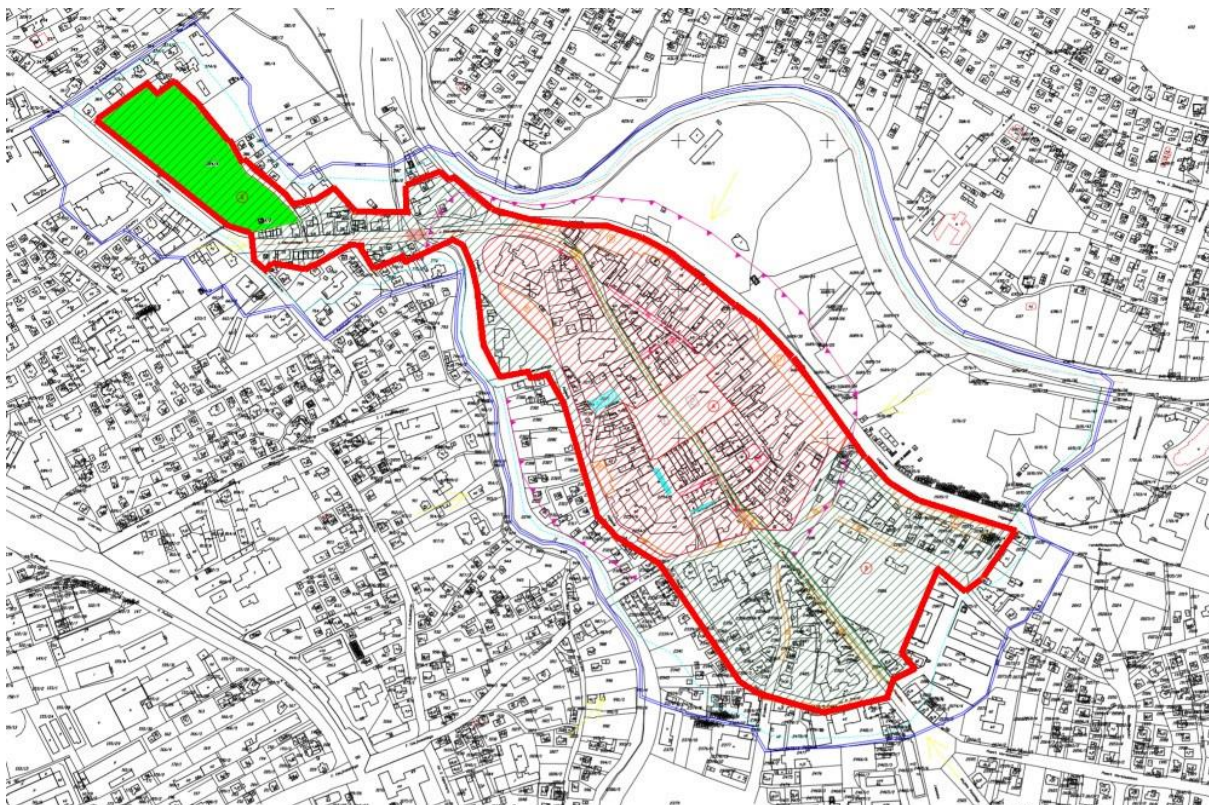
- prowadzenia robót budowlanych oraz zmian sposobu korzystania z zabytków nieruchomych;
- prowadzenia działalności usługowej oraz handlowej w ogródkach gastronomicznych, prowadzenia pozostałej działalności usługowej i handlowej,
- dotyczących umieszczania nośników reklamowych i nośników informacji wizualnej
- dotyczących składowania i magazynowania odpadów.

Obszar powołanego parku kulturowego jest znacznie większy od obszaru wpisu do rejestru układu urbanistycznego starego miasta. Na załącznikach graficznych do uchwały wyznaczono granice parku kulturowego wraz ze strefami ochronnymi (rysunek planu ochrony nr 1 - zasób i wartościowanie) oraz graficzne odzwierciedlenie stanu dziedzictwa i krajobrazu kulturowego (rysunek planu ochrony nr 2 - diagnoza stanu dziedzictwa i krajobrazu kulturowego).

W publicznej dyskusji przed oraz po powołaniu parku kulturowego zwracano przede wszystkim uwagę na szczegółowe zakazy, nakazy i ograniczenia dotyczące reklam, banerów, billboardów, witryn i okien wystawowych, zewnętrznych rolet itp. oraz na rygorystyczne ograniczenia dotyczące miejsc parkingowych, które mają zostać wyeliminowane z Rynku i wielu ulic w śródmieściu.

Służby konserwatorskie - państwowa i samorządowa

Zgodnie z polskim prawem odpowiedzialność za ochronę dziedzictwa należy przede wszystkim do kompetencji państwowych i samorządowych urzędów. Ochrona ta polega bowiem, w szczególności na podejmowaniu przez organy administracji publicznej działań, których celem jest przede wszystkim: zapewnienie warunków (prawnych, organizacyjnych, finansowych) pozwalających na zachowanie, utrzymanie i zagospodarowanie zabytków, zapobieganie zagrożeniom, niewłaściwemu korzystaniu z zabytków; kontrolę stanu zachowania i przeznaczania zabytków oraz uwzględnianie ochrony w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Krosno jest dobrym (i jednak nie powszechnym w polskich realiach) przykładem współdziałania, współodpowiedzialności oraz ustalonego prawnie w oparciu o stosowne przepisy, podziału kompetencji i odpowiedzialności za ochronę zabytków pomiędzy państwowymi i samorządowymi urzędami. Za ochronę zabytków w mieście odpowiedzialny jest przede wszystkim państwowy Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu. W Krośnie funkcjonuje jedna z trzech na terenie województwa podkarpackiego delegatur tego urzędu. Natomiast w strukturze Urzędu Miasta od lat 90. XX w. nieprzerwanie czynna jest wydzielona jednostka ds. ochrony zabytków. W ostatnich latach ten stan rzeczy został sformalizowany stosownym porozumieniem zawartym pomiędzy Wojewodą Podkarpackim a Prezydentem Miasta, na mocy którego powołano oficjalnie stanowisko miejskiego konserwatora zabytków, określając zakres jego uprawnień, kompetencji i obowiązków.



Granice Parku Kulturowego Wzgórze Staromiejskie w Krośnie. Źródło: <https://krosno24.pl/informacje/rynek-stal-sie-parkiem-kulturowym-mnostwo-zakazow-znana-parkingi-i1566>

Rewaloryzacja i finansowanie

W ostatnich kilkunastu latach w obszarze śródmieścia Krosna zrealizowane zostały przez samorząd liczne zadania z zakresu ochrony i opieki nad zabytkami. Należą do nich przede wszystkim: projekt i realizacja płyty Rynku poprzedzona szerokoprzestrzennymi badaniami archeologicznymi, adaptacja piwnic budynku Rynek 5 dla potrzeb Muzeum rzemiosła w Krośnie (Galeria PodCienami), adaptacja piwnic przedprożnych przy zachodniej pierzei Rynku na pomieszczenia ekspozycyjne Centrum Dziedzictwa Szkła, remont i adaptacja dawnej hali targowej na główny budynek CDS, przebudowa nawierzchni, ulic i placów na terenie zespołu staromiejskiego, aranżacja (nowa nawierzchnia, mała architektura) Placu Konstytucji 3 Maja wraz z badaniami archeologicznymi, które pozwoliły potwierdzić lokalizację dawnej bramy Lwowskiej, prace remontowo-konserwatorskie podcieni kamienic przyrynkowych, „odbudowa” bulwarów nad rzeką Lubatówka. Znaczne fundusze pochodzące z wielu źródeł - państwowych, samorządowych, kościelnych i prywatnych przeznaczone też zostały przez inne podmioty, które zrealizowały wiele ważnych dla ochrony dziedzictwa i estetyki śródmieścia działań. Wśród najważniejszych z nich wymienić wypada: remont i rozbudowa kamienic Rynek 1 i 1a dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, adaptację

dawnych zabudowań klasztoru oo. Jezuitów na siedzibę PWSZ, prace w otoczeniu: Muzeum Podkarpackiego, zespołu kościelno-klasztornego oo. Kapucynów. Samorząd rokrocznie przeznacza z budżetu miasta środki finansowe na prace remontowo-konserwatorskie zabytkowych obiektów.

Wszystkie powyższe i wiele innych działań i realizacji poza ochroną dziedzictwa przyczyniło się w zdecydowany sposób do pozytywnej zmiany wizerunku krośnieńskiej starówki.

Wnioski

- Studium przypadku w zakresie ochrony dziedzictwa na przykładzie miasta Krosna prezentuje pewnego rodzaju zmultiplikowanie kilku prawnych form ochrony na tym samym (lub podobnym) obszarze - generalnie najcenniejszych zabytkowo i kulturowo historycznych obszarów miasta. Jedną z tych form to wpis/wpisy do rejestru zabytków, ochrona stanowiona przez państwowy urząd konserwatorski.
- Dobrym przykładem ochrony dziedzictwa kulturowego w Krośnie jest wykorzystanie przez samorząd lokalny możliwości dodatkowej ochrony - poprzez uchwalenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla historycznych obszarów, a przede wszystkim poprzez powołanie parku kulturowego.
- Obie te formy ochrony nie są obligatoryjne - miasto ma prawne kompetencje, ale nie ma obowiązku ich wprowadzania. Nie są to w Polsce w praktyce częste działania samorządów podejmowane w celu ochrony dziedzictwa kulturowego. Wręcz przeciwnie - od czasu uchwalenia ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w 2003 r. w dyskursie środowisk związanych z ochroną zabytków często podejmowana jest problematyka braku miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla ważnych historycznie obszarów w miastach i wsiach oraz związane z tym zagrożenia dla zabytkowych przestrzeni. Sporządzenie miejscowych planów jest kosztowne, „wiąże” samorząd przyjętymi ustaleniami i zasadami, niekiedy uniemożliwia realizację ważnych z punktu widzenia władz miasta inwestycji, niekiedy budzi sprzeciw lokalnych społeczności czy lokalnych „biznesów”. Dlatego w polskiej rzeczywistości miejscowe plany, zwłaszcza dla obszarów historycznych struktur miejskich nie są popularne wśród samorządów. Należy jednak zdecydowanie stwierdzić, że poprawnie opracowany (poprzedzony odpowiednimi pracami studialnymi) i uchwalony przez radę miasta mpzp może pomóc w zachowaniu wartościowych historycznie obszarów i krajobrazu kulturowego, chronić ład przestrzenny, oraz wspomagać utrzymanie lub przywracanie estetyki przestrzeni publicznych miast.

- Pewnym problemem - dość powszechnym w Polsce, a nie tylko występującym w prezentowanym mieście - jest swoiste niezrozumienie przez władarzy miasta oraz w pewnym stopniu przez miejskie służby konserwatorskie roli, znaczenia i przede wszystkim celów parku kulturowego. Ta forma ochrony w intencji prawodawcy ma przede wszystkim chronić cenne i wyróżniające się krajobrazy kulturowe. Natomiast w interpretacji samorządów lokalnych ma przede wszystkim być skutecznym środkiem w rozwiązywaniu problemów z reklamami oraz w dążeniach do estetyzacji przestrzeni, a w znacznie mniejszym stopniu skupia się na rzeczywistym/faktycznym meritum sprawy czyli na ochronie krajobrazu kulturowego.
- W kontekście oceny zasadności powołania parku kulturowego i wpływu tej formy ochrony na poprawę ochrony krajobrazu kulturowego miasta trudno obecnie wyciągać wnioski. Park powołano w zeszłym roku, to zbyt krótki okres by można obiektywnie ocenić efekty tej ochrony. Warto byłoby (po 2-3 latach) od utworzenia parku kulturowego przeprowadzić konsultacje społeczne wśród mieszkańców oraz wykonać badania socjologiczne, które przede wszystkim byłyby próbą oceny/diagnozy czy - w „oczach mieszkańców” park kulturowy spełnia swoje najważniejsze cele.
- Pozytywnym aspektem ochrony jest fakt, że przedstawione powyżej trzy (z czterech) prawnych form ochrony, które funkcjonują na tym obszarze nie spowodowało zakazu i braku inwestycji. Wręcz przeciwnie - w ostatnich kilku latach pojawiły się na chronionym terenie nowe, współczesne w wyrazie realizacji architektoniczne - deweloperskie, mieszkaniowe. Trudno wyrokować czy większy wpływ na takie decyzje i rozwiązania wywarły widoczne w innych (większych miastach) tendencje/mody na zamieszkiwanie w centrum miasta, lecz niewątpliwie poprawa estetyki śródmieścia (obiektów i obszarów), mogła mieć na to istotny wpływ. W celu zweryfikowania tej opinii/diagnozy warto byłoby przeprowadzić wśród mieszkańców Krosna badania socjologiczne.
- To pozytywne zjawisko, przede wszystkim, z dwóch powodów: unaocznia, że nawet tak rygorystyczna ochrona nie oznacza możliwości rozwoju, zmian, ingerencji w historyczną tkankę miejską, a równocześnie nowe inwestycje są jednak „kontrolowane”.
- Krosno i działania władz miasta może być pozytywnym przykładem, że szeroko postrzegana ochrona zabytków nie musi oznaczać zastoju, braku rozwoju, totalnych zakazów, „uskansenowienia” miasta.
- „Zwielokrotnienie” ochrony zespołu staromiejskiego Krosna przynosi pozytywne efekty. Obok ochrony prawnej samorząd miasta konsekwentnie, od kilkunastu lat poddaje rewaloryzacji zabytkowe obszary starego miasta poprzedzając te działania badaniami (przede wszystkim archeologicznymi).

- Krosno jest dobrym przykładem miasta świadomego i doceniającego tradycję, historyczne znaczenie, wartości zabytkowe (materialne i niematerialne). Można ocenić, że zarówno samorządowe władze tej miejscowości, jak również w dużym stopniu mieszkańcy rozumieją, że w oparciu o te wartości można budować lub przynajmniej wspierać budowanie przyszłości i budowanie rozwoju - nie tylko w wymiarze ekonomicznym, lecz również społecznym. W tej niewielkiej i peryferyjnie położonej miejscowości samorząd miasta utrzymuje kilka ważnych instytucji kultury. Są to m.in. samorządowe muzeum - Muzeum Rzemiosła; Centrum Dziedzictwa Szkła promujące tradycje Krosna jako miasta szkła - ważny element budowy tożsamości miasta; Regionalne Centrum Kultur Pogranicza (w zabytkowym modernistycznym, wyremontowanym przez miasto przedwojennym) budynku Domu Kultury „Górnik”, które jest m.in. organizatorem cyklicznej imprezy „Balony nad Krosnem”, nawiązującej do tradycji lotniczych miasta czy powołane w ostatnich latach Etnocentrum (ulożone w zabytkowym budynku dawnego dworca kolejowego, wyremontowanym sumptem miasta i pozyskanych przez miasto funduszy europejskich). Miasto i podległe mu instytucje kultury oraz lokalne stowarzyszenia, wspierane w swych działaniach przez samorząd, organizują corocznie kilka cyklicznych wydarzeń kulturalnych opartych na historii miasta i dziedzictwie niematerialnym. Są to przede wszystkim: Karpackie Klimaty, Jarmark Krośnieński, Festiwal Galicja, Świet(l)ne Miasto, Międzynarodowe Górskie Zawody Balonowe, Ogólnopolskie Biennale Fotografii „Krosno. Miasto i ludzie”, Międzynarodowe Biennale Artystycznej Tkaniny Lnianej „Z krosna do Krosna”.
- Inicjowane i realizowane przez samorząd miasta różnorodne przedsięwzięcia w zakresie dziedzictwa wykraczają poza *sensu stricto* ochronę zabytków. Miasto Krosno kreuje swój wizerunek w dużej mierze w oparciu o dziedzictwo - programuje swój rozwój - społeczny, ekonomiczny, turystyczny - z wykorzystaniem zabytków i tradycji; poprzez promocję, popularyzację, edukację, jak również nowe zagospodarowanie i użytkowanie historycznych obiektów, adaptacje, nadawanie im nowych funkcji „nowego życia”. Te działania, choć bez wątplenia są elementem ochrony dziedzictwa, w większym stopniu należą jednak do działań związanych z zarządzaniem dziedzictwem.

Bibliografia

- Bereś, E. (2008). *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno
- Gancarski, J; Muzyczuk, A. (2003). *Krosno. Parva Cracovia. Badania wykopaliskowe na Rynku w Krośnie*, Krosno
- Gminny Program Opieki nad Zabytkami Miasta Krosna, Source:
https://www.krosno.pl/storage/file/core_files/2012/2/28/99738f994958740c3f3c2193c07a3fd8/krosno_-_gminny_program_opieki_nad_zabytkami.pdf
- Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t.II (1973)
- Łopatkiewicz, P. (1993). *Średniowieczny kościół franciszkański w Krośnie*, Krosno
- Łopatkiewicz P. (1994). *Krośnieńska fara w wiekach średnich*, Krosno
- Łopatkiewicz, P. (1995). *Krośnieńska fara w epoce renesansu i manieryzmu*, Krosno

Strony internetowe

https://visitkrosno.pl/pl/lista/atracje_krosno

<https://muzeum.krosno.pl/>

<https://muzeumrzemiosla.pl/>

<https://miastoszklapl/>

Interdyscyplinarny podręcznik
ochrony dziedzictwa,
zarządzania dziedzictwem i komunikacji

Tom I – Ochrona

Opracowany w ramach projektu
*EduGame: Innovative Educational Tools for Management in Heritage
Protection - gamification in didactic process*

Współfinansowany z funduszy Komisji Europejskiej w ramach programu
Erasmus+ Akcja 2: Partnerstwa Strategiczne

Umowa nr 2019-I-PL01-KA203-065842



**Ta praca objęta jest licencją Creative Commons
Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0
International License.**

Publikacja została zrealizowana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autorów i Komisja Europejska oraz Narodowa Agencja Programu Erasmus+ nie ponoszą odpowiedzialności za jej zawartość merytoryczną.

PUBLIKACJA BEZPŁATNA